LOEWE WE. BOOST **PRZYSPIESZ DOZNANIA**

MAJ 2025

T3

OBIEKTY POŻĄDANIA

INTELIGENTNY DOM OD PODSTAW

Jedyny poradnik jakiego będziesz potrzebować

SONY BRAVIA

Ekran, który opowiada historię

+

NOWE AUDI Q5

Znajomy styl, nowe detale

13,90 zł w tym 8% VAT
INDEKS: 256714 NR 5/2025
ISSN 2080-7198

INDIANA JONES AND THE GREAT CIRCLE

Indy debiutuje na PS5!

W ZBLIŻENIU

BOSE SOUNDLINK FLEX
DENON AH-C840NCW
WD_BLACK SN850P NVME SSD
BENQ RD280U
LELO ENIGMA DOUBLE SONIC

eprasa.pl 84861d0

DENON®

PMA-3000NE | DCD-3000NE | DP-3000NE

DOŚWIADCZ MUZYKI W NAJCZYSTSZEJ FORMIE

Seria referencyjna Denon 3000NE to esencja najwyższej jakości stereo, łącząca zaawansowaną technologię z bezkompromisowym designem.

Zintegrowany wzmacniacz PMA-3000NE o mocy 160 W na kanał z sekcją phono MM/MC dostarcza precyzji, klarowności i emocji, które poczujesz przy każdym dźwięku. Odtwarzacz SACD DCD-3000NE odkrywa szczegóły cyfrowego dźwięku wysokiej rozdzielczości na poziomie, o jakim wcześniej nie wiedziałeś. Gramofon DP-3000NE z bezpośrednim napędem to połączenie wyrafinowanego wzornictwa z wyjątkową jakością dźwięku, które na nowo definiuje doświadczenie analogowego brzmienia.

Idealna harmonia urządzeń audio dla najbardziej wymagających słuchaczy.

Dystrybucja: Horn Distribution S.A. www.horn.eu

denon.com

OD REDAKCJI

Szał na generowanie zdjęć w stylu Ghibli zaczął cichnąć, a internet zalała nowa moda – tworzenie własnych figurek akcji na podstawie selfie. Kilka kliknięć i AI zamienia nas w lalkę niczym z półki sklepu z zabawkami. Publikacja efektu na Instagramie to już obowiązek.

Im dłużej przyglądam się tej modzie, tym większy niepokój czuję. Miliony osób bezrefleksyjnie udostępniają nie tylko swoje twarze, ale też mnóstwo danych osobowych – wszystko po to, by „być na czasie". W praktyce oznacza to darmowy zastrzyk danych dla OpenAI i spółki. Informacje, których często nie dałoby się pozyskać w inny sposób.

Eksperci biją na alarm – tego typu zbiory danych mogą posłużyć do profilowania użytkowników, a w najgorszym przypadku – do nadużyć, manipulacji czy kradzieży tożsamości. Cena za cyfrową zabawę jest wyższa, niż nam się wydaje.

Skoro już oddaliśmy swoje twarze AI w zamian za lajki na Instagramie, warto sprawdzić, co jeszcze nowego przyniósł świat technologii – tym razem bez konieczności podpisywania duszą regulaminu. W środku Cupra Formentor VZ, która nie boi się ostrych zakrętów, inteligentny dom, który myśli za nas, nowe telewizory BRAVIA, które widzą więcej niż my, a na deser Indiana Jones z biczem w 4K i *Blue Prince* – gra, która wygląda jak sen na granicy jawy i architektury.

Marcin Kubicki
redaktor naczelny
@kubicki.w.odbiciu marcin.kubicki@magazynt3.pl

Z ŻYCIA REDAKCJI

Michał Lis
sekretarz redakcji / grafik

Drugi po naczelnym, dobry duch i woda na młyn naszej redakcji. Pilnuje terminów, buduje treść magazynu i tworzy jego layout. Czasami też znajduje czas na filiżankę kawy, bez której nie wyobraża sobie życia.

Czego słuchaliśmy podczas tworzenia tego numeru?

Deafheaven
Lonely People With Power
Koniecznie posłuchaj:
Winona, Amethyst

eprasa.pl 84861d0077

SPIS TREŚCI

HORYZONT

009
PULS
Najciekawsze zdobycze świata technologii.

020
PEUGEOT 2008
Jak mały SUV stał się ikoną designu segmentu B?

022
10 POWODÓW, BY KUPIĆ
Creative MUVO Free.

024
KOMPAKTOWY, ALE POTĘŻNY
iRobot Roomba 205 DustCompactor Combo.

026
NOWA ERA AI NA POLSKIM RYNKU
OPPO wprowadza polski język dla funkcji AI.

029
PRYWATNOŚĆ W PAKIECIE
Proton Unlimited to cyfrowa tarcza na miarę 2025 roku.

030
NOWE TELEWIZORY SONY BRAVIA
Styl, technologia i rozsądek zakupowy.

032
„PODPISANO WŁASNORĘCZNIE"
Czym jest podpis kwalifikowany?

034
STYL
Różne oblicza mody.

ANTRAKT

019
VAN DARYL WAR TRUCK

028
MATRIX AUDIO TT-1

036
BOWERS & WILKINS PI8 MCLAREN EDITION

075
PRO-JECT AC/DC TURNTABLE

eprasa.pl 84861d0077

NOWOŚĆ

FLIP 7

EFEKTOWNY DŹWIĘK NA KAŻDĄ PRZYGODĘ!

Niezrównany dźwięk JBL, który będzie Ci towarzyszyć wszędzie, dokąd się wybierzesz! Muzyka nie zna granic, więc Ty również nie musisz ich mieć. Niezależnie od tego, czy organizujesz imprezę na plaży, odpoczywasz w ogrodzie, czy też masz ochotę na przytulny wieczór w domu, Flip 7 został stworzony, aby wzbogacić każde przeżycie, dokądkolwiek Cię życie zaprowadzi.

16 IP68 APP

eprasa.pl 34561d0077

AUTOPSJA

037
RECENZJA
Lenovo Yoga Slim 7i Aura Edition, BenQ RD280, Sony WF-C710N, Bose SoundLink Flex (2. generacji), Denon AH-C500W, Philips Lumea IPL 8000 Series, WD_BLACK SN850P NVMe SSD for PS5, SteelSeries Apex Pro Mini Gen 3, Denon AH-C840NCW, Samsung 990 EVO Plus SSD, HONOR Magic 7 Pro oraz LELO Enigma Double Sonic.

052
MOTORYZACJA
Najciekawsze modele samochodów w salonach.

062
ROZRYWKA
Multimedialna dawka rozrywki dla każdego.

076
APARATY PODRÓŻNE
Gdy twój smartfon to za mało, aby zrobić wyjątkowe wakacyjne zdjęcia, jeden z tych kompaktowych aparatów to dokładnie to, czego potrzebujesz.

081
INTELIGENTNY DOM OD PODSTAW
Przewodnik po świecie ekosystemów, urządzeń i protokołów. Pomagamy podjąć możliwie najlepsze decyzje dotyczące budowy środowiska smart home.

CRÈME DE LA CRÈME

099
LISTA ZAKUPÓW
Jeśli szukasz najlepszych, najbardziej wydajnych i atrakcyjnych gadżetów na rynku – dobrze trafiłeś. Oto przewodnik po świecie technologicznych zakupów stworzony dla ciebie.

PRENUMERATA
Zaprenumeruj i oszczędzaj!

Więcej szczegółów dotyczących prenumeraty „T3" znajdziesz na 98 stronie magazynu lub bezpośrednio na stronie www.ulubionykiosk.pl/prenumerata.

eprasa.pl 84861d0077

CREATIVE®

CREATIVE ZEN AIR DOT

SŁUCHAWKI TAK LEKKIE, ŻE PONIOSĄ CIĘ DOKĄD ZAPRAGNIESZ

24 HRS
ŁĄCZNY CZAS ODTWARZANIA

7HRS
NA POJEDYŃCZE NAŁADOWANIE

DUAL MICS

REDUKCJA SZUMÓW OTOCZENIA (ENC-ENVIRONMENTAL NOISE CANCELLATION)

5.3

PRZETWORNIKI NEODYMOWE 13 MM

STEROWANIE DOTYKOWE

ODPORNOŚĆ NA WODĘ IPX4

Douszne słuchawki, prawdziwie bezprzewodowe, bardzo lekkie (33g), kompaktowe (na małą kieszonkę), odporne na wodę IPX4 (możesz pocić się dowoli), dotykiem wydajesz im polecenia, a grają 7 godzin na jednym ładowaniu[1] a do 24 godzin całkowitego czasu odtwarzania, 13 mm specjalnie dostrojone przetworniki neodymowe dają głęboki bas i przejrzyste brzmienie, technologia redukcji szumów otoczenia (ENC) pozwala na wytchnienie od otoczenia, *Bluetooth*® 5.3 daje bardziej niezawodną łączność.

[1] W oparciu o średni poziom głośności. Rzeczywisty czas pracy baterii zależy od ustawień użytkowania, utworów i warunków otoczenia.

RTV EURO AGD
euro.com.pl

pl.creative.com

eprasa.pl 84861d0077

iRobot®

Nowa linia robotów sprzątających iRobot Roomba

www.irobot.pl

eprasa.pl 84861d0077

HORYZONT

NAJCIEKAWSZE ZDOBYCZE ŚWIATA TECHNOLOGII ZMIERZAJĄCE W TWOIM KIERUNKU

Prowadzący | **Michał Lis**

NA TAPECIE

JBL PARTYBOX ENCORE 2

WITHINGS BEAMO

Mobilny router 4G z Wi-Fi do 300 Mb/s.

NANOLEAF PEGBOARD DESK DOCK

eprasa.pl 84861d0077

Marcin Kubicki
NACZELNY

Nowe Audi Q5 to dojrzały, nowoczesny SUV premium, który łączy technologiczną finezję z codzienną funkcjonalnością i eleganckim, choć nienachalnym designem

NOWY WYMIAR PREMIUM
Muskularna sylwetka, światła OLED 2.0 i wyrazisty grill nadają nowemu Audi Q5 charakter, który przyciąga wzrok zarówno w mieście, jak i na trasie.

eprasa.pl 84861d0077

■ www.audi.pl

NOWE AUDI Q5 SUV

Więcej przestrzeni, więcej stylu, więcej przyjemności z jazdy

W świecie, w którym SUV-y opanowały nie tylko autostrady, ale i miejskie osiedla, trzeba się naprawdę postarać, żeby wyróżnić się z tłumu. Audi zrobiło to po swojemu – z klasą, technologią i funkcjonalnością. Oto trzecia generacja Audi Q5 — bestseller niemieckiej marki, który zyskał całkiem nowe oblicze.

Już na pierwszy rzut oka widać, że to nie tylko „lifting". Nowa platforma (Premium Platform Combustion) pozwoliła zbudować bardziej muskularną sylwetkę i bardziej przestronne wnętrze. Przód zdominował szeroki grill Singleframe, a tył światła OLED 2.0, które potrafią zmieniać sygnaturę świetlną w zależności od wybranego trybu jazdy. Wygląda to świetnie i nowocześnie.

Wnętrze to z kolei demonstracja siły Audi w dziedzinie cyfryzacji i ergonomii. Centralny, zakrzywiony ekran MMI panoramic o przekątnej 14,5 cala wygląda jak wyjęty z futurystycznego kokpitu. Jest też opcjonalny ekran dla pasażera i inteligentny asystent głosowy, który nie tylko rozpoznaje komendy, ale i się uczy. Do tego tapicerki z materiałów z recyklingu, miękkie podświetlenie ambientowe, chłodzona ładowarka indukcyjna i szybkie ładowanie przez USB-C. Tak wygląda luksus w wersji 2025 – komfortowy, ale też świadomy środowiskowo.

Jeśli chodzi o praktyczność, Q5 nie zawodzi. Przesuwana tylna kanapa pozwala na dopasowanie przestrzeni do potrzeb, a bagażnik oferuje od 550 do 1 473 litrów pojemności. W sam raz na rodzinny wyjazd, zakupy w IKEI albo weekendowy wypad nad jezioro z rowerem i psem.

Pod maską znajdziemy sprawdzone jednostki 2.0 TFSI i 2.0 TDI (po 204 KM), ale prawdziwych entuzjastów przyciągnie wersja SQ5 z V6 3.0 TFSI o mocy 367 KM. Wszystkie silniki wspierane są przez układ mild hybrid (MHEV plus), który poprawia dynamikę i pozwala na krótkie, bezemisyjne odcinki jazdy. Przyjemność z prowadzenia? Jest. Ekologia? Też.

Jazda nowym Q5 to przede wszystkim komfort. Nowe zawieszenie FSD tłumi nierówności z niemiecką precyzją, a opcjonalne zawieszenie pneumatyczne adaptuje się do stylu jazdy i nawierzchni. W standardzie mamy też napęd quattro i zestaw nowoczesnych asystentów kierowcy – od aktywnego tempomatu, przez asystenta utrzymania pasa ruchu, po automatyczne parkowanie z funkcją zapamiętywania manewrów.

Całość domyka ekologiczny akcent – produkcja odbywa się w meksykańskiej fabryce Audi, która wykorzystuje wodę z recyklingu i ogranicza emisję CO_2. Bo dziś luksus to nie tylko to, co widać, ale też to, co stoi za produktem.

Nowe Q5 to SUV, który nie krzyczy – on przekonuje. Wyglądem, technologią, wygodą i świadomością. To samochód dla tych, którzy lubią mieć wszystko pod kontrolą – ale bez stresu.

CYFROWY KOKPIT PRZYSZŁOŚCI
Zakrzywiony ekran MMI panoramic i inteligentny asystent głosowy to serce nowego wnętrza Q5 – zaprojektowanego z myślą o kierowcy i komforcie codziennej jazdy.

eprasa.pl 84861d0077

■ www.mercusys.com

MERCUSYS MB115-4G

Mobilny router 4G z Wi-Fi do 300 Mb/s

Mercusys MB115-4G to bezprzewodowy router 4G LTE oferujący prędkość Wi-Fi do 300 Mb/s w paśmie 2,4 GHz. Dzięki technologii LTE kategorii 4 umożliwia pobieranie danych z prędkością do 150 Mb/s i przesyłanie do 50 Mb/s. Pozwala na jednoczesne połączenie do 32 urządzeń, zapewniając stabilne połączenie dzięki czterem zewnętrznym antenom.

Instalacja jest prosta – wystarczy włożyć odblokowaną kartę nano SIM i włączyć router. MB115-4G obsługuje standardy FDD-LTE i TDD-LTE, co zapewnia kompatybilność z większością operatorów na świecie. Dodatkowo, router oferuje funkcję zapasowego połączenia WAN poprzez port LAN/WAN, umożliwiając korzystanie z internetu kablowego w przypadku braku zasięgu LTE.

Urządzenie wyposażono w funkcje takie jak kontrola rodzicielska, sieć dla gości oraz zarządzanie danymi. Dzięki kompaktowym wymiarom (219 × 140 × 32 mm) i łatwej konfiguracji, MB115-4G sprawdzi się zarówno w domu, jak i w miejscach o ograniczonym dostępie do internetu, takich jak domki letniskowe czy sklepy tymczasowe.

■ 5 499 PLN, www.samsung.pl

SAMSUNG BESPOKE AI JET ULTRA

Inteligentna moc w walce z kurzem

Samsung Bespoke AI Jet Ultra to bezprzewodowy odkurzacz nowej generacji, łączący ogromną moc ssącą 400 W z zaawansowaną technologią AI. Dzięki silnikowi HexaJet i trybowi AI Cleaning 2.0 urządzenie automatycznie dostosowuje moc do rodzaju podłoża, zapewniając skuteczne i energooszczędne sprzątanie.

Na jednym ładowaniu działa aż do 100 minut, a z zapasową baterią nawet do 160 minut – idealnie do większych domów. Szczotka Active Dual LED AI doświetla kurz w zakamarkach, a Pet Tool+ świetnie radzi sobie z sierścią. System filtracji HEPA wychwytuje 99,999% pyłów i alergenów.

W zestawie znajduje się stacja czyszcząca All-in-One, która automatycznie opróżnia pojemnik na kurz i eliminuje unoszenie się pyłu.

eprasa.pl 84861d0077

■ 1 499 PLN, www.jbl.com.pl

JBL PARTYBOX ENCORE 2

Mobilna impreza z mocą i światłem

Michał Lis
REDAKTOR

PartyBox Encore 2 to wszechstronny głośnik imprezowy, który łączy potężny dźwięk, efektowne oświetlenie i funkcje karaoke w kompaktowej, przenośnej formie

AI SOUND BOOST
To inteligentna technologia optymalizująca jakość dźwięku w czasie rzeczywistym, dostosowując brzmienie do rodzaju odtwarzanej muzyki.

JBL PartyBox Encore 2 to idealna odpowiedź na potrzeby wszystkich, którzy chcą mieć imprezę dosłownie pod ręką. To przenośny, odporny na zachlapania głośnik Bluetooth, który nie tylko gra głośno, ale też efektownie świeci i… zachęca do śpiewania. Dzięki niemu każda domówka, grill, wyjazd nad jezioro czy spontaniczne spotkanie ze znajomymi zyska zupełnie nowy wymiar.

Na pierwszy plan wysuwa się potężne brzmienie JBL Pro Sound – czyste, donośne, z mocnym, pulsującym basem. PartyBox Encore 2 został wyposażony w technologię AI Sound Boost, która analizuje w czasie rzeczywistym to, co jest odtwarzane, i inteligentnie dostosowuje parametry dźwięku do charakterystyki utworu. Efekt? Muzyka zawsze brzmi żywo i dynamicznie, niezależnie od gatunku czy poziomu głośności.

Ale to nie wszystko – głośnik dba także o oprawę wizualną imprezy. Zintegrowany, dynamiczny pokaz świetlny LED synchronizuje się z rytmem muzyki, tworząc pulsującą, kolorową atmosferę. Trzy tryby świetlne pozwalają dopasować efekty do nastroju – od energetycznego rave'u po spokojniejsze, nastrojowe iluminacje.

Ogromnym atutem JBL PartyBox Encore 2 jest też jego mobilność. Waży zaledwie kilka kilogramów i ma wygodny uchwyt, dzięki czemu łatwo zabrać go ze sobą w dowolne miejsce. Akumulator pozwala nawet na 15 godzin odtwarzania muzyki, a szybkie ładowanie daje dodatkowe 80 minut działania już po 10 minutach podłączenia do prądu. Klasa odporności IPX4 oznacza, że nie trzeba przejmować się zachlapaniami – deszcz ani drink wylany na stolik nie zepsują zabawy.

W zestawie znajduje się bezprzewodowy mikrofon, który idealnie nadaje się do karaoke, prowadzenia zabawy czy spontanicznych występów. Mikrofon automatycznie łączy się z głośnikiem i oferuje regulację echa, dzięki czemu można dodać głosowi nieco scenicznego pogłosu. Można też podłączyć drugi mikrofon, by śpiewać w duecie.

Funkcja Auracast umożliwia bezprzewodowe łączenie Encore 2 z innymi kompatybilnymi głośnikami JBL – wystarczy kilka chwil, by stworzyć spójny system nagłośnienia. Całością można wygodnie sterować za pomocą aplikacji *JBL PartyBox*, która daje dostęp do efektów świetlnych, korektora oraz odtwarzacza – wszystko z poziomu telefonu.

eprasa.pl 84861d0077

Michał Lis
REDAKTOR

Loewe We. BOOST to propozycja dla tych, którzy pragną wprowadzić do swojego domu kinowe doświadczenia dźwiękowe bez skomplikowanej instalacji i plątaniny kabli

eprasa.pl 84861d0077

■ 4 199 PLN, www.tophifi.pl

LOEWE WE. BOOST

Dźwięk przestrzenny kina domowego klasy premium

W świecie domowej rozrywki, gdzie jakość dźwięku staje się równie istotna jak obraz, Loewe wprowadza na rynek system We. BOOST – bezprzewodowy zestaw kina domowego, który łączy elegancki design z imponującą mocą i prostotą obsługi. Dzięki konfiguracji 4.1.2, wsparciu dla Dolby Atmos i łącznej mocy 720 watów, We. BOOST obiecuje przekształcić każde pomieszczenie w centrum kinowych doznań.

We. BOOST składa się z czterech aktywnych, bezprzewodowych głośników satelitarnych oraz subwoofera, które współpracują, tworząc pełne, trójwymiarowe pole dźwiękowe. Każdy z głośników satelitarnych wyposażony jest w skierowany ku górze przetwornik, co umożliwia odbicie dźwięku od sufitu i stworzenie efektu dźwięku nad głową, charakterystycznego dla technologii Dolby Atmos. Choć producent określa system jako 4.1.2, obecność czterech głośników z przetwornikami skierowanymi ku górze sugeruje konfigurację 4.1.4, co przekłada się na jeszcze bardziej immersyjne doświadczenia dźwiękowe.

Z łączną mocą 720 watów, We. BOOST dostarcza potężne brzmienie, które wypełnia przestrzeń, niezależnie od jej wielkości. System obsługuje różnorodne formaty dźwięku, w tym Dolby Atmos, Dolby Digital oraz PCM, zapewniając kompatybilność z szeroką gamą źródeł audio. Dzięki temu, niezależnie od tego, czy oglądasz film akcji, słuchasz koncertu czy grasz w gry wideo, We. BOOST zapewni dźwięk o wysokiej jakości.

Jednym z kluczowych atutów We. BOOST jest łatwość instalacji. Dzięki technologii plug-and-play oraz dołączonemu adapterowi HDMI eARC, konfiguracja systemu jest szybka i intuicyjna. Bezprzewodowa transmisja sygnału eliminuje konieczność prowadzenia kabli przez całe pomieszczenie, co nie tylko upraszcza instalację, ale także pozwala zachować estetykę wnętrza.

Do zestawu dołączony jest pilot zdalnego sterowania, wykorzystujący technologię Bluetooth Low Energy (BLE), wyposażony w czytelny wyświetlacz OLED. Umożliwia on precyzyjne dostosowanie parametrów dźwięku, takich jak bas, tony wysokie czy balans głośników, a także wybór spośród różnych trybów dźwięku, dostosowanych do aktualnych potrzeb użytkownika.

We. BOOST wyróżnia się nowoczesnym designem, który harmonijnie wpisuje się w różnorodne aranżacje wnętrz. Dostępny w kolorze ash grey, system łączy funkcjonalność z estetyką charakterystyczną dla produktów Loewe.

MA TĘ MOC
Łączna moc muzyczna zestawu wynosi aż 720 watów, co pozwala wypełnić brzmieniem nawet duże i przestronne pomieszczenia.

eprasa.pl 84861d0077

■ 799 PLN, www.jbl.com.pl

JBL CHARGE 6

Potęga dźwięku w każdej podróży

JBL Charge 6 to najnowszy przenośny głośnik Bluetooth, który łączy imponującą jakość dźwięku z wytrzymałością i funkcjonalnością. Dzięki mocy 30 W RMS i owalnemu przetwornikowi niskotonowemu o średnicy 93 mm, dostarcza głębokie basy i czyste tony wysokie, zapewniając pełne brzmienie w każdych warunkach.

Zasilany baterią o pojemności 4 722 mAh, Charge 6 oferuje do 24 godzin odtwarzania, a funkcja Playtime Boost wydłuża ten czas o dodatkowe 4 godziny. Wbudowany port USB-C umożliwia ładowanie urządzeń mobilnych, czyniąc głośnik praktycznym powerbankiem.

Charge 6 jest odporny na wodę i kurz zgodnie z normą IP68, co czyni go idealnym towarzyszem na plażę czy w góry. Dodatkowo, technologia Auracast pozwala na łączenie ze sobą wielu głośników, a aplikacja *JBL Portable* umożliwia personalizację dźwięku i aktualizacje oprogramowania.

Dzięki połączeniu trwałości, jakości dźwięku i wysokiej funkcjonalności, głośnik JBL Charge 6 stanowi doskonały wybór dla miłośników muzyki w ruchu.

■ 299 PLN, www.nanoleaf.me

NANOLEAF PEGBOARD DESK DOCK

Wszechstronne centrum na twoim biurku

Nanoleaf zaprezentował Pegboard Desk Dock – innowacyjne urządzenie łączące funkcje lampki, organizera i stacji ładowania w jednym.

Z jednej strony oferuje podświetlany panel typu pegboard, umożliwiający estetyczne przechowywanie akcesoriów takich jak słuchawki czy kontrolery, z drugiej – pełnoekranowe oświetlenie RGB do efektów wizualnych. Urządzenie wyposażono w trzy porty (1x USB-A i 2x USB-C) oraz dodatkowe wejście USB-C z funkcją Power Delivery, co pozwala na podłączenie kluczowych urządzeń i utrzymanie porządku na biurku. Dzięki integracji z aplikacją *Nanoleaf Desktop App*, użytkownik może personalizować efekty świetlne, synchronizować je z obrazem na ekranie lub muzyką, tworząc unikalną atmosferę pracy czy rozrywki.

eprasa.pl 84861d0077

■ 249 PLN, www.mercusys.com

MERCUSYS MR25BE

Wi-Fi 7 dla każdego domu

MULTI-LINK OPERATION (MLO)
Funkcja umożliwia jednoczesne przesyłanie danych w obu pasmach Wi-Fi, zwiększając przepustowość i redukując opóźnienia.

W erze rosnących wymagań dotyczących szybkości i stabilności połączeń internetowych, Mercusys MR25BE wyróżnia się jako router oferujący nowoczesny standard Wi-Fi 7 w atrakcyjnej cenie. Dzięki łącznej przepustowości do 3,6 Gb/s (2 880 Mb/s w paśmie 5 GHz i 688 Mb/s w 2,4 GHz), urządzenie zapewnia płynne strumieniowanie w jakości 8K, gry online bez opóźnień oraz szybkie pobieranie danych.

Jedną z kluczowych technologii zastosowanych w MR25BE jest Multi-Link Operation (MLO), która pozwala na jednoczesne przesyłanie danych w obu pasmach Wi-Fi. To rozwiązanie znacząco zwiększa przepustowość i minimalizuje opóźnienia, co jest szczególnie istotne dla graczy i osób pracujących zdalnie.

Router wyposażono w cztery dookólne anteny wspierane technologią Beamforming, która precyzyjnie kieruje sygnał do podłączonych urządzeń, zapewniając stabilne połączenie nawet w większych przestrzeniach. Dodatkowo, funkcja EasyMesh umożliwia stworzenie jednolitej sieci Wi-Fi w całym domu, eliminując problem utraty sygnału podczas przemieszczania się między pomieszczeniami.

MR25BE oferuje również cztery gigabitowe porty Ethernet (jeden WAN i trzy LAN), co gwarantuje szybkie i stabilne połączenia przewodowe dla komputerów, konsol czy telewizorów Smart TV. Bezpieczeństwo sieci zapewnia najnowszy standard WPA3, chroniący przed cyberatakami i nieautoryzowanym dostępem.

Zarządzanie routerem jest intuicyjne dzięki aplikacji *Mercusys*, dostępnej na urządzenia z systemami iOS i Android. Umożliwia ona szybką konfigurację, kontrolę rodzicielską oraz monitorowanie sieci z poziomu smartfona.

Dostępny w cenie około 250 PLN, Mercusys MR25BE stanowi doskonałe rozwiązanie dla użytkowników poszukujących nowoczesnego i wydajnego routera, który sprosta wymaganiom współczesnych aplikacji i urządzeń.

Marcin Kubicki
NACZELNY

MR25BE to router, który wprowadza nowoczesny standard Wi-Fi 7 do codziennego użytku, oferując wysoką wydajność w przystępnej cenie

eprasa.pl 84861d0077

■ 990 PLN, www.mp3store.pl

FIIO SA1

Kompaktowe głośniki hi-fi z zaawansowanymi funkcjami

FiiO SA1 to aktywne głośniki hi-fi, które łączą elegancki design z zaawansowanymi funkcjami audio. Wyposażone w 3,5-calowy głośnik niskotonowy z włókna drzewnego oraz 0,75-calowy głośnik wysokotonowy ze stopu aluminium i magnezu, oferują czyste i zrównoważone brzmienie. Wzmacniacz cyfrowy Texas Instruments oraz elektroniczna dwudrożna zwrotnica zapewniają moc wyjściową 2x 20 W dla basów i 2x 5 W dla wysokich tonów.

Głośniki obsługują szeroki zakres wejść, w tym analogowe RCA i 3,5 mm, cyfrowe USB, optyczne oraz koaksjalne, a także Bluetooth z obsługą kodeków LDAC, AAC i SBC. Wbudowany przedwzmacniacz gramofonowy umożliwia bezpośrednie podłączenie gramofonu. Dodatkowo, 31-pasmowy bezstratny korektor PEQ dostępny poprzez aplikację *FiiO Control* pozwala na precyzyjne dostosowanie dźwięku do indywidualnych preferencji.

FiiO SA1 to doskonały wybór dla miłośników muzyki poszukujących kompaktowych, ale wszechstronnych głośników z dobrej jakości dźwiękiem i szerokimi możliwościami konfiguracji.

■ 1 069 PLN, www.withings.com

WITHINGS BEAMO

Przyszłość domowej diagnostyki

Firma Withings wprowadza BeamO – innowacyjne urządzenie 4 w 1, które łączy funkcje termometru, elektrokardiogramu (EKG), pulsoksymetru i stetoskopu. Dzięki sześciu opatentowanym technologiom, BeamO umożliwia kompleksową ocenę stanu zdrowia w mniej niż minutę, oferując bezkontaktowy pomiar temperatury, analizę pracy serca i płuc oraz pomiar natlenienia krwi (SpO_2).

Kompaktowe urządzenie, mniejsze niż smartfon, zostało opracowane we współpracy z renomowanymi instytucjami medycznymi, zapewniając precyzję na poziomie klinicznym. Funkcja HealthLink w aplikacji *Withings* pozwala na generowanie raportów medycznych w formacie PDF i ich bezpieczne przesyłanie lekarzom, co znacząco podnosi jakość zdalnych konsultacji.

W ramach zakupu użytkownicy otrzymują trzymiesięczną subskrypcję Withings+ oraz bezpłatny przegląd kardiologiczny Cardio Check-Up, obejmujący analizę EKG przez zespół europejskich kardiologów.

eprasa.pl 84861d0077

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI

VAN DARYL WAR TRUCK

Van Daryl War Truck to prawdopodobnie coś, co by powstało, gdybyś opisał Jeepa z czasów wojny w Wietnamie projektantowi z roku 2500 i poprosił go o stworzenie własnej wersji. Ale to nie są zupełnie nowe pojazdy stworzone od zera – każdy z nich jest budowany na zamówienie i opiera się na prawdziwym Jeepie z epoki wojny w Wietnamie, zaktualizowanym o nowoczesne części i stylistykę. W skład tych ulepszeń wchodzi ręcznie szyta tapicerka ze skóry cielęcej oraz maszynowo wycinane aluminiowe panele nadwozia, które łączą wojenną surowość z futurystyczną estetyką rodem z kosmicznej fantazji. A dzięki zahartowanemu w boju oryginalnemu, czterocylindrowemu silnikowi o pojemności 2,3 l pod maską, pojazd poradzi sobie niemal w każdym terenie.

Od 297 000 PLN, www.vandaryl.com

eprasa.pl 84861d0077

EWOLUCJA STYLU PEUGEOTA 2008

Jak mały SUV stał się ikoną designu segmentu B?

Peugeot 2008 to przykład modelu, który zaskakuje swoją metamorfozą. Gdy pojawił się na rynku w 2013 roku, był raczej spokojnym, funkcjonalnym crossoverem z delikatnie podniesionym zawieszeniem i urokliwie konserwatywną sylwetką. Dziś? To pełnoprawny, agresywnie narysowany SUV, który bez kompleksów konkuruje z większymi graczami pod względem stylu, nowoczesności i wyrazistości.

Prześledźmy, jak na przestrzeni dekady Peugeot 2008 wyrósł z miejskiego pomocnika w samochód, który można kupić oczami – zanim jeszcze przekonają nas dane techniczne.

2013–2019: KLASYCZNY CROSSOVER Z FRANCUSKIM AKCENTEM

Pierwsza generacja Peugeota 2008 (kod fabryczny A94) zadebiutowała w 2013 roku i była odpowiedzią na rosnące zainteresowanie miejskimi crossoverami. Bazowała na platformie PF1 (dzielonej z 208), a jej sylwetka przypominała delikatnie napompowane kombi z większym prześwitem.

Styl? Raczej zachowawczy. Wnętrze – przytulne, z pierwszą wersją i-Cockpitu (mała kierownica, zegary wysoko), ale jeszcze daleko mu było do tego, co dziś oferuje Peugeot. Design był dość gładki, z zaokrąglonymi liniami i dużymi reflektorami przypominającymi migdały.

W skrócie – praktyczny, ale wizualnie nie wyznaczał trendów. Dziś – trochę zapomniany, choć nadal spotykany na ulicach.

2019–2023: RADYKALNA ZMIANA STYLU I TOŻSAMOŚCI

Druga generacja Peugeota 2008 (kod P24) była już zupełnie innym samochodem – zarówno technicznie (platforma CMP), jak i stylistycznie. Debiutując pod koniec 2019 roku, weszła na rynek z przytupem. Agresywny przód z charakterystycznymi

eprasa.pl 84861d0077

światłami w kształcie „kłów lwa", wyraźnie zarysowane nadkola, muskularne linie i dwukolorowe nadwozie – to był Peugeot, który chciał się podobać.

Ten model nie udawał już SUV-a – był SUV-em. Design przypominał miniaturowego 3008, ale z jeszcze większym polotem. Wnętrze? Jeden z najlepiej wyglądających kokpitów w klasie – z nową wersją i-Cockpitu, trójwymiarowym zestawem wskaźników (i 3D i analog), efektownymi listwami LED i nowoczesnym ekranem dotykowym.

Peugeot 2008 zyskał też wersję w pełni elektryczną – e-2008, co tylko podkreśliło jego aspiracje jako auta „z przyszłością".

2023 I DALEJ: LIFTING, KTÓRY PODKREŚLIŁ CHARAKTER

W 2023 roku Peugeot pokazał odświeżoną wersję 2008 – subtelny lifting, który dodał pazura. Zmieniony grill (bardziej zintegrowany z karoserią), nowe światła LED z potrójnym „śladem pazura" i nowe kolory lakierów podkreślają, że to model, który nadal nadąża za trendami.

To już nie tylko atrakcyjny SUV – to jeden z najbardziej rozpoznawalnych modeli w klasie. Gdyby podjechał obok Audi Q2 albo Mazdy CX-3, nie zostałby zepchnięty na drugi plan.

CO WYRÓŻNIA PEUGEOTA 2008 STYLISTYCZNIE DZIŚ?

- Charakterystyczny przód: światła LED, masywny grill, światła do jazdy dziennej „kły".
- Dwukolorowe nadwozie i czarne nadkola: kontrasty, które robią robotę.
- Śmiałe linie boczne i dynamiczna linia dachu: 2008 wygląda, jakby był w ruchu nawet na postoju.
- Kokpit przyszłości: mała kierownica, efektowne zegary, ambientowe podświetlenie – wszystko na swoim miejscu.
- Spójność z rodziną modelową: dziś 2008 wygląda jak młodszy brat 3008 i 408 – z tym samym językiem wizualnym.

DESIGN, KTÓRY NIE UDAJE – TYLKO PODKREŚLA OSOBOWOŚĆ

Peugeot 2008 przeszedł niesamowitą drogę – od skromnego pomocnika miejskiego kierowcy do SUV-a z charakterem, który śmiało można postawić obok samochodów premium. Jego stylistyka nie tylko się podoba – ona buduje markę i przekonuje, że Peugeot potrafi łączyć emocje z praktycznością. W świecie, w którym samochody są coraz bardziej do siebie podobne, 2008 się wyróżnia. I to nie tylko na parkingu galerii handlowej.

eprasa.pl 84861d0077

10 POWODÓW, BY KUPIĆ
CREATIVE MUVO FREE

99 PLN, www.euro.com.pl

01 ULTRAPRZENOŚNY I LEKKI
MUVO Free waży zaledwie 84 g i ma kompaktowe wymiary 50 x 72 x 30,5 mm, co czyni go idealnym towarzyszem podróży. Dzięki dołączonej smyczy i klipsowi można go łatwo przypiąć do plecaka czy paska, zapewniając mobilność bez kompromisów.

02 ODPORNOŚĆ
Z certyfikatem IPX5, głośnik jest odporny na zachlapania i kurz, co sprawia, że jest doskonały na plażę, piknik czy rowerową przejażdżkę. Nie musisz się martwić o niespodziewany deszcz czy przypadkowe rozlanie napoju.

03 ŁĄCZNOŚĆ BLUETOOTH 5.4
MUVO Free wykorzystuje najnowszą wersję Bluetooth 5.4, zapewniając stabilne połączenie i mniejsze zużycie energii. Obsługuje profile A2DP, AVRCP, HSP i HFP, co gwarantuje kompatybilność z szeroką gamą urządzeń mobilnych.

04 CZYSTY I DYNAMICZNY DŹWIĘK
Głośnik został wyposażony w 33-mm przetwornik dynamiczny i oferuje moc wyjściową 3 W RMS (6 W szczytowo) oraz poziom ciśnienia akustycznego przekraczający 85 dB. Pasmo przenoszenia od 180 Hz do 17 kHz zapewnia wyraźne odwzorowanie wokali i instrumentów.

05 FUNKCJA ZESTAWU GŁOŚNOMÓWIĄCEGO
Wbudowany mikrofon pojemnościowy z redukcją szumów umożliwia prowadzenie rozmów telefonicznych, bez konieczności trzymania telefonu. To praktyczne rozwiązanie podczas jazdy samochodem czy pracy przy biurku.

06 TRYB STEREO Z DWOMA GŁOŚNIKAMI
Dzięki funkcji Wireless Stereo Link można sparować dwa głośniki MUVO Free, uzyskując szerszą scenę dźwiękową i bardziej immersyjne doświadczenie audio. To idealne rozwiązanie na małe imprezy czy spotkania ze znajomymi.

07 DŁUGI CZAS PRACY NA BATERII
Wbudowana w MUVO Free bateria o pojemności 450 mAh zapewnia do 9 godzin odtwarzania przy 50% głośności. Pełne naładowanie zajmuje jedynie 2,5 godziny, co pozwala szybko wrócić do słuchania ulubionej muzyki.

08 ŁADOWANIE PRZEZ USB-C
MUVO Free korzysta z nowoczesnego portu USB-C do ładowania, co zapewnia szybkie i wygodne uzupełnianie energii. To także oznacza mniejszą liczbę kabli do noszenia, jeśli już korzystasz z urządzeń z USB-C.

09 SOLIDNA KONSTRUKCJA I DESIGN
Głośnik charakteryzuje się solidnym wykonaniem i nowoczesnym designem, który pasuje do różnych stylów życia. Dostępny w klasycznym, czarnym kolorze, prezentuje się elegancko i dyskretnie.

10 ATRAKCYJNA CENA
MUVO Free oferuje wiele funkcji w przystępnej cenie, co czyni go świetnym wyborem dla osób szukających jakościowego głośnika Bluetooth, bez nadwyrężania budżetu. To doskonały stosunek jakości do ceny.

eprasa.pl 84861d0077

FIIO

BORN FOR MUSIC

WWW.FIIO.PL

eprasa.pl 84861d0077

iROBOT ROOMBA 205 DUSTCOMPACTOR COMBO

KOMPAKTOWY, ALE POTĘŻNY

Dlaczego warto zwrócić na niego uwagę?

Roomba 205 DustCompactor Combo to robot sprzątający, który może na pierwszy rzut oka wydawać się mniej spektakularny, niż modele wyposażone w wielkie stacje dokujące. Nie ma charakterystycznej wieży AutoEmpty, nie zajmuje pół ściany w salonie i nie przypomina sprzętu z laboratorium NASA. I właśnie w tym tkwi jego siła. To model, który zamiast epatować rozmiarem, oferuje przemyślane rozwiązania technologiczne w kompaktowej, eleganckiej formie – idealnej do codziennego życia, w zwykłym mieszkaniu.

Jedną z kluczowych innowacji jest system DustCompactor, czyli kompresja zanieczyszczeń bezpośrednio w pojemniku robota. Dzięki temu Roomba 205 może pomieścić znacznie więcej brudu niż inne modele bez stacji opróżniającej – a użytkownik nie musi co chwilę opróżniać zbiornika. To wygodne, bardziej higieniczne (mniej kontaktu z kurzem) i przede wszystkim… ciche. W przeciwieństwie do stacji AutoEmpty, które potrafią uruchamiać się głośno i nagle, tu wszystko działa dyskretnie. Kompresja brudu odbywa się wewnątrz robota, bez generowania hałasu i bez potrzeby podłączania dodatkowych urządzeń.

Brak stacji nie oznacza też, że trzeba rezygnować z wygody. Przeciwnie – kompaktowy rozmiar Roomby 205 sprawia, że zmieści się praktycznie wszędzie. Można ją postawić w rogu kuchni, pod stolikiem, obok kanapy czy szafki – tam, gdzie

eprasa.pl 84861d0077

stacja AutoEmpty po prostu by się nie zmieściła. Dzięki temu robot nie tylko nie zabiera przestrzeni, ale też nie zdominuje wizualnie wnętrza. Z zewnątrz wygląda nowocześnie i minimalistycznie – jego płaska sylwetka i stonowane kolory świetnie pasują do współczesnych aranżacji.

Pod względem mocy Roomba 205 zaskakuje. Silnik o mocy ssącej 7 000 Pa czyni ją jednym z najmocniejszych robotów w tej klasie. Radzi sobie z piaskiem, okruchami, włosami czy sierścią, skutecznie odkurzając zarówno panele i płytki, jak i dywany. Wydajność urządzenia docenią zarówno właściciele zwierząt, jak i osoby mieszkające w miastach, gdzie kurz i pył przedostają się do mieszkania codziennie. Sprzątanie jest szybkie, dokładne i nie wymaga ręcznych poprawek.

Mocne odkurzanie to jedno, ale iRobot Roomba 205 oferuje również zaawansowane mopowanie z funkcją SmartScrub. W przeciwieństwie do wielu robotów, które tylko przecierają podłogę wilgotną ściereczką, tutaj mamy do czynienia z realnym szorowaniem. Mop dociskany jest do podłoża, a robot wykonuje ruchy w przód i w tył, dzięki czemu potrafi usunąć trudniejsze zabrudzenia – np. zaschnięte plamy w kuchni czy ślady po butach. Inteligentne sterowanie pozwala też dopasować intensywność mopowania do powierzchni, a w aplikacji można wyznaczyć strefy, w których mop ma się nie uruchamiać – np. dywany lub legowisko psa.

Na uwagę zasługuje także nawigacja laserowa LiDAR, która sprawia, że robot porusza się po mieszkaniu z imponującą precyzją. Już po pierwszym przejeździe tworzy dokładną mapę całego lokalu, potrafi rozpoznać przeszkody, omija meble i nie zderza się z nimi przypadkowo. Sprzątanie odbywa się metodycznie, strefa po strefie – bez przypadkowych powtórzeń i bez pominięć. To oszczędność czasu i energii – zarówno robota, jak i użytkownika. W aplikacji można zaplanować harmonogramy, ustawić wirtualne ściany i sterować urządzeniem nawet zdalnie, z poziomu smartfona.

Roomba 205 DustCompactor Combo to propozycja dla osób, które cenią sobie porządek, ale nie chcą przekształcać mieszkania w stację obsługi robota. Brak stacji AutoEmpty nie jest tu kompromisem, ale przemyślanym wyborem – dzięki systemowi kompresji, dużej mocy i inteligentnemu mopowaniu ten model bez problemu dorównuje większym i droższym konkurentom. A przy tym zajmuje minimum miejsca, nie hałasuje i nie wymaga reorganizacji przestrzeni.

To idealne rozwiązanie dla nowoczesnych, dynamicznych wnętrz – mieszkań w blokach, loftów, pokojów dziecięcych, przestrzeni dziennych, gdzie estetyka ma równie duże znaczenie jak technologia. Roomba 205 nie rzuca się w oczy, ale za to skutecznie dba o czystość podłóg – dzień po dniu. Cicha, zwinna, mocna i elegancka. Taka właśnie powinna być nowoczesna automatyzacja sprzątania – nieduża, ale mądra.

KOMPRESJA BRUDU ODBYWA SIĘ WEWNĄTRZ ROBOTA, BEZ GENEROWANIA HAŁASU I BEZ POTRZEBY PODŁĄCZANIA DODATKOWYCH URZĄDZEŃ

eprasa.pl 84861d0077

NOWA ERA SZTUCZNEJ INTELIGENCJI NA POLSKIM RYNKU

OPPO wprowadza język polski dla funkcji AI

Smartfony stały się nieodłącznym elementem naszej codzienności – to nie tylko narzędzia do komunikacji, ale także urządzenia, które znacznie zwiększają naszą produktywność, ułatwiają codzienne zadania i stają się osobistymi asystentami. W miarę jak technologia rozwija się w zawrotnym tempie, coraz częściej w telefonach zainstalowane są zaawansowane funkcje oparte na sztucznej inteligencji. OPPO, jeden z liderów w branży smartfonów, właśnie ogłosił kolejną innowację, która z pewnością przypadnie do gustu polskim użytkownikom. Firma wprowadza język polski dla wybranych funkcji AI w swoich modelach z serii OPPO Reno oraz Find, co otwiera nowe możliwości dla osób, które chcą maksymalnie wykorzystać potencjał swojego smartfona.

OPPO – MARKA, KTÓRA STAWIA NA INTELIGENTNĄ POMOC W CODZIENNYM ŻYCIU

OPPO od lat słynie z innowacyjnych rozwiązań w dziedzinie smartfonów. Niedawno firma zaprezentowała najnowszą serię smartfonów OPPO Reno13, która w Polsce zdobyła już dużą popularność. W odpowiedzi na rosnące oczekiwania polskich użytkowników, OPPO zdecydowało się na kolejną aktualizację, która wprowadza język polski do szeregu funkcji opartych na sztucznej inteligencji. Dzięki tej decyzji, korzystanie z nowoczesnych narzędzi, które dotąd były dostępne głównie w języku angielskim, stało się teraz bardziej przystępne dla szerokiego kręgu użytkowników w Polsce.

Robert Sierpiński, PR Manager w OPPO, wyjaśnia: „Otrzymaliśmy wiele sygnałów, że polscy użytkownicy nie mogą doczekać się języka polskiego w naszych funkcjach AI. I oto są – niedługo po premierze najnowszej serii OPPO Reno13. To nowość, która sprawi, że korzystanie z technologii OPPO będzie jeszcze przyjemniejsze i bardziej efektywne."

NOWE FUNKCJE AI – KROK KU PRZYSZŁOŚCI

Aktualizacja oprogramowania OPPO dotyczy kilku kluczowych funkcji. Dzięki nowym narzędziom użytkownicy będą mogli łatwiej zarządzać swoim czasem, organizować zadania, a także przetwarzać informacje w bardziej intuicyjny sposób.

Wśród najważniejszych nowości, które zyskały wsparcie w języku polskim, znajduje się AI Toolbox 2.0 – dodatek do inteligentnego paska bocznego. Narzędzie to jest prawdziwym centrum dowodzenia, które oferuje szereg funkcji wspierających codzienne czynności użytkownika. Warto przyjrzeć się niektórym z nich, które już teraz dostępne są w polskiej wersji językowej:

1. **Podsumowanie AI** – funkcja, która analizuje treść strony internetowej, artykułu lub dokumentu, a następnie tworzy z niej tekstowe podsumowanie, które zawiera najważniejsze informacje. To narzędzie przyda się każdemu, kto chce szybko przyswoić kluczowe informacje, bez konieczności czytania całego tekstu.
2. **Tłumaczenie ekranu** – funkcja ta pozwala na tłumaczenie tekstu, który jest aktualnie wyświetlany na ekranie smartfona. To szczególnie przydatne, gdy przeglądamy obcojęzyczne strony internetowe lub aplikacje, a potrzebujemy natychmiastowego tłumaczenia.
3. **Pisanie AI** – narzędzie, które po wprowadzeniu kilku informacji, potrafi wygenerować post lub komentarz do mediów społecznościowych. Dzięki tej funkcji tworzenie treści na platformach społecznościowych staje się prostsze i szybsze, co z pewnością docenią osoby prowadzące blogi, content creatorzy czy firmy.
4. **Mowa AI** – pozwala na odczytanie na głos wybranego artykułu, co stanowi doskonałą alternatywę dla osób, które chcą odpocząć od patrzenia na ekran. Funkcja ta przyda się również w przypadku osób, które preferują słuchanie treści zamiast ich czytania.

eprasa.pl 84861d0077

5. **Odpowiedź AI** – funkcja pomocna w kontekście rozmów, zarówno w aplikacjach komunikacyjnych, jak i w pracy. Sztuczna inteligencja sugeruje kontekstowe odpowiedzi w różnych stylach, co pozwala na szybsze i bardziej efektywne prowadzenie konwersacji.

AI – ASYSTENT, KTÓRY WSPIERA W CODZIENNYCH ZADANIACH

Nowe funkcje OPPO to nie tylko narzędzia dla osób, które potrzebują wsparcia w pracy czy nauce. Firma wprowadza także innowacyjne rozwiązania, które pozwolą na efektywniejsze organizowanie codziennych zadań i obowiązków. Jednym z takich narzędzi jest Asystent AI dla Notatek, który umożliwia szybkie opracowanie tekstu notatki. Dzięki tej funkcji użytkownicy mogą w prosty sposób poprawić gramatykę, dostosować styl pisania, a także zadbać o to, by ich notatki były bardziej klarowne i zrozumiałe.

Funkcja Podsumowanie AI znajdzie również zastosowanie w bardziej zaawansowanych sytuacjach – umożliwia ona generowanie podsumowań długich artykułów czy dokumentów, co stanowi doskonałe narzędzie dla osób, które nie mają czasu na czytanie całych tekstów, ale chcą zapoznać się z ich istotą.

Kolejnym wartym uwagi narzędziem jest AI Rewrite, które pozwala na przepisanie konkretnej treści w bardziej rozwiniętą, dłuższą formę. Jest to funkcja szczególnie przydatna w przypadku pisania raportów, esejów czy artykułów, które wymagają nieco bardziej rozbudowanej formy.

PRZYSZŁOŚĆ FUNKCJI AI – PLANY OPPO NA PRZYSZŁOŚĆ

Firma OPPO nie spoczywa na laurach i zapowiada kolejne zmiany, które z pewnością zainteresują polskich użytkowników. Już wkrótce użytkownicy smartfonów OPPO będą mogli skorzystać z funkcji Podsumowanie Nagrania AI, która przetwarza nagrania audio na zapis tekstowy i organizuje go w notatki zawierające kluczowe informacje, takie jak lista rzeczy do zrobienia, godziny czy lokalizacje. To narzędzie przyda się osobom, które regularnie nagrywają spotkania, wykłady czy rozmowy biznesowe i potrzebują szybko przetworzyć zebrane informacje.

FIRMA OPPO PO RAZ KOLEJNY UDOWADNIA, ŻE JEST LIDEREM INNOWACJI I FUNKCJONALNYCH ROZWIĄZAŃ

OPPO NA POLSKIM RYNKU – KOLEJNY KROK KU DOSKONAŁOŚCI

Dzięki wprowadzeniu języka polskiego do funkcji AI, OPPO udowadnia, że zależy jej na komforcie użytkowników w Polsce. Nowe narzędzia, opierające się na sztucznej inteligencji, to krok w stronę jeszcze większej efektywności i wygody. Z pewnością będą one miały pozytywny wpływ na codzienne życie użytkowników, umożliwiając im szybsze i łatwiejsze wykonywanie wielu zadań, zarówno w pracy, jak i w życiu prywatnym.

Polscy użytkownicy mogą już teraz cieszyć się tymi nowościami w całej serii Reno13 (model Pro, 13, FS i F), całej serii 12 oraz OPPO Find X8 Pro. OPPO z pewnością będzie nadal rozwijać swoje technologie, aby dostarczać użytkownikom jak najlepsze doświadczenia z korzystania z nowoczesnych smartfonów.

PODSUMOWANIE

Wprowadzenie języka polskiego do funkcji AI w smartfonach OPPO to doskonała wiadomość dla polskich użytkowników. Dzięki nowym narzędziom, takim jak AI Toolbox 2.0, Asystent AI czy AI Rewrite, korzystanie z urządzeń OPPO stanie się prostsze, bardziej intuicyjne i efektywne. Firma OPPO po raz kolejny udowadnia, że jest liderem innowacji i funkcjonalnych rozwiązań, stawiając na inteligentne narzędzia, które odpowiadają na rosnące potrzeby użytkowników. Warto więc zainwestować w urządzenie tej marki, by cieszyć się pełnią możliwości, które oferuje sztuczna inteligencja.

eprasa.pl 84861d0077

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI

NIEUSTAJĄCA EWOLUCJA
Ciągle rozwijający się system operacyjny MA Player Hi-Fi Streamer OS i aplikacja *MA Remote* płynnie dostosowują się do urządzeń z systemem iOS i Android. Niezależnie od tego, czy korzystasz ze smartfona czy tabletu, możesz cieszyć się płynnym i intuicyjnym, interaktywnym doświadczeniem.

MATRIX AUDIO TT-1

Matrix Audio TT-1 to nowoczesny cyfrowy transport audio klasy średniej, idealny dla audiofilów i zaawansowanych entuzjastów dźwięku. Bazując na technologii znanej z serii M, urządzenie oferuje nowy język projektowania i zaawansowany wyświetlacz, dostarczając wyjątkowe wrażenia wizualne i dźwiękowe. System MA Player OS oraz aplikacja *MA Remote* zapewniają intuicyjne sterowanie z poziomu iOS i Androida. TT-1 obsługuje nośniki NAS, chmurę Baidu oraz SSD NVMe, działając także jako muzyczny dysk sieciowy. Urządzenie wyposażono w niskoszumowe zegary femtosekundowe, szeroki wybór wyjść audio (optyczne, AES/EBU, IIS-LVDS) i precyzyjny interfejs USB DAC. Łączność Wi-Fi 6 uzupełnia funkcjonalność, a dedykowane wejście DC umożliwia użycie zasilacza liniowego dla maksymalnej jakości. TT-1 to streamer, który łączy jakość, elastyczność i nowoczesność.

8 990 PLN, www.mp3store.pl

eprasa.pl 84861d0077

KLUCZOWE USŁUGI

Proton Mail
Szyfrowana end-to-end poczta e-mail. Chroni twoją korespondencję przed śledzeniem, analizą i reklamami. Obsługuje własne domeny i aliasy, działa w przeglądarce i mobilnie.

Proton Drive
Bezpieczna chmura z prywatnym szyfrowaniem plików po stronie użytkownika. Umożliwia przechowywanie, udostępnianie i synchronizację danych bez dostępu firm trzecich do zawartości.

Proton VPN
Szybki i bezpieczny VPN bez logów, działający na ponad 3 000 serwerów w 70 krajach. Chroni twoją lokalizację, szyfruje ruch i omija cenzurę dzięki trybowi Stealth i obsłudze WireGuard.

Proton Calendar
Pierwszy szyfrowany kalendarz z pełną prywatnością wydarzeń, lokalizacji i zaproszeń. Działa w przeglądarce i na Androidzie, nie udostępniając metadanych nikomu poza tobą.

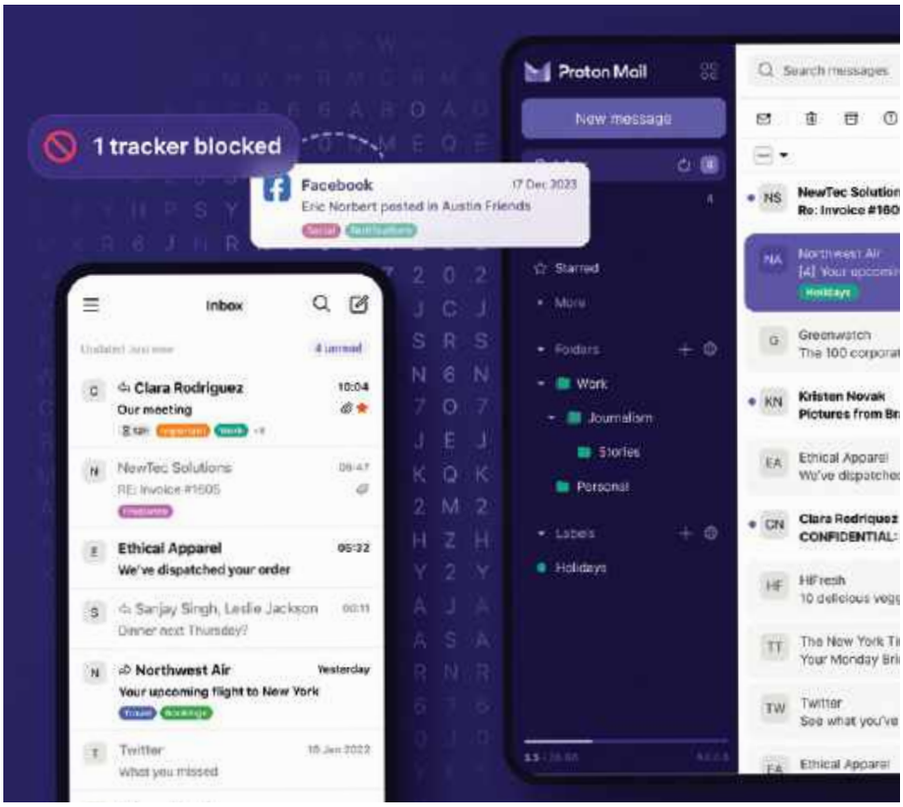

PRYWATNOŚĆ W PAKIECIE

Proton Unlimited to cyfrowa tarcza na miarę 2025 roku

W czasach, gdy dane użytkowników są walutą, a prywatność staje się towarem luksusowym, coraz więcej osób szuka usług cyfrowych, które nie zarabiają na reklamach. Odpowiedzią na tę potrzebę może być Proton Unlimited (www.proton.me) – kompleksowy pakiet od szwajcarskiej firmy Proton, znanej z szyfrowanej poczty Proton Mail.

Proton Unlimited łączy cztery główne usługi – szyfrowaną pocztę e-mail (Proton Mail), bezpieczną chmurę (Proton Drive), VPN bez logów (Proton VPN) oraz kalendarz z szyfrowaniem end-to-end (Proton Calendar). Wszystkie tworzone są z myślą o prywatności użytkownika, bez reklam, śledzenia ani sprzedaży danych osobowych.

Jedną z największych zalet pakietu jest prostota. Zamiast płacić oddzielnie za każdą usługę, Proton Unlimited oferuje wszystko w jednej subskrypcji. Za około 10 EUR miesięcznie użytkownik dostaje m.in. 500 GB przestrzeni w chmurze, dostęp do ponad 3 tysięcy serwerów VPN w 70 krajach, 15 skrzynek mailowych, wsparcie dla własnych domen oraz funkcje premium we wszystkich aplikacjach.

W odróżnieniu od wielu firm Proton nie opiera swojego modelu biznesowego na analizie zachowań użytkowników. Wszystkie dane są szyfrowane po stronie klienta, a firma – z siedzibą w Szwajcarii – podlega jednemu z najbardziej restrykcyjnych praw ochrony prywatności na świecie.

Co ważne, Proton stale rozwija swój ekosystem. Proton Drive zyskał ostatnio funkcję współdzielenia folderów, VPN obsługuje technologię Stealth do omijania cenzury, a kalendarz pozwala planować spotkania bez ryzyka, że metadane trafią do korporacyjnych baz danych.

Choć Proton Unlimited nie ma jeszcze tylu funkcji co pakiety od technologicznych gigantów, jego siła tkwi w niezależności i przejrzystości. Kod źródłowy kluczowych komponentów jest otwarty, a aplikacje regularnie przechodzą audyty bezpieczeństwa.

Dla użytkowników, którzy chcą odzyskać kontrolę nad swoimi danymi, Proton Unlimited może być przełomem. To nie tylko zestaw narzędzi, ale deklaracja cyfrowej niezależności – bez kompromisów.

eprasa.pl 84861d0077

NOWE TELEWIZORY SONY BRAVIA

STYL, TECHNOLOGIA I ROZSĄDEK ZAKUPOWY

W świecie, gdzie smartfony zmieniamy co dwa lata, a lodówka ma własną aplikację, wybór telewizora na lata brzmi niemal oldschoolowo. Ale właśnie taki powinien być dobry telewizor – niezawodny, dobrze wyglądający i oferujący obraz, który sprawi, że nie będziesz chciał wychodzić z domu. I tu wchodzą one – nowe telewizory Sony z serii BRAVIA 3, 5 i 8 II, które debiutują na naszym rynku.

Trzy modele, trzy poziomy możliwości – ale wszystkie mają wspólny mianownik: jakość, którą czuć już przy pierwszym włączeniu. Sprawdzamy, co kryje się pod obudową tych ekranów, czym się różnią, co warto wybrać, a także czy warto dopłacić do wyższych serii.

BRAVIA 3 – ROZSĄDNY WYBÓR Z KLASĄ

Jeśli myślisz o nowym telewizorze, ale nie chcesz wydawać równowartości wakacji na Bali, BRAVIA 3 to model, który warto wziąć pod uwagę. To najtańszy przedstawiciel nowej linii, ale Sony nie poszło tu na skróty. Mamy ekran LCD z podświetleniem Direct LED, wsparcie dla HDR (w tym Dolby Vision), procesor obrazu X1 i system Google TV. Wszystko działa płynnie, a jakość obrazu jest zaskakująco dobra, zwłaszcza przy źródłach 4K.

To idealny wybór do salonu lub sypialni, jeśli nie potrzebujesz absolutnie topowych funkcji, ale zależy ci na marce, wsparciu i dobrej optymalizacji. Co ważne, BRAVIA 3 wspiera platformę BRAVIA Core – możesz więc oglądać filmy w wyższej jakości niż z Netflixa, bez dodatkowych kabli i dekoderów.

BRAVIA 5 – ZŁOTY ŚRODEK, KTÓRY MOŻE WSZYSTKO

Tutaj robi się ciekawie. BRAVIA 5 to model, który dla większości będzie „tym idealnym" – nieco droższy od trójki, ale z technologiami, które realnie poprawiają jakość seansu. Zamiast zwykłego LCD mamy ekran z technologią Full Array LED, lokalne wygaszanie, lepszy kontrast, a do tego nowy procesor obrazu XR. Na pokładzie jest także Dolby Atmos, HDMI 2.1 (z myślą o graczach), a nawet tryb Netflix Adaptive Calibrated Mode i IMAX Enhanced.

To telewizor dla tych, którzy lubią kino domowe, a jednocześnie chcą czegoś, co dobrze wygląda nawet wyłączone – bo design też gra tu pierwsze skrzypce. Cienkie ramki, smukły profil, elegancka podstawa – BRAVIA 5 pasuje do każdego wnętrza.

eprasa.pl 84861d0077

BRAVIA 8 II – OLED I JAKOŚĆ, KTÓRA ZACHWYCA

Flagowiec z prawdziwego zdarzenia. BRAVIA 8 II to telewizor OLED, który odziedziczył wiele technologii po droższej serii A95L, ale w bardziej przystępnej cenie. Mamy tu perfekcyjną czerń, nieskończony kontrast, genialne odwzorowanie kolorów i wsparcie dla wszystkich liczących się formatów HDR. Sony postawiło też na audio – system Acoustic Surface Audio+ sprawia, że dźwięk dosłownie wychodzi z ekranu.

Ale to nie wszystko. BRAVIA 8 II to także pełne wsparcie dla gamingu – niski input lag, 120 Hz, VRR, ALLM. A do tego Google TV z asystentem głosowym i pełna integracja z ekosystemem smart home. To telewizor, który zadowoli zarówno gracza, jak i kinomaniaka z wymaganiami.

TRYBY KALIBRACJI I TECHNOLOGIE OBRAZU – CO SIĘ KRYJE POD MASKĄ?

Sony od lat stawia na naturalność obrazu – kolory są realistyczne, bez przesadnego nasycenia, a ruch płynny, ale bez efektu opery mydlanej. Wszystkie nowe BRAVIE obsługują Dolby Vision, a modele 5 i 8 II dodatkowo oferują tryby kalibracji: Netflix Calibrated Mode (dostosowany do wymagań produkcji z tej platformy), IMAX Enhanced oraz tryb twórcy (Creator Mode), czyli ustawienia zgodne z wizją reżysera.

Technologia XR (obecna w modelach 5 i 8 II) odpowiada za zaawansowane przetwarzanie obrazu, w tym upscaling z niższych rozdzielczości i analizę obrazu w czasie rzeczywistym. Efekt? Obraz ostrzejszy, bardziej kontrastowy, z lepszym światłem i cieniem.

EKOLOGIA I WYDAJNOŚĆ – ZRÓWNOWAŻONY WYBÓR

Sony coraz mocniej stawia na zrównoważony rozwój. Nowe telewizory są wykonane częściowo z przetworzonych materiałów, a opakowania zredukowane pod względem plastiku. Tryb Eco automatycznie dostosowuje jasność do warunków w pomieszczeniu, a nowa technologia optymalizacji zużycia energii sprawia, że BRAVIE są bardziej energooszczędne niż ich poprzednicy. To nie tylko dobry wybór dla planety – niższe rachunki za prąd też mają znaczenie.

BRAVIA CORE – KINO W DOMOWYM ZACISZU

Każdy z nowych modeli wspiera platformę BRAVIA Core – to usługa VOD stworzona przez Sony, która oferuje filmy w jakości nawet 80 Mbps (dla porównania Netflix w 4K to ok. 15-20 Mb/s). Oznacza to mniej kompresji, więcej szczegółów i lepszy dźwięk. W zestawie z telewizorem dostajesz kilka darmowych filmów i punkty do wykorzystania – świetny start dla każdego kinomaniaka.

Co wybrać?

PODPOWIEDZI ZAKUPOWE

- **BRAVIA 3** – idealna do codziennego oglądania, dla osób, które szukają solidnego telewizora z dobrym systemem i wsparciem dla 4K.
- **BRAVIA 5** – najlepszy stosunek jakości do ceny. Świetny obraz, dobra jakość dźwięku i funkcje dla graczy.
- **BRAVIA 8 II** – wybór premium, jeśli zależy ci na jakości OLED i najnowszych technologiach. Świetna do kina domowego i gier.

Nowe BRAVIA 3, 5 i 8 II to przemyślana odpowiedź Sony na potrzeby współczesnych użytkowników. Łączą świetną jakość obrazu, nowoczesne technologie i ekologiczne podejście w produktach, które mają po prostu działać i zachwycać. Niezależnie, czy szukasz telewizora do seriali, sportu, grania czy kina domowego – w ofercie Sony na 2025 rok znajdziesz coś dla siebie.

eprasa.pl 84861d0077

CYFROWE „PODPISANO WŁASNORĘCZNIE"

Czym jest podpis kwalifikowany i dlaczego warto go mieć?

W erze cyfrowej wiele rzeczy stało się prostszych – zakupy, bankowość, kontakt z urzędami. A jednak wciąż są sytuacje, w których odruchowo szukamy kartki papieru i długopisu, żeby złożyć podpis. Tymczasem istnieje narzędzie, które przenosi całą formalność podpisu do świata online, nie tracąc przy tym ani grama wiarygodności. To podpis kwalifikowany – elektroniczny odpowiednik podpisu własnoręcznego, który ma taką samą moc prawną i uznawany jest w całej Unii Europejskiej.

Dla wielu osób brzmi to nadal jak coś skomplikowanego lub zarezerwowanego wyłącznie dla prawników, urzędników albo korporacji. Tymczasem podpis kwalifikowany przydaje się w zaskakująco wielu sytuacjach. Można nim podpisać umowę z klientem bez konieczności spotkania się twarzą w twarz, zatwierdzić deklarację ZUS lub PIT, złożyć dokumenty przetargowe lub elektronicznie podpisać pełnomocnictwo. Jest też niezbędny w przypadku korespondencji z instytucjami zagranicznymi, jeśli działamy na terenie Unii Europejskiej. Co ważne, podpis kwalifikowany nie jest ograniczony do urzędów. To narzędzie uniwersalne – działa zarówno w relacjach z administracją, jak i w kontaktach biznesowych.

W odróżnieniu od Profilu Zaufanego, który jest bezpłatny i bardzo przydatny w kontaktach z polskimi urzędami, podpis kwalifikowany ma zasięg szerszy i bardziej oficjalny. Można go używać wszędzie tam, gdzie potrzebny jest podpis własnoręczny – nawet przy podpisywaniu umowy sprzedaży mieszkania czy składaniu dokumentów w postępowaniu sądowym.

Technicznie podpis kwalifikowany opiera się na certyfikacie, który potwierdza tożsamość osoby podpisującej. Aby go uzyskać, trzeba przejść proces weryfikacji tożsamości – dawniej dostępny tylko stacjonarnie, dziś coraz częściej możliwy online, np. przez wideoweryfikację. W Polsce istnieje kilku dostawców takich podpisów, w tym najpopularniejszy – Certum. Sam podpis może być realizowany na dwa sposoby: tradycyjnie, z użyciem karty kryptograficznej i czytnika USB, lub nowocześnie – w formie mobilnej, bez potrzeby posiadania dodatkowego sprzętu.

To właśnie mobilna wersja zyskuje w ostatnich latach coraz większą popularność. Jest po prostu wygodniejsza. Nie trzeba mieć przy sobie czytnika ani instalować dodatkowego oprogramowania na komputerze. Wystarczy telefon, dostęp do internetu i specjalna aplikacja, za pomocą której podpisujemy dokumenty. Wszystko dzieje się szybko i intuicyjnie – zamiast wsuwać kartę do czytnika, wystarczy potwierdzić podpis w telefonie, często

eprasa.pl 84861d0077

używając do tego PIN-u lub biometrii.

Jednym z ciekawszych rozwiązań dostępnych obecnie na rynku jest podpis kwalifikowany SimplySign, oferowany m.in. przez LH.pl. To przykład nowoczesnego podejścia do technologii, gdzie cały proces – od zakupu, przez weryfikację tożsamości, po użycie podpisu – można przejść bez wychodzenia z domu. Co ważne, SimplySign współpracuje z Certum, dzięki czemu spełnia wszystkie unijne standardy i jest uznawany w całej Europie. Oznacza to, że z takiego podpisu można korzystać nie tylko w Polsce, ale również podpisując dokumenty we Francji, Niemczech czy Włoszech.

Proces zdobycia podpisu nie jest skomplikowany. Wystarczy wybrać dostawcę, który oferuje wersję mobilną, zarejestrować się online i przejść przez proces weryfikacji tożsamości – zazwyczaj odbywa się to podczas krótkiej rozmowy wideo. Po potwierdzeniu danych użytkownik otrzymuje certyfikat, który instaluje się w aplikacji. Od tej pory może podpisywać dokumenty elektroniczne z taką samą mocą, jakby złożył podpis odręczny.

Przykładów zastosowania podpisu kwalifikowanego w codziennym życiu nie brakuje. Dla właścicieli jednoosobowych działalności gospodarczych to ogromne ułatwienie – zamiast drukować, podpisywać i skanować faktury czy umowy, mogą je podpisać jednym kliknięciem. Dla pracowników działów HR i kadr to sposób na usprawnienie procesów, takich jak podpisywanie umów o pracę na odległość. Dla osób, które często podróżują, mobilny podpis oznacza pełną niezależność – dokument można podpisać nawet w hotelu lub na lotnisku. Co więcej, podpis kwalifikowany jest wymagany w wielu postępowaniach przetargowych – jego brak może skutkować odrzuceniem oferty, nawet jeśli reszta dokumentacji jest bez zarzutu.

Warto też zaznaczyć, że podpis kwalifikowany działa niezależnie od konkretnej platformy czy programu. Można go używać w systemach ePUAP, PUE ZUS, JEDZ, a także w zwykłych dokumentach PDF czy plikach XML. Nie wymaga specjalistycznej wiedzy informatycznej – większość aplikacji do podpisywania prowadzi użytkownika krok po kroku.

Mimo że podpis kwalifikowany jest usługą płatną, dla wielu użytkowników to inwestycja, która szybko się zwraca. Oszczędność czasu, eliminacja konieczności drukowania i skanowania dokumentów, większe bezpieczeństwo i możliwość działania zdalnego – to argumenty, które trudno zignorować. Szczególnie teraz, gdy coraz więcej firm przechodzi na cyfrowy obieg dokumentów i ogranicza papierową biurokrację.

W świecie, w którym cyfryzacja nie jest już przyszłością, lecz codziennością, podpis kwalifikowany staje się nie tyle luksusem, co standardem. I choć nie każdy go jeszcze potrzebuje, to warto mieć go pod ręką – na wszelki wypadek. Tak jak klucz do biura czy PIN do karty. Bo czasem wystarczy jeden podpis, by zamknąć ważny projekt, sfinalizować umowę życia albo po prostu załatwić coś, co kiedyś wymagało całego segregatora dokumentów i wyprawy na drugi koniec miasta.

Jak uzyskać podpis kwalifikowany **SimplySign** w **LH.pl**?

Zakup podpisu kwalifikowanego SimplySign w LH.pl to proces, który w całości przeprowadzisz online – bez wychodzenia z domu czy biura. Cała procedura została uproszczona do minimum i składa się z kilku prostych kroków:

1. **Wejdź na stronę LH.pl i złóż zamówienie**
   Przejdź do oferty na podpis kwalifikowany w LH.pl i wybierz opcję zakupu podpisu SimplySign.
2. **Umów się na wideoweryfikację**
   Spotkanie odbywa się online (np. przez Microsoft Teams lub inny komunikator), bez konieczności wizyty w punkcie stacjonarnym.
3. **Przejdź proces weryfikacji tożsamości z pomocą konsultanta**
   O umówionej godzinie dołącz do wideorozmowy, w trakcie której potwierdzisz swoją tożsamość – cały proces trwa nieco ponad 20 minut.
4. **Odbierz dane dostępowe i pobierz aplikację *SimplySign***
   Po pozytywnej weryfikacji otrzymasz dane do aktywacji podpisu oraz instrukcję instalacji aplikacji *SimplySign*.
5. **Gotowe – możesz podpisywać dokumenty!**
   Po aktywacji możesz natychmiast korzystać z podpisu kwalifikowanego w dowolnym miejscu i czasie, bez żadnych dodatkowych urządzeń.

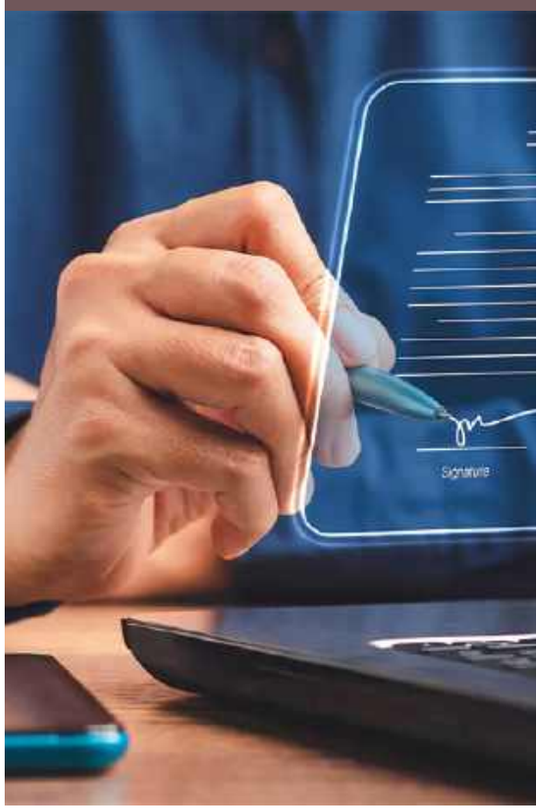

eprasa.pl 84861d0077

„Moda to nie tylko ubrania, to sposób na życie, na wyrażenie siebie." – Vivienne Westwood

SEZON OTWARTY

01

02

03

04

eprasa.pl 84861d0077

05

06

07

01 COS
Na początku kwietnia marka COS zorganizowała swój pierwszy w historii pokaz mody w Atenach, prezentując najnowszą kolekcję na sezon wiosna–lato 2025. Wydarzenie odbyło się w monumentalnym kamieniołomie Dionyssomarble. W męskiej kolekcji dominuje styl użytkowy, wzbogacony o funkcjonalne detale. Klasyczne fasony zyskują nowy wyraz dzięki marynarkom bez rękawów, które wprowadzają świeżość do tradycyjnych krojów. Jedwabne komplety to esencja nonszalanckiej elegancji, a modne bermudy łączą dopracowaną formę z letnią lekkością. Skórzane kurtki zestawione z miękkimi dzianinami nadają stylizacjom nowoczesnego, luksusowego charakteru. Całość dopełniają ponadczasowe sandały lub mokasyny.
www.cos.com

02 GAP
Nowa linia GapStudio to zarówno codzienne, dostępne dla każdego propozycje, jak i ekskluzywne, unikatowe projekty, które celebrują indywidualizm i wzmacniają obecność GAP w kulturze współczesnej. Kolekcja obejmuje podstawowe elementy garderoby w charakterystycznym stylu Zaca Posena, z naciskiem na drapowanie, precyzyjne krawiectwo i nowoczesną konstrukcję.
www.gap.pl

03 LOBERON
Marka LOBERON przedstawia kolekcję Mid-Summer SS25 – letnią opowieść o ponadczasowym designie, który łączy styl z relaksem. Nowa linia to hołd dla długich, słonecznych dni i ciepłych wieczorów spędzanych w ogrodzie z bliskimi. To także harmonijne połączenie rustykalnego uroku z nowoczesnym komfortem.
www.loberon.pl

04 GUESS JEANS
GUESS JEANS oraz Nicolai Marciano, ogłaszają nawiązanie kreatywnej współpracy z japońskim, multidyscyplinarnym artystą VERDY'm – jedną z czołowych postaci współczesnej sceny kreatywnej i modowej. Od 2023 roku marka realizuje globalne projekty z udziałem VERDY'ego, organizując wydarzenia w Hongkongu, Japonii czy we Francji. W 2025 roku Nicolai Marciano umacnia tę relację, oficjalnie witając artystę w rodzinie GUESS JEANS.
www.guess.eu

05 VISTULA
Marka Vistula, od lat znana z elegancji i precyzyjnego krawiectwa, prezentuje najnowszą ofertę dedykowaną okolicznościowym wydarzeniom w kampanii Tailored for Celebration. Męska linia pozwala przekroczyć granice klasycznej elegancji, proponując garnitury w odcieniach beżu i błękitu. Na bardziej formalne okazje marka przygotowała trzyczęściowy garnitur z jednorzędową kamizelką w kolorze głębokiego granatu.
www.vistula.pl

06 GUESS WATCHES
Model GUESS OUTSPOKEN GW0587L2 wyróżnia się nowoczesnym, dynamicznym stylem, łącząc głęboki granat z intensywnymi, neonowymi akcentami. Koperta i pasek, utrzymane w stonowanej kolorystyce, zostały wykonane z biodegradowalnych materiałów roślinnych. Kontrastujące, zielone indeksy, wskazówki i detale nadają zegarkowi energetycznego, miejskiego charakteru.
www.timetrend.pl

07 UNIQLO
W sezonie wiosna–lato 2025 przemyślane, warstwowe stylizacje zdominowały wybiegi, łącząc estetykę z funkcjonalnością. Marka UNIQLO prezentuje gotowe zestawy, które ułatwiają tworzenie tego typu outfitów. Nakładanie warstw to nie tylko modny wybór, ale również praktyczne rozwiązanie na chłodniejsze dni. Eksperymentuj z warstwami – załóż sweter, polo lub T-shirt na koszulę, a całość uzupełnij lekką kurtką.
www.uniqlo.com

eprasa.pl 84861d0077

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI

DOSKONAŁE DO RÓŻNYCH ZASTOSOWAŃ
Funkcja ANC automatycznie dostosowuje swoje działanie do otoczenia, a trzy mikrofony wbudowane w każdą ze słuchawek pozwalają uzyskać doskonałe brzmienie i wysoką jakość rozmów bez względu na to, gdzie korzystasz z modelu Pi8.

BOWERS & WILKINS PI8 MCLAREN EDITION

Nowe słuchawki True Wireless Bowers & Wilkins Pi8 McLaren Edition to połączenie najwyższej jakości dźwięku z prestiżowym, motoryzacyjnym designem. Edycja specjalna powstała we współpracy z McLaren Automotive i zespołem Formuły 1 McLarena. Inspirowane bolidem MCL38 wykończenie Galvanic Grey z akcentami Papaya Orange zdobi zarówno słuchawki, jak i etui ładujące. Słuchawki obsługują nie tylko najbardziej popularne kodeki, jak np. AAC czy SBC, ale również te zaawansowane Bluetooth, w tym opracowany przez firmę Qualcomm kodek aptX Lossless. Zastosowane w modelu 12-milimetrowe przetworniki elektroakustyczne Carbon Cone wzorowane są na tych, które wykorzystano w topowym nausznym modelu Bowers & Wilkins Px8. Pi8 McLaren Edition oferują doskonałą jakość brzmienia, ulepszoną łączność Bluetooth i funkcję retransmisji dźwięku, a także idealne dopasowanie i komfort użytkowania. To kolejny owoc wieloletniego partnerstwa obu marek, którego efekty można usłyszeć nie tylko w słuchawkach, ale też we flagowych supersamochodach McLarena.

2 099 PLN, www.tophifi.pl

eprasa.pl 84861d0077

AUTOPSJA

RECENZJE, KTÓRE POZWOLĄ WAM PODJĄĆ WYŁĄCZNIE DOBRE DECYZJE

Prowadzący | **Marcin Kubicki**

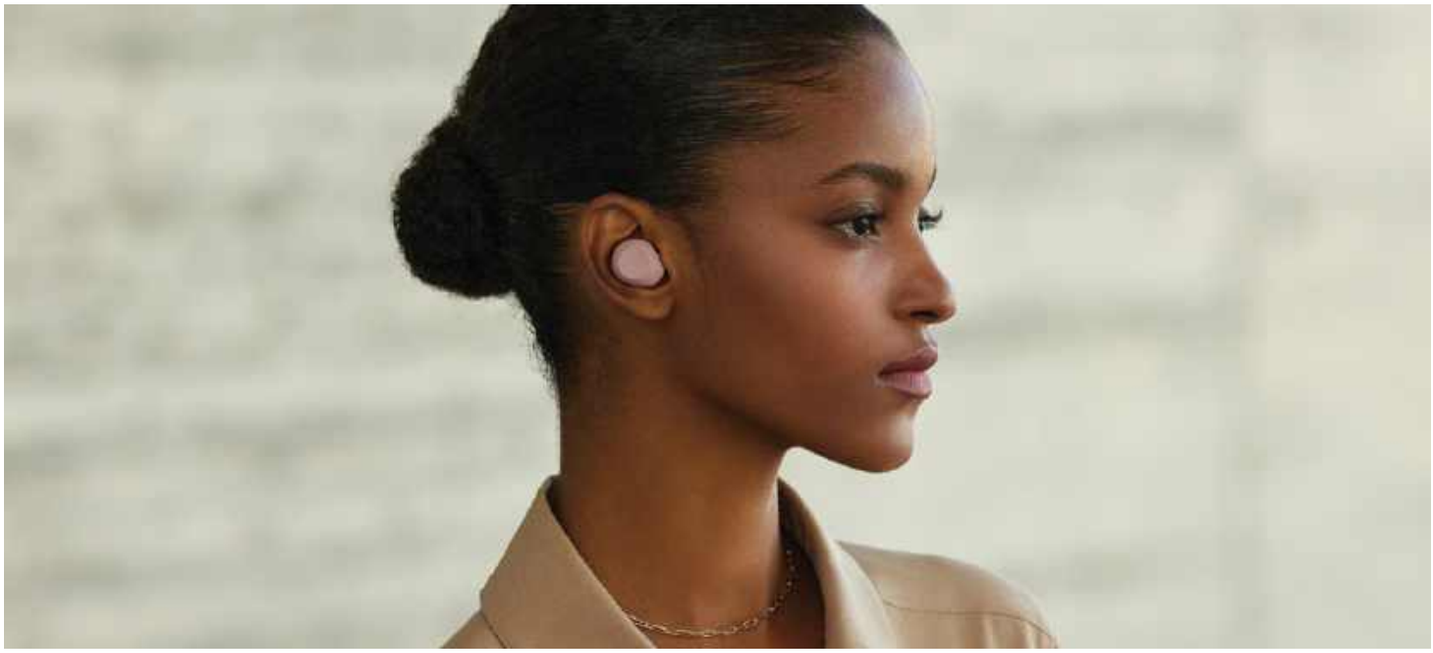

WYRÓŻNIENIA

Wyróżnienie to otrzymują produkty, które oferują wysoką jakość w przyjaznej dla portfela cenie.

Nagroda dla urządzeń o efektownym, przykuwającym wzrok i oryginalnym wzornictwie.

Wyróżnienie wskazuje ekskluzywne produkty, doskonałe pod względem estetycznym i funkcjonalnym.

Nagroda przyznawana najlepszym gadżetom w swojej klasie, które deklasują konkurencję.

Tym symbolem oznaczamy produkty, które w trakcie testów okazały się po prostu idealne.

eprasa.pl 84861d0077

LENOVO YOGA SLIM 7I AURA EDITION

ULTRAPRZENOŚNY LAPTOP Z DUŻYM EKRANEM I POTENCJAŁEM

Jak sprawić, by najnowszy ultrabook wyróżnił się na tle innych komputerów Copilot+? Lenovo znalazło odpowiedź, angażując nie tylko Intela do dostarczenia procesora, ale także pakietu dodatkowego oprogramowania. Yoga Slim 7i to pierwszy laptop firmy z serii Aura Edition wyposażony w funkcje dostosowane do różnych środowisk pracy i usprawniające transfery plików z telefonu.

Wciąż też trzyma się formatu 15 cali, podczas gdy konkurencja zeszła do 14 cali lub przeskoczyła na 16. To pozycjonuje go bezpośrednio naprzeciw 15-calowego MacBooka Air od Apple i Microsoft Surface Laptop, choć Lenovo kusi znacznie niższą ceną. Testowana, topowa konfiguracja kosztuje 6 400 PLN, podczas gdy porównywalny Surface Laptop prawie 10 000 PLN, a MacBook nieco ponad 9 000 PLN.

Yoga kiedyś była synonimem urządzeń 2w1, ale dziś nazwa obejmuje także klasyczne laptopy. Slim 7i Aura Edition to konstrukcja typu clamshell, ale z bardziej swobodnym stylem niż biznesowe ThinkBooki. Zaokrąglone rogi i gładkie krawędzie nadają mu lekkości.

Kolor Luna Grey, coś pomiędzy srebrnym a grafitowym, wygląda profesjonalnie, a subtelne logo Lenovo na klapie nie rzuca się w oczy. Obudowa z aluminium sprawia wrażenie solidnej i trwałej – bez uginania się czy trzasków. Jedynym minusem jest trudność w otwieraniu pokrywy jedną ręką, choć to może się zmienić przy dłuższym użytkowaniu.

Ciekawym detalem jest wypukłość w górnej ramce ekranu, mieszcząca kamerę Windows Hello – przypomina odwrócony notch z MacBooka i ułatwia otwieranie laptopa. Czytnika linii papilarnych brak, ale kamera niemal zawsze rozpoznaje twarz, zanim zdążysz wpisać hasło.

Z wagą ok. 1,5 kg (bez zasilacza), to bardzo przenośny laptop. Jest minimalnie grubszy i cięższy niż 15-calowy MacBook Air, ale różnica jest ledwie wyczuwalna.

Lenovo wygrywa z Apple, jeśli chodzi o liczbę portów. Mamy tu USB-A, dwa Thunderbolt 4 (USB-C), pełnowymiarowe HDMI i złącze słuchawkowe 3,5 mm. Dwa porty USB-C – po jednym z każdej strony – to praktyczne rozwiązanie. Szkoda tylko, że zabrakło czytnika kart SD – ten pojawi się dopiero w Yoga Slim 7i Gen 10.

Ekran o przekątnej 15,3 cala to dziś rzadkość – konkurencja najczęściej idzie w stronę 14 lub 16 cali. Nie ma tu opcji wyboru między panelem dotykowym a zwykłym (jest ten pierwszy), ani upgrade'u z ekranu LCD do OLED.

Rozdzielczość 2,8K zapewnia świetną ostrość i szczegółowość, a odświeżanie 120 Hz gwarantuje płynność przewijania. Kąty widzenia są dobre, choć nie wybitne, a błyszcząca powłoka potrafi odbijać światło. Na szczęście wysoka jasność (ok. 500 nitów) i duży zakres odchylania ekranu niwelują ten problem.

Co ciekawe, to ekran jaśniejszy niż OLED w Dellu XPS 13 i porównywalny z 15" MacBookiem Air. Czerń nieco płytsza (to LCD), ale kontrast i kolory są znakomite – żywe,

T3 6 399 PLN | www.lenovo.pl

SPECYFIKACJA

CPU Intel Core Ultra 7 258V (8 rdzeni, 8 wątków, 2,2-4,8 GHz)

GPU Intel Arc Graphics 140V

RAM 32 GB LPDDR5x, 8 533 MHz

SSD M.2 PCIe 1 TB

EKRAN dotykowy, błyszczący LED IPS 15,3" 2880x1800 px 120 Hz

ŁĄCZNOŚĆ BEZPRZEWODOWA Wi-Fi 7, Bluetooth 5.4

WYMIARY 14 x 344 x 236 mm

WAGA 1,53 kg

eprasa.pl 84861d0077

Elegancka, aluminiowa obudowa i 15,3-calowy ekran wyróżniają go na tle innych ultrabooków.

ale też wystarczająco wierne, by pracować z grafiką bez kalibracji.

Duże kratki głośników po bokach klawiatury zwiastują dobry dźwięk – i tak jest. Dwa tweetery i dwa woofery grają głośno, czysto i z lekkim basem. Nie jest to poziom MacBooka Pro, ale i tak bije na głowę większość ultrabooków, które każą sięgać po słuchawki.

Standardowy układ Lenovo, z klawiszami o delikatnym wygięciu, ma utrzymywać palce w miejscu. Szkoda, że same klawisze są gumowate i śliskie, a tacka klawiatury ugina się pod naciskiem, co daje efekt „gąbczastego" pisania.

Skok klawiszy jest przyzwoity, a odbicie – szybkie. Rozstaw też bardzo dobry. Po przyzwyczajeniu można pisać szybko i wygodnie, ale nie jest to najlepsza klawiatura Lenovo. Na plus: jasne, równomierne podświetlenie LED.

Touchpad jest klasyczny, mechaniczny – nie tak nowoczesny jak haptyczne odpowiedniki. Mógłby być większy i bardziej centralnie umieszczony, ale przynajmniej ma przyjemną powierzchnię i dobrze obsługuje gesty Windowsa.

Laptop jest oznaczony jako Copilot+ PC – mamy więc przycisk Copilot, funkcje Studio Effects, narzędzie Cocreator (generowanie grafiki), Live Captions i zapowiedź Windows Recall.

Lenovo dodaje też swój pakiet o nazwie Aura Edition. W jego skład wchodzą: Shield Mode – wykrywa „podglądaczy" i rozmywa ekran, Attention Mode – blokuje powiadomienia i strony rozpraszające, Collaboration Mode – poprawia jakość obrazu z kamery, Wellness Mode – przypomina o przerwach i poprawnej postawie. Brzmi fajnie, ale to nic nowego. Dobrze jednak, że wszystko jest w jednym miejscu, bez konieczności szukania w ustawieniach systemu.

Ciekawsze jest Smart Share – umożliwia szybkie przesyłanie zdjęć i plików z telefonu – wystarczy przyłożyć go do boku ekranu. Opiera się na Intel Unison, więc nie jest to też coś unikalnego. Smart Care (czatbot pomocy technicznej) to raczej dodatek niż killer feature – realne wsparcie wymaga subskrypcji Premium Care. Na plus – Lenovo nie narzuca tych funkcji na siłę i możesz je zignorować.

W środku siedzi nowy procesor Intel Core Ultra 7 258V z serii Lunar Lake – odpowiedź Intela na Snapdragon X od Qualcomma. Mamy tu 8 rdzeni/8 wątków, 32 GB RAM i dysk SSD 1 TB PCIe.

W testach wydajności wypada gorzej niż MacBook Air M3, ale nie dramatycznie. W codziennym użytkowaniu – przeglądarka, edycja dokumentów, obróbka zdjęć – laptop działa płynnie i szybko. Większa obudowa pomaga w chłodzeniu, co przekłada się na lepszą wydajność przy wysokim obciążeniu.

Grafika Intel Arc nie nadaje się do nowoczesnych gier, ale starsze tytuły lub mniej wymagające produkcje działają przy niższych ustawieniach.

Bateria? Świetna. W teście odtwarzania wideo – 14 godzin. To wystarczy na cały dzień pracy.

Z dużym ekranem, dobrą baterią i wystarczającą mocą do codziennej pracy, Lenovo Yoga Slim 7i Aura Edition to świetny wybór dla tych, którzy nie chcą rezygnować z wygody dużego wyświetlacza. Lepsza łączność niż u konkurencji i bardzo jasny ekran to mocne atuty. Nie trzeba też kombinować z aplikacjami jak na laptopach ze Snapdragonem.

Minusy? Klawiatura jest trochę zbyt miękka, touchpad – zbyt klasyczny jak na tę klasę sprzętu, a funkcje Aura Edition – bardziej ciekawostka niż rewolucja. Laptop też nie dorównuje najlepszym pod względem wydajności i czasu pracy. Ale konkurenci, którzy są wydajniejsi i bardziej energooszczędni, są też znacznie drożsi – lub mniejsi. W rozsądnym budżecie – Yoga Slim 7i ma naprawdę sporo do zaoferowania.

WERDYKT

PLUSY Solidna wydajność biurowa. Jasny, kolorowy i ostry ekran. Bateria wystarcza na cały dzień.

MINUSY Oprogramowanie Aura nie jest przełomowe. Gumowate klawisze nie zachwycają komfortem. Klasyczny touchpad odstaje od konkurencji.

NASZYM ZDANIEM Duży ekran i ultramobilność w jednym. Funkcje Aura Edition nie są niezbędne, ale cała reszta wypada bardzo solidnie.

OCENA **87**

eprasa.pl 84861d0077

BENQ RD280U

KWADRAT WRACA DO ŁASK

BenQ RD280U to nietypowy monitor. Nie jest dla każdego, ale programiści, pisarze i redaktorzy powinni się nim zainteresować. Dlaczego?

Zacznijmy od garści technikaliów. BenQ RD280U ma proporcje 3:2 zamiast popularniejszego 16:9. Dzięki temu rozdzielczość 4K na 28,2 cala wynosi 3840x2560, a nie 3840x2160 – co daje dodatkowe 400 pionowych pikseli. Zastosowano tu matrycę typu IPS z podświetleniem LED, która gwarantuje dobre kąty widzenia i odwzorowanie kolorów. Częstotliwość odświeżania obrazu wynosi maksymalnie 60 Hz, a monitor nie wspiera technologii Adaptive Sync. Mimo to, urządzenie obsługuje standard HDR i ma certyfikat VESA DisplayHDR 400, co pozwala na lepsze odwzorowanie jasnych i ciemnych scen — choć nie dorównuje droższym rozwiązaniom z mini-LED lub OLED. Pod względem łączności, BenQ RD280U oferuje szeroki wybór portów: jeden port HDMI 2.0, jeden DisplayPort 1.4, dwa porty USB-C wspierające tryb DisplayPort Alternate Mode oraz ładowanie z mocą do 90 W, trzy porty USB-A 3.2 Gen 1 oraz jeden port USB-B 3.2 Gen 1 do połączenia z komputerem. Wbudowane są również dwa głośniki o mocy 2 watów każdy, które sprawdzą się przy podstawowych zastosowaniach dźwiękowych.

Najważniejszym elementem konstrukcji RD280U jest jego proporcja, bliższa kwadratowi niż standardowym, panoramicznym ekranom. Dzięki temu wygląda na znacznie większy, niż sugeruje przekątna 28 cali. Ma szerokość 27-calowego monitora 16:9, ale wysokość zbliżoną do 32-calowego. To właśnie dlatego BenQ kieruje ten model do programistów – kod zwykle układa się pionowo, a dodatkowa przestrzeń w pionie pozwala zobaczyć więcej jednocześnie. Również pisarze, redaktorzy i projektanci pracujący z dokumentami PDF docenią ten układ.

Monitor ma solidną podstawę, oferującą regulację wysokości, nachylenia i obrotu (ale nie pivot). Zarządzanie kablami to delikatna wada – przewody są trzymane przez skórzany pasek przy podstawie, co wygląda ciekawie, ale nie do końca ukrywa kable.

Monitor ma standardowe mocowanie VESA 100x100 mm. Jest dość ciężki – 7,5 kg bez podstawy i ponad 10 kg z nią, co trzeba wziąć pod uwagę przy wyborze ramienia.

RD280U to również przyszłościowe podejście do łączności. Oprócz HDMI i DisplayPort, ma USB-C z DisplayPort Alt Mode i zasilaniem do 90 W. Idealne rozwiązanie do podłączenia laptopa, zarówno z Windows, jak i macOS. Port USB-C zapewnia również dane do trzech portów USB-A i jednego USB-C. Jeśli twój komputer nie obsługuje USB-C, możesz skorzystać z portu USB-B.

Menu ekranowe obsługiwane jest intuicyjnym joystickiem i zawiera funkcje zaprojektowane z myślą o programistach – w tym np. podświetlenie „MoonHalo" z tyłu obudowy, które zmniejsza zmęczenie oczu, czy czujnik światła automatycznie dostosowujący jasność.

Wbudowane głośniki 2 W są przeciętne – wystar-

SPECYFIKACJA

PRZEKĄTNA 28,2"
MATRYCA matowa LED, IPS
ROZDZIELCZOŚĆ UHD 4K+
CZĘSTOTLIWOŚĆ ODŚWIEŻANIA 60 Hz
KONTRAST STATYCZNY 1 200:1
WYMIARY 610 x 474 x 245 mm
WAGA 10,4 kg

T3 2 569 PLN | www.benq.pl

eprasa.pl 84861d0077

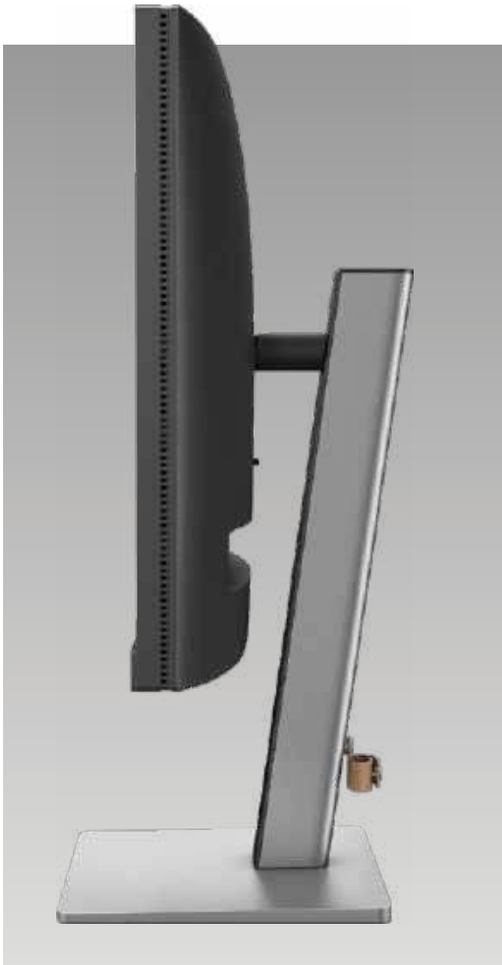

MENU EKRANOWE OBSŁUGIWANE JEST INTUICYJNYM JOYSTICKIEM I ZAWIERA FUNKCJE ZAPROJEKTOWANE Z MYŚLĄ O PROGRAMISTACH

czą do dźwięków systemowych, ale do muzyki lepiej użyć słuchawek lub zewnętrznych głośników.

Matryca IPS oferuje znaną jakość – dobre kolory, ostrość i jasność (do 323 nitów), ale przeciętny kontrast. Matowe wykończenie dobrze redukuje odblaski. Kontrast pozostaje typową słabością IPS – ciemne obrazy w ciemnych pomieszczeniach mogą wyglądać szaro („IPS glow"). Paleta kolorów to 93% DCI-P3 i 87% AdobeRGB – nieco mniej niż w modelach dla fotografów i projektantów, ale wystarczająco dobra dla pracy z tekstem. Odwzorowanie barw jest dobre, choć nie idealne. Gamma 2.2 i temperatura barwowa 6400 K są bardzo bliskie ideałowi, co przekłada się na dobrą jakość obrazu przy pracy z tekstem i kodem. Ostrość to jedna z najmocniejszych stron – 3840x2560 px daje 163 PPI, co przekłada się na wyjątkowo czytelne, drobne czcionki.

Choć RD280U wspiera HDR i ma certyfikat DisplayHDR 400, jego jakość HDR jest po prostu poprawna. Jasność i kontrast są zbyt niskie, by zapewnić pełne wrażenia HDR. To jednak zrozumiałe – HDR nie jest priorytetem dla programistów. RD280U nie jest również monitorem gamingowym. Brak Adaptive Sync i odświeżanie 60 Hz sprawia, że płynność ruchu wypada słabo. Gry są grywalne przy 60 FPS z V-Sync, ale daleko im do jakości np. 240 Hz monitorów.

Powyższe uwagi to jednak oczywiście nie są uchybienia producenta, a podkreślenie dedykowania dla bardzo określonego odbiorcy i jego potrzeb. BenQ RD280U to monitor dla osoby pracującej z tekstem i w tej roli sprawdza się znakomicie. Nietypowe proporcje 3:2, ostrość, funkcjonalny design i rozbudowane opcje sprawiają, że to świetny wybór dla programistów, redaktorów, pisarzy i projektantów.

Jeśli ma to być twój jedyny monitor do wszystkiego, może nie wystarczyć. Ale jako drugi ekran do pracy lub monitor do dedykowanego biura, RD280U to strzał w dziesiątkę.

Monitor oferuje więcej przestrzeni w pionie — idealne rozwiązanie dla koderów.

WERDYKT

PLUSY Panel ze świetnymi proporcjami do pracy z tekstem i fantastyczną ostrością obrazu. Atrakcyjny i funkcjonalny design. Dobra gama portów. Przydatne funkcje dodatkowe.

MINUSY Brak uniwersalności (tylko 60 Hz, średni HDR). Dość drogi.

NASZYM ZDANIEM Ten nietypowy monitor o proporcjach 3:2 nie jest dla każdego, ale programiści, pisarze i redaktorzy go pokochają.

OCENA **85**

eprasa.pl 84861d0077

SONY WF-C710N

ULEPSZONE TŁUMIENIE HAŁASU W ZNAKOMITEJ CENIE

T3 479 PLN | www.sony.pl

Zaczynając przygodę ze słuchawkami WF-C710N, pierwsze co pojawia się w głowie to myśl, że naprawdę sporo dostaje się za tę cenę. Poprzedni model, WF-C700N, był chwalony za świetne brzmienie i aktywną redukcję hałasu w cenie poniżej 500 PLN, ale zdecydowanie potrzebował odświeżenia. I właśnie się go doczekał.

Na początek opowiem o redukcji hałasu, co może wydawać się nietypowe, bo pewnie najbardziej interesuje cię jakość dźwięku. Ale mam ku temu powód – to właśnie w tej kwestii Sony dokonało największego postępu w porównaniu z WF-C700N. I to naprawdę robi wrażenie, bo WF-C700N już miały niezłe ANC. Teraz jest jeszcze lepiej – i to znacznie. Odpowiada za to technologia Dual Noise Sensor, wykorzystująca dwa mikrofony w każdej słuchawce.

Trudno opisać różnicę słowami, ale przemieszczając się po Warszawie, często korzystam z metra. Jeśli kiedykolwiek tam byłeś, wiesz, że potrafi nieprzyjemnie piszczeć na zakrętach. WF-C700N trochę tłumiły te wysokie dźwięki, ale WF-C710N robią to znacznie skuteczniej – do tego stopnia, że stają się ledwie tłem. Czy to najlepsze ANC, jakie testowałem w słuchawkach poniżej 500 PLN? Prawie na pewno.

Brzmienie? Według moich uszu – niemal identyczne jak w poprzedniku. Porównując je bezpośrednio, słuchając tych samych utworów i podcastów – nie zauważyłem większych różnic. WF-C710N korzystają z tych samych 5-milimetrowych przetworników i technologii wzmacniającej dźwięk. I dobrze – bo jakość dźwięku pozostaje najlepsza w tym przedziale cenowym. Pasmo przenoszenia 20-20 000 Hz jest dobrze zbalansowane i dynamiczne, ale to bas jest tu prawdziwą gwiazdą. Mocny, czysty, niezamglony i nieprzytłaczający. Słuchawki doskonale radzą sobie zarówno z niskim, głębokim pomrukiem, jak i z krótkimi, mocnymi uderzeniami. Pozostałe częstotliwości też są świetnie odwzorowane. Górne rejestry rzadko brzmią metalicznie czy sztucznie, a średnie tony są wystarczająco szczegółowe – jak na tę cenę.

Podobał mi się design WF-C700N – i w WF-C710N ponownie niewiele się zmieniło. Zaokrąglona forma bez wystających „nóżek" nadal świetnie leży w uchu i ogranicza szumy wiatru. Są trochę masywne, więc osoby z mniejszymi uszami mogą uznać je za nieco za duże, ale większość będzie zadowolona. Dostępne są cztery warianty kolorystyczne: niebieski (w wariancie z przezroczystą obudową), czarny, różowy i biały.

Sterowanie przyciskami zostało zastąpione dotykiem – a jeśli znasz moje recenzje, wiesz, że nie jestem jego fanem. Wolę fizyczne przyciski – łatwiej nimi sterować, szczególnie w ruchu. Ale nowy, lekko wklęsły kształt zewnętrznej powierzchni to przydatna zmiana – palec sam trafia w odpowiednie miejsce, nawet podczas biegu. Do tego mają funkcję wykrywania ucha – odtwarzanie zatrzymuje się, gdy wyjmiesz jedną słuchawkę.

SPECYFIKACJA

KODEKI AAC, SBC
BLUETOOTH 5.3
KLASA OCHRONY IPX4
WAGA ETUI 38 g
WAGA SŁUCHAWEK 2x 5,2 g

Słuchawki wytrzymują 8,5 godziny, a etui dodaje kolejne 21,5 – razem 30 godzin. Dzięki szybkiemu ładowaniu dziesięć minut ładowania daje około godziny słuchania.

Mikrofony też są okej – nic rewolucyjnego, ale głos jest czytelny, nawet na zewnątrz. Algorytmy redukcji szumów robią dobrą robotę z tłumieniem wiatru. Na co dzień – w zupełności wystarczające.

Mój jedyny mały zarzut? Etui. Jest spore – większe niż np. od AirPodsów. Ale to zrozumiałe – słuchawki też są większe. Wciąż mieści się w kieszeni, ale trochę ją wypycha.

Jeśli podobały ci się słuchawki Sony WF-C700N, pokochasz WF-C710N – oferują lepsze tłumienie hałasu i tak samo znakomitą jakość dźwięku, a wszystko to w rozsądnej cenie.

WERDYKT

PLUSY Świetna redukcja hałasu jak na tę cenę. Imponujący bas. Bardzo długi czas pracy na baterii.

MINUSY Dość duże etui. Konstrukcja może być zbyt masywna dla niektórych uszu.

NASZYM ZDANIEM Ulepszone ANC i ta sama, niezawodnie dobra jakość dźwięku, w tym rewelacyjny bas, sprawiają, że Sony WF-C710N to wzór w kategorii słuchawek ze średniej półki.

OCENA 83

eprasa.pl 84861d0077

BOSE SOUNDLINK FLEX (2. GENERACJI)

WIND OF PERSISTENCE

T3 779 PLN | www.bose.pl

Bose kontynuuje swoją strategię subtelnych aktualizacji – SoundLink Flex (2. generacji) to kolejny przykład drobnego odświeżenia sprzętu, który ma utrzymać go w linii produktowej.

Wygląd prawie nie różni się od poprzednika – smukła obudowa, którą można postawić pionowo lub położyć płasko. Głośnik sam dostosowuje profil dźwięku do pozycji. Jakość wykonania to typowe Bose – front pokryty powłoką proszkową, boki z silikonu – całość wygląda solidnie i premium. Mamy też pełną odporność na wodę i kurz (IP67). Niestety, nadal brakuje praktycznego uchwytu. Pętla z nylonu nie jest elastyczna, nie ma też karabińczyka ani gumowej opaski znanej z Bose Micro.

W kwestii baterii również nie nastąpiły zmiany. Producent deklaruje 12 godzin pracy przy 50% głośności. Realnie, przy 80% (czyli w praktyce), głośnik działa około 7 godzin. Przy maksymalnej głośności – tylko 3 godziny. Ładowanie odbywa się przez USB-C, ale port ten służy wyłącznie do ładowania – nie obsługuje transmisji audio ani ładowania innych urządzeń.

Flex drugiej generacji może być połączony z drugim głośnikiem i nie ma opóźnień w przesyle dźwięku (np. przy oglądaniu filmów). Połączenie może być w trybie stereo lub synchronicznym. Da się także sparować Flexa Gen 2 z SoundLinkiem Max. Nie można jednak połączyć go z oryginalnym Flexem. Cały proces jest prosty i stabilny, ale ekosystem Bose nadal pozwala na sparowanie maksymalnie dwóch urządzeń – to mało w porównaniu do rozwiązań JBL czy Sony.

Nowością względem pierwszej generacji jest obsługa Snapdragon Sound, ale w codziennym użytkowaniu bardziej przydałaby się większa bateria lub wbudowany uchwyt.

Układ głośników nie zmienił się – nadal jest to jeden przedni przetwornik i dwa pasywne radiatory. W 2025 roku to jednak za mało, zwłaszcza że konkurencja oferuje już zestawy z tweeterem i wooferem, co daje lepszą separację instrumentów. Na plus doszła możliwość dostosowania EQ, czego zabrakło w pierwszej wersji.

W bezpośrednim porównaniu Flex 2. generacji brzmi bardzo podobnie do pierwszej wersji – dużo basu z charakterystyczną, dość pełną barwą. Różnica? Nowy model ma mniej zniekształceń przy niskich tonach, co daje bardziej czysty dźwięk.

Bose SoundLink Flex (2. generacji) wyceniono na 779 PLN. Jak to bywa w przypadku produktów Bose – płacimy tu tzw. „podatek od marki". Patrząc na bezpośrednią konkurencję, np. JBL Charge 6 czy Sony ULT Field 5, trudno uznać Flexa za najbardziej opłacalny wybór.

Bose SoundLink Flex (2. generacji) to solidny, kompaktowy i elegancki głośnik, który zagra głośno, basowo i czysto. Jest idealny na wycieczki, do łazienki czy na małe spotkania. Ale to nadal tylko lekki lifting poprzednika – bez przełomowych zmian. Brakuje wydłużonej pracy na baterii, bardziej uniwersalnego uchwytu i lepszego przetwornika wysokotonowego. Konkurencja daje więcej za podobne lub mniejsze pieniądze.

SPECYFIKACJA

BLUETOOTH 5.3
WYMIARY 9,04 × 20,14 × 5,23 cm
WAGA 0,59 kg

WERDYKT

PLUSY Dobra jakość wykonania. IP67. Kompaktowość. Obsługa Snapdragon Sound.

MINUSY Brak większych ulepszeń względem pierwszej generacji. Słaba bateria. Nadal brak wbudowanego karabińczyka lub elastycznej pętli. Tylko jedna jednostka głośnikowa. Możliwość parowania tylko dwóch głośników.

NASZYM ZDANIEM Choć głośnik gra odrobinę lepiej niż oryginalny Flex, wiele z nowych funkcji to głównie aktualizacje programowe. Po modelu drugiej generacji oczekiwaliśmy czegoś więcej.

OCENA **60**

eprasa.pl 84861d0077

DENON AH-C500W

KLASA ŚREDNIA OD MARKI PREMIUM

T3 449 PLN | www.salonydenon.pl

Denon AH-C500W to bezprzewodowe słuchawki dokanałowe, które łączą zaawansowaną jakość dźwięku z komfortem użytkowania w codziennych warunkach. Jako produkt od jednej z najbardziej cenionych marek audio, oferują bogate brzmienie i solidne wykonanie. AH-C500W stanowią interesującą propozycję wśród słuchawek bezprzewodowych w średniej półce cenowej. Czy warto je wybrać?

Zaczynając od wyglądu, Denon AH-C500W prezentują się elegancko i nowocześnie. Kompaktowy design, niska waga i staranne wykończenie to cechy, które od razu rzucają się w oczy. Słuchawki są dostępne w kolorze białym i czarnym.

Korpus słuchawek wykonany jest z wysokiej jakości tworzywa sztucznego, które jest jednocześnie lekkie i trwałe. Dzięki dobrze dopasowanej konstrukcji, słuchawki pewnie leżą w uchu, co zapewnia komfort noszenia nawet przez długie godziny. Zestaw zawiera różne rozmiary silikonowych wkładek, co pozwala na dostosowanie ich do indywidualnych potrzeb użytkownika, poprawiając zarówno komfort, jak i jakość dźwięku.

AH-C500W to model przeznaczony do codziennego użytku. Warto również podkreślić, że słuchawki są dość ergonomiczne, dzięki czemu dobrze trzymają się w uszach, nawet podczas aktywności fizycznej. Denon AH-C500W oferują także pasywne tłumienie hałasu dzięki dobrze dobranym wkładkom silikonowym, które skutecznie, jak na tę klasę, blokują dźwięki z zewnątrz, co pozytywnie wpływa na komfort słuchania w głośniejszych środowiskach.

Najważniejszym atutem Denon AH-C500W jest jakość dźwięku. Słuchawki oferują zrównoważony i pełny dźwięk, który jest charakterystyczny dla marki Denon. Dzięki technologii bezprzewodowej Bluetooth 5.3, dźwięk jest stabilny, a połączenie z urządzeniem – szybkie i niezawodne. Co więcej, słuchawki mają dobre odwzorowanie niskich częstotliwości, oferując ciepły bas, który nie przytłacza reszty pasma. Górne rejestry są klarowne, a średnica dobrze wyważona, co sprawia, że AH-C500W sprawdzą się zarówno w muzyce elektronicznej, jak i klasycznych gatunkach jak rock czy pop.

Podczas testów słuchawki dobrze radziły sobie również z bardziej wymagającymi utworami, gdzie detale muzyczne, takie jak instrumenty smyczkowe czy wokale, były wyraźne, a całość brzmiała naturalnie i przyjemnie.

Producent deklaruje do 7 godzin pracy na jednym ładowaniu, co wystarcza na długie sesje słuchania muzyki czy rozmów telefonicznych. Dodatkowo, etui do ładowania umożliwia szybkie doładowanie słuchawek, co sprawia, że w razie potrzeby zawsze można je błyskawicznie przygotować do użycia. Etui gwarantuje dodatkowe 17 godzin działania.

Denon AH-C500W to solidne słuchawki bezprzewodowe, które oferują wysoką jakość dźwięku w średnim segmencie, wygodę użytkowania i długi czas pracy na baterii.

SPECYFIKACJA

ODPORNOŚĆ IPX4
ANC brak
CZAS PRACY 7 godzin
CZAS PRACY Z ETUI 24 godziny

Ich zrównoważony dźwięk, komfort noszenia i intuicyjna obsługa sprawiają, że są one doskonałym wyborem do codziennego użytku. Model ten sprawdzi się nie tylko w czasie relaksu przy muzyce, ale także podczas aktywności fizycznej, oferując świetną jakość dźwięku w mobilnym formacie i z ochroną IPX4 (pot i zachlapanie).

Choć brakuje im niektórych zaawansowanych funkcji, jak aktywna redukcja hałasu, pozostają konkurencyjną opcją na rynku bezprzewodowych słuchawek w średniej półce cenowej. Oczywiście na rynku zalanym produktami tego typu nie będą miały łatwego życia, ale bez wątpienia posiadacze innych produktów renomowanego producenta mogą się nimi zainteresować i z tym wyborem nie chybią – Denon by sobie na to nie pozwolił.

WERDYKT

PLUSY Zrównoważone, przyjemne brzmienie z ciepłym basem. Lekka, wygodna konstrukcja. Stabilne połączenie. Pasywna izolacja dzięki dobrze dobranym wkładkom.

MINUSY Brak aktywnej redukcji hałasu (ANC). Brak cechy wyróżniającej na rynku.

NASZYM ZDANIEM AH-C500W to trochę nudne, ale wygodne słuchawki z bardzo dobrą jakością dźwięku, które najlepiej sprawdzą się u osób szukających prostoty, mobilności i niezawodności.

OCENA **80**

eprasa.pl 84861d0077

PHILIPS LUMEA IPL 8000 SERIES

OBIETNICE NIESPEŁNIONE

T3 1 799 PLN | www.philips.pl

Czy warto inwestować w domowy depilator IPL, który wymaga ogromu czasu, dyscypliny i cierpliwości? Po kilku miesiącach testowania Philips Lumea IPL 8000 Series – niestety muszę stwierdzić, że nie. To urządzenie to więcej frustracji niż efektów.

Philips Lumea to jeden z najpopularniejszych domowych sprzętów do fotodepilacji (IPL). Reklamy i opisy producenta obiecują szybką, bezbolesną i skuteczną redukcję owłosienia – bez wychodzenia z domu i bez konieczności regularnego golenia. Brzmi idealnie? Tylko brzmi. Po kilku miesiącach użytkowania Lumei w wersji IPL 8000 Series mogę z pełnym przekonaniem powiedzieć: to produkt, który rozczarowuje, wymaga ogromnej ilości czasu, a efekty – jeśli się pojawiają – są krótkotrwałe i mało spektakularne.

Muszę przyznać, że urządzenie prezentuje się całkiem dobrze. Wersja IPL 8000 Series jest smukła, poręczna i wygodna w trzymaniu. Plus za prostotę obsługi, czytelne przyciski i intuicyjną konstrukcję. Niestety, na tym pochwały się kończą.

W trakcie zabiegów Lumea szybko się nagrzewa – konieczne są przerwy, które jeszcze bardziej wydłużają cały proces. Na dodatek, czas potrzebny na wykonanie jednej sesji to coś zupełnie innego niż obiecuje producent. Zabieg na nogi? Zamiast obiecywanych 8 minut – rzeczywistość to 2–3 godziny. Pachy? Zamiast półtorej minuty – co najmniej 5. A jeśli chcesz depilować też twarz – musisz zarezerwować sobie... pół dnia.

Według instrukcji, pierwsze 4–5 zabiegów wykonujemy co dwa tygodnie, a następnie przechodzimy do tzw. fazy podtrzymującej, wykonywanej raz w miesiącu. Problem polega na tym, że... ta druga faza po prostu nie działa. Włosy odrastają tak szybko, jakby wcześniejsze zabiegi nigdy nie były wykonywane.

Skuteczność urządzenia okazuje się bardzo niska, nawet przy idealnych warunkach – jasnej skórze i ciemnych włosach, czyli scenariuszu, do którego Lumea jest najlepiej przystosowana. Włosy odrastają, choć wolniej – ale o trwałym efekcie można zapomnieć. Golenie wciąż jest konieczne, choć rzadziej. Tyle że to zupełnie mija się z celem zakupu tego urządzenia.

Zabiegi są nie tylko długie i monotonne, ale potrafią też... boleć. Mimo że producent zapewnia o „bezbolesności" technologii IPL, wrażliwe miejsca – jak pachy – bywają narażone na nieprzyjemne pieczenie i wręcz uczucie delikatnych oparzeń. Trudno to nazwać komfortowym doświadczeniem.

Co więcej, korzystanie z urządzenia wymaga totalnej dyscypliny. Pominięcie jednego zabiegu może cofnąć efekt poprzednich. To ogromne rozczarowanie, biorąc pod uwagę czas, wysiłek i nadzieję, które wkłada się w całą kurację.

Philips Lumea IPL 8000 Series to urządzenie, które z pozoru wydaje się rewolucyjne. Jednak rzeczywistość szybko weryfikuje entuzjazm. Przy minimalnych efektach i konieczności poświęcania kilku godzin co dwa tygodnie, trudno mówić o „domowym luksusie" – raczej o udręce. Powyższe problemy powodują zarazem, że bezzasadne staje się pisanie o innych aspektach urządzenia, jak optymalizacji za pomocą aplikacji.

Jeśli masz nadzieję, że Lumea całkowicie rozwiąże problem niechcianego owłosienia – nie ma co na to liczyć. Jeśli liczysz na wygodę – czeka cię żmudna, czasochłonna procedura, którą trzeba powtarzać w nieskończoność. A jeśli chcesz oszczędzić – lepiej zainwestuj w profesjonalny zabieg laserowy lub... dobry krem do depilacji.

WERDYKT

PLUSY Estetyczny, smukły design. Brak konieczności kupowania dodatkowych akcesoriów. Delikatne spowolnienie odrastania włosków przy bardzo systematycznym stosowaniu.

MINUSY Niezadowalające efekty – włosy nadal odrastają mimo długotrwałego stosowania. Nieskuteczna „faza podtrzymująca". Czasochłonny i męczący proces. Urządzenie nagrzewa się i wymaga przerw w trakcie zabiegu. Błędne deklaracje producenta odnośnie czasu zabiegu. Nieprzyjemne odczucia podczas użytkowania. Koszt nieadekwatny do rezultatów.

NASZYM ZDANIEM Philips Lumea IPL 8000 Series to jedno z tych urządzeń, które obiecują wiele, ale rzeczywistość okazuje się daleka od oczekiwań.

OCENA 30

eprasa.pl 84861d0077

WD_BLACK SN850P NVMe SSD FOR PS5

WYGODNIE NIEZAWODNY

T3 Od 660 PLN | www.sandisk.com

Więc chcesz mieć na swoim PS5 jednocześnie zainstalowane *Baldur's Gate 3*, *Spider-Man 2*, *CoD: MW3* i *Final Fantasy VII Rebirth*? Pewnie nie tylko. Ale już te kilka tytułów wystarczy, by zacząć mieć nóż na gardle w kontekście dostępnego miejsca na dysku. 825 GB wbudowanego SSD w PS5 już w momencie premiery było oczywiste, że wystarczy wyłącznie casualowym graczom.

Oficjalnie licencjonowany przez PlayStation dysk WD_BLACK SN850P NVMe SSD ma być remedium na te problemy. Dostępny w wersjach 1, 2, 4 i 8 TB może kosztować od około 660 do nawet 4 800 złotych. Ten najwyższy wariant to oczywiście cenowe i pojemnościowe szaleństwo, ale pozwala na trzymanie nawet kilkuset gier bezpośrednio na wewnętrznym dysku. W moim przypadku udało się na nim zainstalować 220 tytułów – nowości, remake'i, remastery – i nadal pozostało ponad 2 TB wolnej przestrzeni.

Pomijając cenę, najbardziej dotkliwym aspektem dla niedoświadczonych użytkowników może być sama instalacja. Wiele osób boi się otwierać swoją konsolę, ale PlayStation – przewidując przyszłość – ułatwiło proces dodania drugiego dysku. Montaż zajmuje dosłownie kilka minut i wymaga odkręcenia dwóch śrubek. Warto podkreślić, że po prostu nie można źle włożyć dysku do gniazda M2. Model SN850P ma ulepszony radiator i estetyczne logo PS, które – bądźmy szczerzy – zobaczymy pewnie tylko raz w życiu.

Producent chwali się prędkościami odczytu na poziomie 7 300 MB/s – których w moim przypadku nigdy nie zaobserwowałem. Mimo to, wyniki były imponujące. Tester systemowy pokazywał prędkości około 6 300 MB/s, co z łatwością przebija oryginalny dysk PS5 o 800 MB/s. Przeniesienie około 600 GB biblioteki z oryginalnego SSD zajęło mniej niż 6 minut. Prędkości te przekładają się również na skrócenie czasu pobierania dużych gier i aktualizacji. Pobranie nowego Assassin's Creed trwało około 20 minut krócej, gdy pliki zapisywane były bezpośrednio na dysku WD_BLACK. Czas można też zaoszczędzić przy uruchamianiu gier, choć różnice są marginalne – *Astro Bot* uruchamiał się około pięć sekund szybciej niż z domyślnego SSD. W trakcie samej rozgrywki nie zauważyłem już żadnych różnic.

WD_BLACK SN850P robi tyle – i aż tyle. Wykonuje swoją robotę, dodając kolejne terabajty pamięci do naszej konsoli i przy okazji przyspieszając jej działanie. Oficjalna licencja PlayStation to raczej marketingowy ukłon i podkreślenie oddania Sandisk wobec fanów konsoli, niż realna przewaga nad konkurencją.

Ostatecznie – ten dysk może kosztować naprawdę sporo, zwłaszcza w swoim najwyższym wariancie, ale uczucie satysfakcji po zobaczeniu całej biblioteki w zakładce „Zainstalowane" zrekompensuje ten wydatek wielu graczom.

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ ZAPISU
6 300 MB/s

PRĘDKOŚĆ ODCZYTU
7 300 MB/s

WYMIARY
80 x 24,46 x 9,89 mm

WAGA 30,4 g

WERDYKT

PLUSY Solidna specyfikacja. Dostępny wariant 8 TB zaspokoi wszystkie potrzeby gracza.

MINUSY Cena wysokopojemnych dysków SSD wciąż boli.

NASZYM ZDANIEM Zmęczony manewrowaniem między ściąganiem i kasowaniem gier z PlayStation Store? Z WD_BLACK SN850P twoja konsola stanie się prawdziwym, gamingowym królestwem.

OCENA **87**

STEELSERIES APEX PRO MINI GEN 3

SZCZYTOWA FORMA KOMPAKTOWYCH KLAWIATUR GAMINGOWYCH?

929 PLN | www.steelseries.com

SteelSeries Apex Pro Mini Gen 3 to jedna z nielicznych klawiatur z przełącznikami Halla i prawdziwym układem 60% dostępna dziś na rynku. I samo to już czyni ją wyjątkową. Kosztuje 930 złotych i jednocześnie odnosi sukces... i zawodzi. Układ i design są świetne, ale komfort użytkowania ustępuje konkurencji.

Apex Pro Mini Gen 3 korzysta z przełączników OmniPoint 3.0 – w pełni regulowanych przełączników Halla produkowanych przez Gaterona dla SteelSeries. Wykorzystują one konstrukcję z podwójnymi prowadnicami, co zwiększa stabilność i redukuje boczne luzy klawiszy.

W teorii – poprawia to precyzję bez wpływu na płynność ruchu. W praktyce – różnica względem klasycznych prowadnic jest niewielka. Same przełączniki sprawują się dobrze – są płynne, ciche i przyjemne w dotyku. Niestety, stabilizatory są nierówno dostrojone fabrycznie – niektóre grzechoczą, inne są przesmarowane i matowe w odbiorze.

Montaż typu tray mount (płyta i PCB przykręcone do obudowy) uniknął typowych „martwych stref" dzięki grubej, aluminiowej płycie, ale nadal nie dorównuje sprężystością czy responsywnością konstrukcjom na uszczelkach (gasket mount). Pisanie nie jest złe, ale też nie wyróżnia się na tle konkurencji – a w tej cenie powinno.

W grach przełączniki robią dobre wrażenie – są szybkie, czułe i można je precyzyjnie dostroić. Funkcja Rapid Trigger sprawia, że ruchy postaci są responsywne. Ale to samo znajdziesz w praktycznie każdej nowoczesnej klawiaturze z przełącznikami Halla.

Największą przewagą Apex Pro Mini pozostaje jej kompaktowy układ – więcej miejsca dla myszy, łatwiejszy dostęp do funkcji. Ale jeśli często korzystasz z bloku numerycznego czy strzałek, brak tych elementów może być bolesny.

Największym minusem jest oprogramowanie *SteelSeries GG*. Nie jest tragiczne, ale trudno je uznać za wygodne. Niektóre ustawienia, np. punkt aktywacji przełącznika czy przypisanie dwóch funkcji do jednego klawisza, działają dobrze, ale interfejs jest chaotyczny i przeładowany, a ekran główny bardziej przypomina reklamę innych produktów SteelSeries niż centrum zarządzania.

Konfiguracja podświetlenia RGB jest całkiem dobra – można nawet włączyć efekt wizualizacji dźwięku na klawiszach, ale jasność podświetlenia jest zauważalnie niższa niż w innych akcesoriach.

Nowością w wersji 3.0 jest tryb ochronny Protection Mode, który zmniejsza czułość sąsiednich klawiszy po wciśnięciu wybranego, by uniknąć przypadkowych kliknięć. Działa przydatnie w grach takich jak *Destiny 2*, ale *GG* nie informuje, które klawisze są uznawane za „sąsiednie" – co potrafi być frustrujące.

Obudowa jest z plastiku, ale sama klawiatura jest zaskakująco solidna – gruba, aluminiowa płyta zapobiega wyginaniu. Keycapy są podwójnie odlewane (double-shot), dobrze przepuszczają światło i mają nadrukowane symbole funkcji – szkoda tylko, że nie są one podświetlane.

W środku znajduje się kilka warstw wygłuszenia z pianki i silikonu, a także dwa stalowe obciążniki, które dodają masy i stabilności. Bez nich klawiatura wydaje się lekka i „pusta".

Rozkręcenie klawiatury utrudnia zastosowanie śrub Torx T6, zamiast standardowych krzyżaków – choć takie śrubokręty są dziś powszechne. Płytka PCB pasuje do popularnych obudów tray-mount (jak Tofu60), co ułatwia potencjalne modyfikacje.

Apex Pro Mini Gen 3 to klawiatura poprawna, gdy otrzyma się ją w prezencie – dobrze się na niej pisze, dobrze gra, wygląda nieźle. Ale trudno uzasadnić jej cenę na poziomie 930 złotych.

WERDYKT

PLUSY Kompaktowy układ. Szybkie, responsywne przełączniki. Programowalne funkcje.

MINUSY Wysoka cena. Plastikowa obudowa. Przeciętny komfort pisania. Brak łączności bezprzewodowej. Słabe oprogramowanie.

NASZYM ZDANIEM Nieco zbyt droga, trochę zbyt przeciętna.

OCENA **58**

eprasa.pl 84861d0077

DENON AH-C840NCW

KLASYKA GATUNKU W NOWOCZESNYM WYDANIU

T3 699 PLN | www.salonydenon.pl

Denon w ostatnim czasie wprowadził na rynek słuchawki AH-C840NCW i jest to ulepszona wersja modelu WH-C830NCW, jednak z wyższym pozycjonowaniem.

Pod względem wyglądu, etui ładujące AH-C840NCW to zupełnie nowy projekt – od pionowego, owalnego kształtu modelu poprzedniej generacji do bardziej popularnego, zaokrąglonego kształtu kamienia. Słuchawki wewnątrz zostały przeprojektowane z pozycji pionowej na płaską. Etui waży 54 g.

AH-C840NCW dodaje wsparcie dla ładowania bezprzewodowego. Spód etui jest bardzo płaski, co ułatwia umieszczenie go na różnych ładowarkach bezprzewodowych. Po rozpoczęciu ładowania zapala się dioda LED na froncie, sygnalizując rozpoczęcie procesu.

Projekt samych słuchawek nie uległ dużym zmianom – AH-C840NCW wciąż mają 5,1-gramowe pałąki douszne. Zewnętrzna strona została wykończona błyszczącą, gładką powierzchnią, a górna część ma łagodny spadek, pełniący funkcję panelu dotykowego. Dzięki temu dłoń naturalnie trafia na strefę dotykową, co czyni obsługę bardziej intuicyjną.

Słuchawki są bardzo wygodne w noszeniu, a przy swojej wadze porównywalne z AirPods 4 z aktywną redukcją hałasu. Dla mnie są też wygodniejsze od głęboko wsuwanych słuchawek. Jeśli chodzi o końcówki douszne, Denon zastosował szerszy i bardziej płaski styl. Materiał jest miękki i dobrze przylega do uszu. W środowisku o umiarkowanym hałasie, np. z dźwiękiem klimatyzacji, można wyraźnie poczuć fizyczną izolację dźwięku po założeniu słuchawek.

AH-C840NCW zostały zaktualizowane z Bluetooth 5.0 do Bluetooth 5.3, obsługując trzy kodeki transmisji: SBC, AAC oraz LC3 (dzięki przyszłym aktualizacjom). W przyszłości możliwa będzie również aktualizacja do wsparcia LE Audio. O ile nie oczekujesz ultraniskich opóźnień w grach typu FPS, możesz spokojnie oglądać filmy i grać w mniej wymagające gry. Szkoda tylko, że słuchawki nie wspierają choć podstawowego aptX lub kodeków bezstratnych wysokiej klasy, jak LDAC, nawet jeśli naturalnym jest, że są przeznaczone dla wyższego segmentu produktów.

Pod względem redukcji szumów, AH-C840NCW oferują wydajność na typowym poziomie dla tej półki cenowej. Efekt nie jest bardzo mocny, ale nie męczy przy długim noszeniu. Dzięki dźwiękoszczelnym końcówkom słuchawki tworzą ciche i prywatne środowisko nawet w zatłoczonej kawiarni, co pozwala skupić się na muzyce lub serialu i nie przeszkadzają w tym rozmowy wokół czy muzyka tła.

Pod względem żywotności baterii – słuchawki pracują do 7 godzin z włączoną redukcją hałasu i do 10 godzin bez niej. Z etui ładującym – 24 godziny z ANC i 35 bez. To standardowy wynik dla flagowych modeli TWS z ANC.

Przy ładowaniu przewodowym potrzeba około 2 godzin, aby naładować etui od zera. Dostępny jest też szybki tryb – 5 minut ładowania to godzina odtwarzania, co jest wygodne w podróży.

AH-C840NCW wyposażono w 12-milimetrową, dynamiczną jednostkę FreeEdge Hi-Fi. To technologiczny znak rozpoznawczy Denon. Nie tylko flagowy AH-D9200 i inne modele z drewnianymi komorami dźwiękowymi, ale również AH-MM400 z serii Music Maniac używają podobnych przetworników.

Strojenie AH-C840NCW jest bardzo przyjemne. Dźwięk nie jest ani zbyt szybki, ani pospieszny, tekstura jest gładka, a przejścia między pasmami częstotliwości płynne. Całościowo brzmienie jest klasyczne, pełne, dynamiczne.

Niskie tony wypadają świetnie – bębny są detaliczne. Przy odbiciach dźwięku słychać szczegóły rezonowania membrany. Efekt jest czysty, wyraźny, ale nie przesadnie agresywny. Przyjemny w odsłuchu i nie męczy.

Podsumowując, AH-C840NCW to bardzo klasyczne i tradycyjne prawdziwie bezprzewodowe słuchawki douszne z redukcją hałasu.

SPECYFIKACJA

ANC tak

CZAS PRACY
7 godzin z ANC

WERDYKT

PLUSY Klasyczne, naturalne brzmienie z dynamicznym basem. Wygodna, lekka konstrukcja i świetne dopasowanie. Dobrze działające ANC i pasywna izolacja. Ładowanie bezprzewodowe.

MINUSY Brak kodeków aptX/LDAC. Tryb ambient mógłby brzmieć bardziej naturalnie.

NASZYM ZDANIEM Jeśli nie zależy ci na bezstratnych kodekach, a szukasz komfortu, stylu i jakości dźwięku z nutą audiofilskiego sznytu – to bardzo dobra propozycja w swojej klasie.

OCENA **83**

eprasa.pl 84861d0077

SAMSUNG 990 EVO PLUS SSD

GEN5 NA PÓŁ GWIZDKA

T3 Od 329 PLN (1 TB) | www.samsung.pl

Samsung 990 EVO Plus Gen5 NVMe SSD to nośnik na bardzo konkurencyjnym rynku, na którym opcje przechowywania danych są obecnie w dużej mierze skierowane do entuzjastów i użytkowników stacji roboczych. Ten konkretny dysk M.2 to interesujący wybór spośród istniejących modeli Gen5 – Samsung zaprojektował go tak, by ograniczyć temperatury poprzez wykorzystanie mniejszej liczby linii PCI-E. Jednak mniejsza liczba linii oznacza ograniczoną przepustowość, co może osłabić ogólną wartość 990 EVO Plus.

Podczas gdy pierwsze modele SSD Gen5 miały spore problemy z przegrzewaniem, rok 2024 i 2025 przyniosły znaczną poprawę – producenci ulepszyli kontrolery, rozwiązując problemy z temperaturą. Z tego względu redukowanie liczby linii PCI-E nie jest już konieczne, co może podważyć sens istnienia 990 EVO Plus, jeśli chodzi o wydajność.

Zostawmy jednak spekulacje, Samsung 990 EVO Plus to dysk SSD Gen5 x2 M.2 – nie należy go mylić z większością innych modeli NVMe PCI-E 5.0, które korzystają z czterech linii. To istotne, bo mniejsza liczba linii oznacza niższą przepustowość. Przy każdej nowej generacji PCI-E prędkości się podwajają – z 7,5 GB/s (Gen4) do około 15 GB/s (Gen5). Tymczasem 990 EVO Plus, korzystając z dwóch linii, oferuje w praktyce prędkości zbliżone do Gen4.

To tłumaczy, dlaczego prędkości odczytu i zapisu są tak niskie. Nie oznacza to jednak, że są one złe – dla wielu użytkowników Gen4 to wciąż standard. Niemniej jednak, niższe prędkości wpływają na ogólną wartość dysku przy obecnych cenach. Model ten występuje w trzech pojemnościach – 1 TB, 2 TB i 4 TB, co pozwala dobrać wariant do własnych potrzeb. Wytrzymałość jest standardowa – 600 TBW dla wersji 1 TB, 1 200 TBW dla 2 TB i 2 400 TBW dla 4 TB. Samsung oferuje 5-letnią gwarancję, co zdecydowanie działa na korzyść. Dysk ma standardowy format 2280, pasujący do większości nowoczesnych płyt głównych.

Testowana wersja 2 TB kosztuje około 560 PLN. Cena nie jest drastycznie wygórowana, ale – podobnie jak w przypadku pierwotnego 990 EVO – może być trudno konkurować z modelami Gen4, które oferują podobne (lub lepsze) osiągi w niższej cenie.

Pod względem wyglądu, jak większość dysków NVMe bez radiatora, 990 EVO Plus jest dość „surowy" – brak tu jakiegokolwiek designu czy elementów estetycznych. Producent nie skupia się na wyglądzie w modelach bez radiatora.

Samsung zaleca montaż dysku pod radiatorem płyty głównej, by uniknąć throttlingu. Mimo że zredukowano liczbę linii PCI-E w celu ograniczenia nagrzewania, jeśli twoja płyta główna ma radiator – warto z niego skorzystać.

W czasie testów średnia temperatura oscylowała w okolicach 60° C, maksymalna przy wysokim obciążeniu wyniosła 65° C. To bardzo dobry wynik.

Wydajność odczytu wyniosła średnio 6 912 MB/s w stosunku do deklarowanych przez producenta 7 250 MB/s – mieszcząc się w granicy 10% marginesu błędu. Zapis jednak wypada gorzej – osiągnięto 5 665 MB/s, co jest poniżej deklarowanej wartości i poza akceptowalnym marginesem. To rozczarowujące, zwłaszcza że model ten i tak ma trudne zadanie konkurowania cenowo z dyskami Gen4.

Na tle innych dysków Gen5, 990 EVO Plus wypada najsłabiej zarówno w odczycie, jak i zapisie.

Samsung 990 EVO Plus to dysk SSD Gen4 „przebrany" za Gen5 – choć używa nowego interfejsu, to jego wydajność zdecydowanie tego nie odzwierciedla. Główną zaletą jest dobra kontrola temperatur, ale na tle konkurencji wypada blado.

Brakuje tu cech wyróżniających – nie ma radiatora, nie ma podświetlenia RGB, prędkości są przeciętne, a cena – zbyt wysoka jak na oferowaną wydajność. Modele takie jak Lexar NM790 czy WD_BLACK SN850X oferują lepszą wydajność i kompatybilność ze starszymi płytami, a przy tym często są tańsze.

WERDYKT

PLUSY Dobre temperatury. 5-letnia gwarancja.

MINUSY Zbyt wysoka cena. Tylko 2 linie PCI-E.

NASZYM ZDANIEM Samsung 990 EVO Plus oferuje przyzwoitą temperaturę pracy, ale jako dysk Gen5 nie dostarcza wydajności, której użytkownik mógłby oczekiwać przy tej klasie sprzętu.

OCENA **66**

eprasa.pl 84861d0077

HONOR MAGIC 7 PRO

ZA DUŻO SZTUCZNEJ INTELIGENCJI, ZA MAŁO ROZSĄDKU

T3 4 999 PLN | www.honor.com

Magic 7 Pro nie przebiera w środkach – AI ma być odpowiedzią na wszystko. I choć sam pomysł wprowadzenia lokalnych modeli uczenia maszynowego do poprawy zdjęć jest interesujący, to praktyka szybko zderza się ze ścianą. HONOR chwali się trzema modelami: Light and Shadow Portrait, Capture Enhancement i Telephoto Enhancement. Problem w tym, że tylko jeden z nich rzeczywiście przynosi wymierne korzyści.

AI do zdjęć portretowych przesadza z kontrastem, sztucznie wyostrza twarze, czasem nawet „domalowuje" brwi czy wygładza zmarszczki do poziomu kreskówki. To nie tylko wygląda nienaturalnie – to wręcz kwestionuje sens robienia zdjęć. Na szczęście można wyłączyć te funkcje, bo z klasycznego trybu portretowego bez ingerencji AI korzysta się o wiele przyjemniej.

Jeszcze gorzej wypada teleobiektyw współpracujący z chmurą AI. Miał być asystentem przy zbliżeniach powyżej 30x, ale efekty są rozczarowujące. Zdjęcia są rozmyte, brakuje detali, a momentami przypominają wczesne wygenerowane grafiki z modeli generatywnych. Nawet Księżyc, zwykle wykorzystywany jako pokaz możliwości zoomu, wygląda tutaj jak szara plama. AI momentami „halucynuje" – np. dodając gałęzie czy budynki tam, gdzie ich nie było.

AI edycja zdjęć? Również nierówna. Narzędzie do usuwania obiektów (AI Eraser) czasem wymienia jeden niechciany element na inny, równie niechciany. „AI Instant Movie" – teledyski ze zdjęć i muzyki – szybko wybiera szablony, ale często nie trafia w klimat.

AI w systemie? Też nadmiarowe. „AI sugestie" w Magic OS 9.0 często proponują rzeczy zupełnie nietrafione, jak włączenie latarki w południe czy wyłączenie danych komórkowych, gdy odpowiedni skrót jest... tuż pod spodem. Efekt? Przeładowany panel szybkich ustawień.

Takie „AI dla samego AI" widać też przy funkcjach jak HDR Display (podbijanie kontrastu w SDR), „komfort dla oczu" śledzący harmonogram dnia czy Magic Capsule – wersja Dynamic Island, która działa z zaledwie trzema aplikacjami. Trudno nie odnieść wrażenia, że HONOR dorzuca etykietkę AI do każdej nowości, nawet jeśli nie wnosi ona nic istotnego.

I tu pojawia się największy żal. Bo sam sprzęt ma wysoką specyfikację. Ekran OLED LTPO 120 Hz i bateria 5 850 mAh, do tego superszybkie ładowanie 100 W (lub 80 W bezprzewodowe) mogłyby być podstawą bardzo dobrego smartfona. Nawet rzeczony aparat na papierze ma się czym bronić. Główna matryca i 3x teleobiektyw robią dobre zdjęcia, nawet jeśli szczegółowość z 200 Mp jest trochę rozczarowująca – wygląda na to, że szkło nie nadąża za rozdzielczością matrycy.

Procesor Snapdragon 8 Elite jest szybki... ale się przegrzewa. System Magic OS 9.0 (na bazie Androida 15) jest rozbudowany, płynny, pełen funkcji i możliwości personalizacji – choć czasem aż za bardzo. Dobrze, że HONOR dodaje aplikację z podpowiedziami, bo można się pogubić.

I jeśli w tym momencie myślisz, że Magic 7 Pro jest po prostu średnim „flagship killerem", to nie znasz jeszcze jego ceny. HONOR życzy sobie bowiem za smartfona pięć tysięcy złotych. Jest jedno „ale" na korzyść HONOR – świetna polityka aktualizacji. Początkowo zapowiadano 4 lata wsparcia systemowego i 5 lat bezpieczeństwa, a potem rozszerzono ją do aż 7 lat dla użytkowników w Europie.

HONOR celuje wysoko z Magic 7 Pro, stawiając niemal wszystko na jedną kartę – sztuczną inteligencję. Chce w ten sposób odebrać konkurencji tytuł najlepszego fotograficznego smartfona i narzędzia do produktywności. Tyle że wykonanie rozczarowuje, a przesyt eksperymentów z AI odbiera frajdę z korzystania nawet z tych elementów, które są naprawdę udane.

SPECYFIKACJA

EKRAN 6,8" 2800x1280 px OLED
CPU Qualcomm Snapdragon 8 Elite
RAM 12 GB
ROM 512 GB
OCHRONA IP68, IP69
WYMIARY 8,8 x 77,1 x 162,7 mm
WAGA 223 g

WERDYKT

PLUSY Świetny czas pracy na jednym ładowaniu. Znakomity ekran OLED. Długa polityka wsparcia aktualizacjami.

MINUSY Nierówna jakość AI w aparacie. Wiele funkcji AI zbędnych lub źle zrealizowanych. Przegrzewający się procesor.

NASZYM ZDANIEM Magic 7 Pro to pokaz możliwości sprzętowych, który podkłada sobie nogę przez ślepe zaufanie do AI.

OCENA **60**

eprasa.pl 84861d0077

LELO ENIGMA DOUBLE SONIC

POTRAFI WIĘCEJ, NIŻ OBIECUJE

T3 1 069 PLN | www.lelo.com

Na rynku pełnym powtarzalnych gadżetów erotycznych, LELO jak zwykle idzie swoją drogą. Model Enigma Double Sonic nie tylko wygląda wyjątkowo – działa tak, jakby znał twoje ciało lepiej niż ty.

Już sam design robi wrażenie. Organiczna forma, matowe, silikonowe wykończenie i metaliczne detale sprawiają, że urządzenie bardziej przypomina futurystyczny element wystroju wnętrza niż klasyczny masażer. To przedmiot, który nie potrzebuje pudełka – można go spokojnie zostawić na nocnym stoliku, bez obawy o estetyczny zgrzyt.

Ale Enigma to nie tylko wygląd. To przede wszystkim doświadczenie. Jak sugeruje nazwa, urządzenie łączy podwójną stymulację – soniczne fale łechtaczkowe oraz klasyczne, choć dopracowane, wibracje wewnętrzne, które trafiają bezpośrednio w punkt G. Fale dźwiękowe, znane już z modelu SONA, nie wymagają bezpośredniego kontaktu, ale ich działanie jest zaskakująco intensywne. To pulsujący masaż, który buduje napięcie w sposób subtelny, głęboki, niemal hipnotyzujący.

Z kolei wewnętrzna część działa z precyzją szwajcarskiego zegarka. Dwa niezależne silniki, 8 trybów i możliwość regulacji intensywności sprawiają, że każda sesja może być inna. Można zacząć od łagodnej eksploracji, by z czasem zwiększać moc i tempo, lub od razu przejść do konkretów – bez poczucia przytłoczenia. Co istotne, nawet przy maksymalnej mocy Enigma pracuje cicho, co w domowych warunkach ma znaczenie większe, niż wiele osób przyznaje na głos.

W praktyce stymulacja odbywa się dwutorowo – i to właśnie jest największa zaleta tego modelu. Dzięki ergonomicznemu kształtowi Enigma dopasowuje się do ciała i działa tam, gdzie powinna. Pozycjonowanie nie wymaga precyzji chirurga – a efekt końcowy często zaskakuje nawet osoby, które są dobrze zaznajomione z luksusowymi gadżetami LELO.

Producent zadbał też o detale techniczne. Urządzenie jest w pełni wodoodporne (IPX7), więc można zabrać je pod prysznic lub do wanny. Ładowanie odbywa się przez port USB – 2 godziny wystarczą na ponad 120 minut działania. W zestawie znajdziemy elegancki woreczek i kabel. Klasyka LELO – styl i funkcjonalność bez kompromisów.

Czy można coś zarzucić? To nie jest produkt dla każdego. Enigma najlepiej sprawdzi się u osób, które znają swoje ciało i są gotowe na eksplorację – wrażliwych punktów, ale i swoich oczekiwań. Nie będzie idealna jako „pierwszy wibrator", ale jako kolejny krok w erotycznej świadomości już tak. To urządzenie dla kobiet wymagających, które nie szukają wyłącznie orgazmu, lecz całego rytuału wokół niego.

LELO Enigma Double Sonic to klasa sama w sobie. Technologicznie dopracowana, estetycznie olśniewająca, funkcjonalnie zaskakująca. Dzięki innowacyjnemu połączeniu fal dźwiękowych i punktowej wibracji dostarcza doznań wielowarstwowych – intensywnych, ale nie agresywnych. To przykład gadżetu, który nie udaje niczego – tylko robi to, co trzeba. I robi to doskonale.

SPECYFIKACJA

MATERIAŁY bezpieczny dla ciała silikon, tworzywo ABS

CZAS PRACY do 2 godzin

WYMIARY 107 x 50 x 183 mm

DŁUGOŚĆ KOŃCÓWKI 14 cm

WAGA 195 g

WERDYKT

PLUSY Wysoka jakość wykonania. Podwójna stymulacja. Zaawansowana technologia. Cicha praca. Łatwość obsługi. Wodoodporność.

MINUSY Luksusowa cena. Urządzenie jest dość duże. Wymaga czasu na przyzwyczajenie.

NASZYM ZDANIEM LELO Enigma Double Sonic to innowacyjny produkt, który łączy luksusowy design z zaawansowaną technologią, oferując wyjątkową, podwójną stymulację.

OCENA 87

epraca.pl 84861d0077

ŠKODA KODIAQ SELECTION 2.0 TDI (193 KM)

WIĘKSZY, DOJRZALSZY, DROŻSZY. CZY NADAL WARTO?

Kodiaq zadebiutował w 2017 roku jako największy samochód w ofercie Škody – duży, masywny SUV z siedmioma miejscami i, co istotne na tamte czasy, bardzo atrakcyjną ceną. Nic dziwnego, że dzięki swojej wszechstronności i praktyczności Kodiaq stał się jednym z najlepiej sprzedających się modeli marki.

Testowany Kodiaq przed lekkim liftingiem technicznie opiera się na tej samej platformie co jego następca – znanej konstrukcji MQB z Grupy Volkswagena. Silniki benzynowe i wysokoprężne również są znane.

Stylistyka to raczej ewolucja niż rewolucja – linie nadwozia są łagodniejsze, co nadaje sylwetce bardziej opływowy wygląd. Z tyłu wyróżnia się słupek w kontrastowym kolorze, a z przodu uwagę przyciąga szerszy i niższy grill oraz smuklejsze reflektory. Wciąż to klasyczny Kodiaq, ale jakby ubrany w bardziej dopasowany garnitur.

Tym razem jednak Škoda pozycjonuje Kodiaqa jako produkt klasy premium – i cenowo również to widać. W 2017 roku cena wyjściowa wynosiła około 130 tysięcy złotych. Dziś najtańszy Kodiaq kosztuje 178 150 PLN.

Testowana, najtańsza wersja Selection oferuje bogate wyposażenie, m.in.: system rozpoznawania zmęczenia kierowcy, asystenta ruszania pod górę, elektryczne blokady drzwi dla dzieci, siedem poduszek powietrznych, system kamer i czujników wspomagających kierowcę, adaptacyjny tempomat, dostęp bezkluczykowy, ekran dotykowy 10,4", bezprzewodowe Apple CarPlay i Android Auto, podwójną ładowarkę indukcyjną, trzystrefową klimatyzację, cyfrowe zegary, czujniki parkowania przód/tył, kamerę cofania, elektryczną klapę bagażnika, oświetlenie ambientowe, podgrzewane fotele z przodu, elektrycznie regulowany fotel kierowcy i 18-calowe felgi.

Wnętrze, podobnie jak nadwozie, wydaje się znajome, ale po bliższym przyjrzeniu okazuje się zauważalnie inne. Deska rozdzielcza ma bardziej rzeźbiony kształt i nie sprawia już tak masywnego wrażenia jak wcześniej. Jest to bardziej solidna konstrukcja. Fotele są bardzo wygodne i dobrze wyprofilowane, a wysoka pozycja za kierownicą pomaga ograniczyć martwe pole wynikające z masywnych słupków A.

T3 Cena modelu testowego | 259 000 PLN

Na uwagę zasługuje ogromna ilość miejsca. Z przodu mamy pojemny schowek w konsoli środkowej z regulowanymi uchwytami na kubki i podwójną półką, gdzie zmieszczą się dwie ładowarki indukcyjne. Konsola ma też przesuwaną pokrywę, a pod podłokietnikiem znajdziemy duży schowek. Dwa schowki w desce rozdzielczej (górny i dolny) są wyjątkowo praktyczne.

Z tyłu jest wręcz zaskakująco dużo miejsca – nawet za wysokimi kierowcami. Siedzenia drugiego rzędu przesuwają się i składają w proporcjach 60:40. Bagażnik ma pojemność 910 litrów. Po złożeniu wszystkich siedzeń przestrzeń rośnie do imponujących 2 105 litrów. Bagażnik ma haczyki, gniazdo 12V, przegrody mocowane na rzepy i schowek pod podłogą z kołem zapasowym typu dojazdowego oraz miejscem na roletę. Jak przystało na Škodę, nie zabrakło praktycznych dodatków – skrobaczka do szyb ukryta w klapce wlewu paliwa, parasol w drzwiach kierowcy.

Standardowy ekran infotainment ma 10", ale testowany egzemplarz miał większy –

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
220 km/h

0-100 KM/H
7,8 sekundy

SILNIK 2.0 TDI

MOC 193 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
400 Nm

eprasa.pl 84861d0077

Wnętrze Kodiaqa to teraz więcej przestrzeni, więcej technologii i wyraźny krok w stronę luksusu.

> DIESEL 2.0 TDI NIE OFERUJE SPORTOWYCH OSIĄGÓW, ALE ZAPEWNIA WYSOKĄ DYNAMIKĘ

Škoda Kodiaq zachowuje rozpoznawalny styl, ale zyskała nowocześniejsze linie i wyraźnie charakter premium.

13-calowy. System operacyjny Škody jest zauważalnie lepszy niż wcześniej – interfejs i układ menu są prostsze i bardziej intuicyjne. Wersja z większym ekranem ma też nawigację (mimo że większość i tak korzysta z Google Maps) oraz usługi online z trzyletnim dostępem. W aucie znajdziemy aż pięć gniazd USB-C – po dwa z przodu i z tyłu, oraz jedno dodatkowe przy lusterku wstecznym.

Największym ułatwieniem w obsłudze systemu są trzy fizyczne pokrętła – tzw. Smart Dials, które pozwalają sterować temperaturą, głośnością radia, a także nawiewem i podgrzewaniem foteli. To wygodne i intuicyjne rozwiązanie – choć same pokrętła mogłyby działać z większym oporem i precyzją. Cyfrowe zegary za kierownicą są czytelne i konfigurowalne – zmieniamy je przyciskami na kierownicy (na szczęście fizycznymi).

Jeśli chodzi o montaż fotelików ISOFIX, Kodiaq ma trzy punkty mocowania – dwa w drugim rzędzie i jeden na przednim fotelu pasażera.

W kwestii prowadzenia – bez zaskoczeń. Kodiaq jeździ płynnie i łatwo, a mimo swoich gabarytów nie sprawia wrażenia ociężałego. Diesel 2.0 TDI (4x4, 193 KM, 400 Nm) nie oferuje sportowych osiągów, ale zapewnia wysoką dynamikę. Przekładnia DSG została przeniesiona na kolumnę kierownicy – przełączenie napędu wymaga tylko obrotu pokrętła.

Zawieszenie przy niskich prędkościach – szczególnie na opcjonalnych 20" felgach – bywa nieco twarde. Lepszy komfort mogą zapewnić standardowe 18". Układ kierowniczy jest lekki i wystarczająco precyzyjny. Na trasie Kodiaq nadal prowadzi się dobrze – mimo wielkości, nie przytłacza kierowcy. Testowa wersja 4x4 oferowała przyzwoity prześwit – można nią zjechać z asfaltu, choć mało który właściciel rzeczywiście to zrobi.

Kodiaq najlepiej sprawdza się w długich trasach. Na szorstkim asfalcie słychać nieco za dużo hałasu opon (zwłaszcza tych większych), ale poza tym auto jest ciche, wygodne i bardzo dobrze sprawdza się jako wół roboczy na autostradzie – szczególnie z adaptacyjnym tempomatem i systemem utrzymania pasa.

Moje średnie zużycie paliwa wyniosło 7,0 l/100 km (mieszana jazda autostradowa i miejska).

Nowy Kodiaq pozostaje tym, czym był – dużym, przestronnym i rodzinnym SUV-em, który teraz może być jeszcze droższy, ale też bardziej dopracowany i komfortowy. Choć łatwo skonfigurować wersję za ponad 250 tysięcy złotych, to wciąż bardzo udane auto rodzinne z ogromną przestrzenią i świetnym wnętrzem.

WERDYKT

PLUSY Ogromna przestrzeń w kabinie i bagażniku. Bardzo bogate wyposażenie standardowe. Wygodne i dobrze wyprofilowane fotele. Wysoka jakość wykonania i wykończenia wnętrza.

MINUSY Wysoka cena. Twarde resorowanie w mieście (zwłaszcza z większymi felgami). Skrzynia DSG bywa ospała przy niskich prędkościach.

NASZYM ZDANIEM Škoda Kodiaq pozostaje jednym z najlepszych SUV-ów dla rodzin, łącząc przestronność, wygodę i nowoczesne technologie.

OCENA **83**

eprasa.pl 84861d0077

VOLKSWAGEN PASSAT
ELEGANCE 1.5 TSI EHYBRID 150 KM

KOMFORTOWY KRĄŻOWNIK NA DŁUGIE TRASY

Volkswagen Passat powrócił w nowej odsłonie – ale już wyłącznie jako kombi. Niemiecki producent całkowicie zrezygnował z wersji sedan, co może dziwić konserwatywnych klientów, choć w praktyce kombi zawsze było bardziej funkcjonalne i cieszyło się dużym zainteresowaniem. Wśród konkurentów Passata wciąż znajdują się prestiżowe modele, takie jak Audi A4 Avant, BMW Serii 3 Touring czy Mercedes Klasy C Kombi, choć cenowo bliżej mu raczej do Škody Superb Kombi, z którą dzieli wiele komponentów.

Obecny Passat nie zaskakuje wyglądem – jak to zwykle bywa u Volkswagena, forma podąża za funkcją. Sylwetka auta jest dość konserwatywna i stonowana, ale nie pozbawiona elegancji. W wersji R-Line otrzymujemy jednak nieco bardziej sportowy przód z wyrazistym grillem, mocniej zarysowanymi zderzakami i efektownym pasem świetlnym LED z tyłu. To wszystko sprawia, że samochód wygląda nowocześnie i proporcjonalnie, choć z pewnością nie rzuca się w oczy tak bardzo jak konkurenci z Bawarii czy Stuttgartu.

Prawdziwa rewolucja zaszła jednak w środku. Wnętrze Passata przeszło poważną modernizację i prezentuje się teraz bardziej nowocześnie niż kiedykolwiek. Centralne miejsce zajmuje duży ekran systemu infotainment i działa na nowej generacji oprogramowania MIB4. System jest szybki, czytelny i bardziej intuicyjny niż wcześniejsze rozwiązania Volkswagena – choć całkowita rezygnacja z fizycznych przycisków (nawet do sterowania klimatyzacją) może okazać się frustrująca w codziennej obsłudze.

Kabina została starannie wykończona, a materiały wyraźnie poprawiły się w porównaniu z poprzednią generacją – szczególnie na desce rozdzielczej i drzwiach. Projekt nie jest tak wyrafinowany jak Audi czy BMW, ani tak fajny i osobliwy jak Peugeot 508 SW, ale jest kilka intrygujących akcentów. Iluminowana listwa LED przebiegająca przez szerokość kokpitu dodaje wnętrzu nowoczesnego charakteru i można ją konfigurować kolorystycznie.

T3 Cena modelu testowego | 244 910 PLN

Pod względem przestronności nowy Passat pozostaje jednym z liderów segmentu. Miejsca z przodu jest mnóstwo, a osoby podróżujące z tyłu będą miały do dyspozycji więcej miejsca na nogi niż w BMW Serii 5 Touring, co jest rzadkością w tej klasie. Bagażnik również robi wrażenie – oferuje 690 litrów pojemności w standardzie, a po złożeniu oparć tylnej kanapy (dzielonej w proporcji 40:20:40) przestrzeń rośnie do imponujących 1 920 litrów. Dodatkowo mamy tu niską krawędź załadunkową, szeroki otwór i praktyczne schowki po bokach – wszystko, czego oczekujemy od użytecznego kombi.

Pod maską dostępnych jest aż sześć wersji silnikowych. Jest benzyna, jest olej napędowy, jest hybryda plug-in. Dodajmy do tego konfigurowalne sześć wersji wyposażenia i otrzymujemy naprawdę szeroki wybór. Jeździłem prawdopodobnie najrozsądniejszą opcją z silnikiem 1.5 TSI eHybrid o mocy 150 KM (204 KM łącznej mocy układu

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
220 km/h

0-100 KM/H
8,1 sekundy

SILNIK 1.5 TSI eHybrid

MOC 150 KM (łączna układu hybrydowego 204 KM)

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
250 Nm

eprasa.pl 84861d0077

Z zewnątrz nowy Passat prezentuje się elegancko i proporcjonalnie, choć bez ekstrawagancji – typowo dla Volkswagena.

> PASSAT NAJLEPIEJ CZUJE SIĘ NA AUTOSTRADZIE, GDZIE OFERUJE WYSOKI KOMFORT JAZDY, ŚWIETNE WYCISZENIE I STABILNOŚĆ

WERDYKT

PLUSY Bardzo przestronne i starannie wykończone wnętrze. Ogromny bagażnik. Wysoki komfort jazdy, zwłaszcza na dłuższych trasach. Dobre osiągi.

MINUSY Obsługa może rozpraszać. Mało emocjonujący wygląd. Siedziska tylne mniej wygodne dla dzieci i montażu fotelika.

NASZYM ZDANIEM Passat to dojrzałe i komfortowe kombi, które stawia na praktyczność i nowoczesność zamiast emocji za kierownicą.

OCENA **85**

hybrydowego). Korzysta ona z nowego akumulatora o pojemności 19,7 kWh netto, co pozwala na przejechanie w praktyce do 80 km w trybie elektrycznym i umożliwia szybkie ładowanie prądem stałym z mocą do 50 kW. To dobra wiadomość dla kierowców firmowych i mieszkańców miast, którzy chcą oszczędzać na kosztach eksploatacji.

Wrażenia z jazdy? Volkswagen Passat zawsze był dużym samochodem, ale najnowsza generacja jest jeszcze większa – na tyle, że jazda nim po mieście może lekko onieśmielać. W przeciwieństwie do dużych SUV-ów, nie pomaga tutaj wyższa pozycja za kierownicą, która poprawia widoczność. Na szczęście, rekompensuje to bardzo lekko pracujący układ kierowniczy, dzięki czemu Passat nie sprawia wrażenia ociężałego.

Passat nie jest autem sportowym – i nigdy nie miał nim być. Najlepiej czuje się na autostradzie, gdzie oferuje wysoki komfort jazdy, świetne wyciszenie i stabilność. Adaptacyjne zawieszenie (DCC Pro), dostępne w opcji, zapewnia jeszcze lepsze tłumienie nierówności i możliwość wyboru bardziej sportowych ustawień. Układ kierowniczy jest lekki i precyzyjny, ale nie daje takiego feedbacku jak w BMW czy nawet Fordzie Mondeo. Z drugiej strony, Passat zyskał bardziej wyrafinowany charakter – to samochód, który „relaksuje" za kierownicą.

W codziennej jeździe auto potrafi zaskoczyć oszczędnością – bez problemu osiągniesz 5 litrów na 100 km, a zasięg przekraczający 800 km na jednym baku jest w zasięgu ręki.

Systemy wspomagania jazdy są na wysokim poziomie. Już w standardzie otrzymujemy adaptacyjny tempomat, system utrzymania pasa ruchu, rozbudowany zestaw kamer i czujników, a w wyższych wersjach także asystenta parkowania i półautonomiczny tryb jazdy Travel Assist.

Pod względem wyposażenia Passat zaczyna błyszczeć dopiero od trzeciego poziomu Business Plus. Mamy tutaj m.in. podgrzewane fotele i niemal 13-calowy ekran. Oczko wyżej, w testowanym wyposażeniu Elegance uwagę zwracają zaś reflektory LED, funkcja masażu w fotelach czy większe obręcze aluminiowe.

Passat pozostaje autem praktycznym – liczne schowki, uchwyty na kubki, złącza USB-C i możliwość zdalnego składania tylnej kanapy czynią go świetnym wyborem dla rodzin. Wadą może być nisko osadzona tylna kanapa, która utrudnia montaż fotelika dziecięcego, a także ograniczona widoczność z tyłu – choć tutaj pomagają systemy kamer.

W testach zderzeniowych Euro NCAP Passat zdobył komplet 5 gwiazdek, uzyskując 93% za ochronę dorosłych pasażerów i bardzo dobre wyniki w kategoriach ochrony dzieci i pieszych.

Ceny Passata startują od nieco ponad 170 tysięcy złotych, ale nie oszukujmy się – pokusa wybierania wyższych opcji będzie duża, a dojście do kwoty 250 tysięcy to raczej rozsądne dobieranie dodatków niż fanaberia. Choć to niemało, na tle konkurencji Passat wciąż prezentuje dobry stosunek ceny do oferowanej jakości i przestrzeni. Największym rywalem pozostaje jednak Škoda Superb, która oferuje zbliżone możliwości w niższej cenie.

Passat to przestronne, komfortowe i dobrze wyposażone kombi, które z powodzeniem spełni wymagania rodzin i kierowców flotowych. Choć nie wzbudza wielkich emocji za kierownicą, nadrabia praktycznością i wygodą.

eprasa.pl 84861d0077

DACIA SPRING

WIOSNA LUDU

Wszyscy zaczynają mówić o Dacii Spring, poruszając temat jej ceny, ale co się za nią kryje? Spróbujmy czegoś symbolicznego. Uruchamiana jest kluczykiem. Tak, w niemal każdym współczesnym samochodzie uruchamianie odbywa się przez naciśnięcie przycisku albo automatycznie, gdy usiądziesz na fotelu. W Springu wyjmujesz fizyczny klucz z kieszeni, wkładasz do stacyjki i przekręcasz o 1/4 obrotu.

Spadek zainteresowania elektrykami w naszym kraju jest wyraźny. Powody są różne: braki w infrastrukturze ładowania, obawy o żywotność baterii, przesycenie rynku przez wczesnych entuzjastów technologii, a także wciąż rosnące koszty życia. „Zwykli" kierowcy potrzebują więcej argumentów.

Według nikomu niepotrzebnych badań jednym z najskuteczniejszych argumentów byłaby po prostu niższa cena. Mimo że zwolennicy elektromobilności przekonują, że auta elektryczne są droższe w zakupie, ale tańsze w eksploatacji, rachunek ekonomiczny często się nie domyka.

Na scenę wkracza więc Dacia ze swoją prostą matematyką: chcesz tani samochód elektryczny? Proszę bardzo – oto auto za 76 900 PLN. I nagle wszyscy zamieniają się w słuch.

Nie oznacza to jednak, że dostajesz za te pieniądze luksus. 44 konie mechaniczne i zasięg 225 km (czyli realnie mniej, szczególnie zimą), ale to nadal mniej niż połowa ceny elektrycznego MINI Coopera czy Hondy e. A dla niektórych 225 km wystarczy.

Poza tym te 45 KM, które do 100 km/h przyspiesza w 19,1 s – niczym auto z lat 60. – to wariant minimum. Jest też bowiem mocniejsza opcja – testowana przeze mnie 65 KM, przyspieszająca w 13,7 s do setki. Co ciekawe, mocniejsza wersja nie ma mniejszego zasięgu, bo słabszy silnik słabiej odzyskuje energii przy hamowaniu. Cena? 86 000 PLN. Nadal atrakcyjnie.

Pod tylnym siedzeniem znajduje się bateria o pojemności zaledwie 26,8 kWh – mniejsza niż w wielu samochodach plug-in. Podstawowa wersja ładuje się z mocą do 6,6 kW (szybkie ładowanie wymaga dopłaty). To niewiele więcej niż zwykłe gniazdko. Takie ładowanie trwa 11 godzin.

Nowa generacja Springa wygląda znacznie lepiej niż poprzednia. Nowy design jest bardziej opływowy i masywny. Przedni zderzak i nadkola wykonano z jednego kawałka plastiku barwionego w masie – nie trzeba ich lakierować, a rysy są mniej widoczne. Na zderzaku znalazło się miejsce na naklejki dekoracyjne, które można wymieniać.

Smukłe reflektory i grill Dacii wyglądają nowocześnie, a pojedyncza wycieraczka z ramieniem pantografowym dociera niemal do krawędzi szyby (choć nie całkiem). Oszczędzono też na spryskiwaczach – jest tylko jeden.

Wnętrze zaskakuje. W pierwszym Sandero plastiki były tak ostre, że można się było skaleczyć, szukając dźwigni otwarcia maski. Tu materiały są tanie, ale nie tandetne. Design jest gruby i solidny. Zegary cyfrowe (7 cali) działają sprawnie, a przełącznik jazdy przód/tył to duży suwak. Trzeba jednak mocno uważać, korzystając z niego i sprawdzać, czy bieg został poprawnie przełączony.

T3 Cena modelu testowego | 91 050 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
125 km/h

0-100 KM/H
13,7 sekundy

SILNIK elektryczny

MOC 65 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
113 Nm

eprasa.pl 84861d0077

To jedna z najdziwniejszych przekładni, z jakimi miałem styczność.

Kierownica reguluje się tylko w pionie, ale dobrze leży w dłoniach. Detale nawiewów nawiązują do przednich świateł, a otwarta półka zamiast schowka jest praktyczna. Sterowanie klimatyzacją odbywa się przez fizyczne pokrętła. W kabinie jest też 30 l schowków.

Dacia dodała system You-Clip – można dokupić akcesoria typu uchwyty na telefon czy na napoje. W najdroższej wersji jest 10-calowy ekran dotykowy, ale nie jest niezbędny. Połączenie ze smartfonem za pomocą aplikacji Dacii wystarczy. Wyjątkiem może być kamera cofania, bo widoczność do tyłu jest ograniczona. Dostępny jest nawet Apple CarPlay i Android Auto.

Miejsce w samochodzie jest dla czterech osób. Kierowca i pasażer z przodu się zmieszczą, ale z tyłu jest ciasno. Bagażnik ma za to 305 l (po złożeniu siedzeń 1 004 l), ale oparcie składa się w całości. Opcjonalny schowek pod maską mieści 35 l, np. kable.

Dacia poprawiła prowadzenie, zmieniając układ kierowniczy i montując 15-calowe koła. Opony są wąskie, wyglądają jak z motoroweru, ale będą tanie podczas wymiany. Oczywiście nie ma co liczyć na sportowe wrażenia. Na zakrętach Spring mocno się przechyla, opony piszczą, a układ kierowniczy nie daje informacji zwrotnej.

A mimo to Spring daje frajdę z jazdy. Testy odbywały się w Warszawie i okolicach. Do prędkości 80 km/h przyspiesza bardzo przyjemnie i nie należy sugerować się pomiarami „do setki". Powyżej robi się już gorzej, ale nawet wtedy Spring radzi sobie nieźle. Należy jednak pamiętać, że prędkość maksymalna to 125 km/h.

Obiektywnie Spring prowadzi się średnio, ale trudno nie uśmiechać się za kierownicą. Auto przypomina współczesnego, elektrycznego Citroëna 2CV. Nie wystarczy kierować, trzeba się zaangażować. Jak z tym prostym kluczykiem – niby nic, ale działa.

Komfort jazdy jest dobry, zawieszenie miękkie, ale przy wyższych progach auto dobija do odbojów. Spring świetnie radzi sobie w mieście, skręca niemal w miejscu i mieści się tam, gdzie inne auta nie mają szans.

Spring to auto minimalistyczne i radosne. Nie jest większe ani cięższe (niecała tona), niż musi być. Jest wystarczająco mocne i ma zasięg na granicy akceptowalności. Tych 225 km wiosną (tak) jest realne do osiągnięcia. Myślę, że zimą zasięg spadnie poniżej 160 km.

Ale Spring nie jest do dalekich podróży. To auto stworzone po to, by było najmniejszym, najtańszym elektrykiem, jaki ma sens. I w tym zadaniu sprawdza się dobrze. Może ten prosty klucz zapali nie tylko silnik, ale i iskrę szerszej akceptacji aut elektrycznych.

WERDYKT

PLUSY Najtańszy nowy samochód elektryczny. Niskie koszty ładowania i eksploatacji. Prosta obsługa, fizyczne przyciski. Kompaktowe wymiary i świetna zwrotność w mieście. Możliwość ładowania z gniazdka 220 V.

MINUSY Bardzo słabe osiągi i niska prędkość maksymalna. Brak piątego miejsca. Budżetowe wykończenie Ograniczony zasięg. Niewielki komfort przy wyższych progach.

NASZYM ZDANIEM Dacia Spring to auto, które zaskakuje prostotą i praktycznością, oferując minimalizm w elektrycznym wydaniu – dla tych, którzy cenią użyteczność ponad gadżety.

OCENA **77**

eprasa.pl 84861d0077

TESLA MODEL Y
LONG RANGE RWD

ĆWICZENIE Z IRYTACJI

Tesla zmaga się obecnie z kiepskim PR-em. Jej CEO paraduje po politycznej scenie w towarzystwie jednego z najbardziej wpływowych (i najbardziej niezrównoważonych) przywódców świata, rzuca nazistowskie saluty jak cukierki i tnie tysiące etatów w administracji USA. Wygląda na to, że jego uwaga dawno już odwróciła się od motoryzacji. I niestety – to widać.

Ten odświeżony Model Y dobitnie pokazuje, jak duży jest problem. Tesla twierdzi, że nowa wersja prowadzi się lepiej, jest bardziej przyjazna użytkownikowi, wygodniejsza i wydajniejsza. Ale nie jestem co do tego przekonany. Jak w przypadku wielu produktów Tesli, nowy Model Y zdaje się być oparty głównie na hypie, którego nie jest w stanie spełnić.

A szkoda, bo Tesla naprawdę potrafi robić pewne rzeczy bardzo dobrze. Marka nadal oferuje najlepszą sieć ładowarek dla samochodów elektrycznych (mimo że nie w Polsce), a jej baterie i silniki należą do czołówki rynku. Problem zaczyna się wtedy, gdy cała ta technologia zostaje zamknięta w karoserii Tesli.

Tesla zaczęła od odświeżenia wyglądu Modelu Y. Pojawił się nowy, inspirowany Cybertruckiem przód, nowy spojler z tyłu i tylna część przypominająca lodówko-zamrażalnik. Firma twierdzi, że zmiany poprawiły aerodynamikę, co przełożyło się na wzrost zasięgu WLTP z 600 do 623 km.

Zmiany we wnętrzu są dużo mniej zauważalne. Pojawiło się kilka aluminiowych akcentów, nowy 8-calowy ekran dla pasażerów z tyłu i przeprojektowana konsola środkowa (głównie przez schowanie uchwytów na kubki za przesuwnymi drzwiczkami). Tesla twierdzi też, że zmieniła fotele – ale dla mnie wyglądają niemal identycznie jak wcześniej.

Model podstawowy to wersja z napędem na tylne koła, która przyspiesza do 100 km/h w 5,6 sekundy i oferuje zasięg WLTP do 500 km. Powyżej jest wersja Long Range RWD – z większą (nieujawnioną) baterią, czasem 0–100 km/h na poziomie 5,4 sekundy i zasięgiem 623 km. Topowa wersja to Long Range AWD, z dodatkowym silnikiem na przedniej osi. Do setki przyspiesza w 4,6 sekundy i oferuje zasięg 586 km. Każdy Model Y powinien w realnych warunkach przejechać ok. 480 km na jednym ładowaniu. Tesla nie zdradza pojemności baterii, ale podaje przybliżone dane dotyczące ładowania – przy podłączeniu do Superchargera (jak już na niego trafisz), 250 kW auto może doładować ok. 240 km zasięgu w 15 minut. To tyle z konkretów.

Znacznie ważniejsze są rzekome poprawki w komforcie jazdy oraz zmiany w geometrii zawieszenia. To była duża bolączka poprzedniego Modelu Y – auto było za sztywne, by mówić o jakimkolwiek komforcie, szczególnie w mieście. Niestety, jak za chwilę się przekonasz, zmiany niewiele dały.

Modelem Y dojedziesz daleko – ale raczej nie będziesz się tym cieszyć z powodu problemów z podwoziem. Kierownica jest... dziwna. Testowałem już wiele metafor, ale najlepiej określić ją jako „zardzewiałą". Przy skręcie powyżej ćwierci obrotu kolumna zaczynała trzeszczeć i stukać, jakby ostatni miesiąc spędziła na dnie Morza Martwego.

Zawieszenie? Fatalne. Narzekałem na to w poprzedniej wersji i... Tesla tylko pogorszyła sprawę. Sprężyny są co prawda bardziej miękkie,

T3 Cena modelu testowego | 260 790 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
201 km/h

0-100 KM/H
5,6 sekundy

SILNIK elektryczny

MOC 340 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
450 Nm

eprasa.pl 84861d0077

Minimalistyczne wnętrze bez fizycznych przycisków – estetyka kosztem ergonomii i wygody codziennego użytkowania.

> TESLA TAK BARDZO SKUPIŁA SIĘ NA ROBIENIU SHOW NA TARGACH ELEKTRONIKI, ŻE ZAPOMNIAŁA, ŻE JEJ CELEM JEST BUDOWA SAMOCHODÓW

WERDYKT

PLUSY Dobra wydajność baterii. Wersja AWD jest naprawdę szybka.

MINUSY Fatalny komfort jazdy. Nietrafione zmiany w prowadzeniu. Sztuczne i nieprzyjemne wrażenia z układu kierowniczego. Koszmarna ergonomia wnętrza. Problematyczne oprogramowanie. Hałas w kabinie.

NASZYM ZDANIEM Mimo świetnej technologii baterii i ładowania, Tesla Model Y (2025) rozczarowuje fatalnym komfortem jazdy, chaotyczną ergonomią i brakiem dopracowania.

OCENA **35**

ale amortyzatory nie zostały dostosowane. Efekt? Auto buja się na drobnych nierównościach, a potem nagle twardnieje na każdej większej dziurze, bo twarde amortyzatory nie nadążają z reakcją. Jazda po mieście to męka.

Zmieniona charakterystyka wpłynęła też na prowadzenie na zakrętach. Stary Model Y dawał radę – dzięki sztywnemu zawieszeniu dobrze radził sobie z masą. Nowy przechyla się znacznie bardziej, a martwa strefa na kierownicy tylko potęguje uczucie niepewności.

Całość nie budzi zaufania. To nie jest samochód dla osób, które lubią prowadzić. Spróbuj pokonać nim swoją ulubioną boczną drogę – i szybko wyjedziesz na pobocze z potężną podsterownością. Opony zaczynają piszczeć, a przód „płynie" już przy 65 km/h.

Na prostej natomiast – to zupełnie inna historia. Wersja AWD jest piekielnie szybka. Nie mam prawa jazdy na motocykl, ale wyobrażam sobie, że właśnie takie to musi budować wrażenie – widzisz lukę w ruchu i po prostu ją wykorzystujesz.

A wnętrze? Jest przestronne – ale kompletny brak fizycznych przycisków to dramat. Kabina to ergonomiczny koszmar. Wszystkim steruje się przez ekran dotykowy, co jest absurdalne w czasach, gdy używanie telefonu za kierownicą jest (słusznie) zakazane.

Nawet drobne rzeczy, jak regulacja kolumny kierownicy czy lusterek, wymagają oderwania wzroku od drogi i zanurzenia się w menu ekranu. To po prostu niebezpieczne.

Co gorsza – oprogramowanie też nie jest bezbłędne. Asystent bezpieczeństwa cały czas sygnalizował kolizję z każdym większym pojazdem w promieniu 100 metrów, a natywna aplikacja *Spotify* nie potrafiła utrzymać połączenia na tyle długo, by przesłuchać połowę utworu Toola.

System klimatyzacji też doprowadzał mnie do szału. Sterowanie tylko z ekranu, a do tego jest absurdalnie głośny. Nawet na najniższym poziomie brzmi jak tunel aerodynamiczny. Na szczęście zagłusza go szum z kół i drogi.

Plusy? Nowa konsola środkowa jest bardziej praktyczna niż w poprzednim modelu – więcej schowków i trochę lepsze materiały. Cieszy też normalna dźwignia kierunkowskazów, zamiast idiotycznych przycisków z Modelu 3. Ale to zbyt mało, by zrekompensować całą resztę.

Technologia Tesli nadal jest na czasie, ale wszystkie konkurencyjne auta – jak BMW iX2, Hyundai IONIQ 5, Kia EV6 czy Škoda Enyaq Coupe – są po prostu lepsze. Tesla tak bardzo skupiła się na robieniu show na targach elektroniki, że zapomniała, że jej celem jest budowa samochodów.

Model Y ma poważne problemy ergonomiczne przez przesadne poleganie na ekranie, a zawieszenie i prowadzenie są daleko w tyle za konkurencją. Nawet podstawowa Kia EV6 jest bardziej komfortowa i dużo przyjemniejsza w prowadzeniu. A jeśli postawisz Model Y AWD obok Hyundaia IONIQ 5 N – ten koreański „zabójca zakrętów" po prostu zmiecie Teslę z drogi. To dla mnie żaden pojedynek.

Gdzieś w tym aucie kryje się potencjał. Jak wspominałem – technologia baterii i napędów Tesli jest nadal na topie, a Superchargery to najwygodniejszy sposób ładowania w trasie. Ale ten odświeżony Model Y sprawia wrażenie niedokończonego.

A przecież nie trzeba wiele, by przywrócić go do gry. Tesla potrzebuje po prostu więcej inżynierów, którzy wolą majstrować przy układzie kierowniczym i zawieszeniu, niż dłubać w iPadach i Linuksie. Gdyby poprawiono komfort jazdy i ogólną kulturę pracy – miałbym więcej powodów, by go polecić. Ale teraz? Jest fatalnie.

Na litość kapitalizmu, Musk. Napraw zawieszenie i dodaj jakieś cholerne przyciski.

eprasa.pl 84861d0077

CUPRA FORMENTOR
VZ E-HYBRID 272 KM

DRAPIEŻNA, STYLOWA I CAŁA TWOJA

Cupra Formentor to kompaktowy, pięciodrzwiowy crossover o dynamicznej sylwetce, który w 2020 roku był pierwszym autorskim modelem nowej marki wydzielonej z SEAT-a. Od samego początku doskonale oddawał charakter Cupry – bardziej stylowy, nieco bardziej premium niż samochody macierzystej marki, a w topowej wersji VZ z napędem na cztery koła i silnikiem 310 KM – również zdecydowanie bardziej dynamiczny. Obok niej zawsze istniały spokojniejsze i tańsze warianty z jednostką 1.5 TSI.

W 2024 roku Formentor przeszedł gruntowny lifting, zgodnie z aktualizacjami innych modeli Grupy Volkswagena opartych na tej samej platformie MQB – jak Volkswagen Golf czy Škoda Octavia. Największa zmiana? Dużo większa bateria plug-in hybrid, która pozwala przejechać na prądzie realnie użyteczny dystans – znacznie większy niż w poprzedniej wersji PHEV.

Wizualnie najwięcej zmian zaszło z przodu – zniknął masywny grill, który został zastąpiony przez smukłe wloty powietrza. Z tyłu różnice są subtelniejsze – lekko przeprojektowane zderzaki i nowa listwa z podświetlanym logo Cupra. Wymiary auta pozostały bez zmian. To oznacza, że Formentor jest trochę dłuższy od Toyoty C-HR, ale jednocześnie nieco węższy.

Atrakcyjny design zyskał przy okazji liftingu kilka atrakcyjnych kolorów – w tym przepiękny, matowy Century Bronze. Mój egzemplarz testowy był również wyposażony w opcjonalne, 19-calowe felgi z miedzianymi akcentami.

Choć Cupra stara się odciąć od korzeni SEAT-a, osoby znające nowego Leona od razu zauważą znajomy kokpit. Wspólna platforma robi swoje – ekran, centralna konsola i ogólny układ wnętrza to niemal kopia Leona. Ale nie ma w tym nic złego.

Fotele kubełkowe są bardzo wygodne, pozycja za kierownicą świetna, a sama kierownica ma dwa okrągłe przyciski – jak w Porsche. Po prawej stronie uruchamiamy silnik, po lewej zmieniamy tryby jazdy. Inni producenci powinni brać przykład – to intuicyjne i szybkie rozwiązanie.

Na centralnej konsoli znajdziemy bezprzewodową ładowarkę, płaskie półki po bokach dźwigni zmiany biegów, uchwyty na kubki i niewielki schowek pod podłokietnikiem. Schowki w drzwiach są sensownej wielkości, więc przód kabiny wypada całkiem praktycznie.

Z tyłu miejsca jest więcej, niż się wydaje – nawet jak na tę klasę auta. Niestety, wysokie linie szyb i opadający dach sprawiają, że tylna część wnętrza jest nieco ciemna. Wersja PHEV ma też zauważalnie mniejszy bagażnik – tylko 345 litrów, wobec 450 litrów w wersji benzynowej.

T3 Cena modelu testowego | 298 631 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
220 km/h

0-100 KM/H
7 sekund

SILNIK 1.5 e-Hybrid

MOC 272 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
400 Nm

eprasa.pl 84861d0077

Na środku deski rozdzielczej króluje 12,9-calowy ekran dotykowy. System multimedialny został poprawiony względem poprzedniej generacji – m.in. suwakowe sterowanie temperaturą i głośnością teraz podświetla się w nocy. Choć nadal marzy się powrót do fizycznych przycisków.

Cyfrowe zegary można personalizować – są czytelne i estetyczne. Na plus zasługują też klasyczne przyciski na kierownicy do obsługi audio i adaptacyjnego tempomatu. Apple CarPlay i Android Auto działają bezprzewodowo, a połączenie ze smartfonem jest błyskawiczne. Nie pasuje mi natomiast opcjonalne audio od Sennheisera, które nie dorasta do rangi auta w opisywanej, najwyższej wersji.

W standardzie mamy podgrzewane fotele z przodu, tapicerkę Dinamica, adaptacyjne zawieszenie (DCC), system bezkluczykowy, ambientowe podświetlenie wnętrza, elektryczną regulację fotela kierowcy i automatyczną klapę bagażnika.

Cupra postawiła na wyższe zawieszenie – prześwit to 161 mm. Może nie jest to poziom SUV-ów uznawanych za wysokie, ale wystarczająco, by bez stresu pokonywać progi zwalniające i dziury. Formentor prowadzi się pewnie i komfortowo, zwłaszcza w trybie miękkim zawieszenia DCC. Na niektórych nierównościach zdarza się jednak zbyt sprężyste wybicie i lekkie „falowanie" nadwozia – można to łatwo skorygować, wybierając sztywniejszy tryb, lub po prostu zwalniając.

Układ kierowniczy jest szybki, choć trochę odizolowany – ale wystarczająco komunikatywny, by czuć, co dzieje się z przednimi kołami. Ogólnie – bardzo przyjemne auto do prowadzenia.

Topowa wersja e-Hybrid 272 KM łączy silnik benzynowy i elektryczny, generując łącznie 400 Nm momentu obrotowego. To wystarcza, by łatwo „spalić gumę" na skrzyżowaniu – może przydałby się napęd na cztery koła. Przyspieszenie do setki trwa 7 sekund, ale subiektywnie wydaje się szybsze dzięki natychmiastowemu momentowi obrotowemu z silnika elektrycznego. Przy dłuższym przyspieszaniu, np. na wjeździe na autostradę, tempo nieco spada, ale napęd elektryczny potrafi dodać jeszcze kopa – to całkiem udany kompromis.

Auto sprawnie i komfortowo podróżuje autostradami, choć przy wyższych prędkościach słychać trochę hałasu od opon.

Cupra deklaruje zasięg elektryczny do 117 km w cyklu mieszanym i zaskakująco jest to zgodne z prawdą. Ładowanie z mocą do 50 kW pozwala sprawnie doładować auto podczas dłuższej podróży.

Ale jak to zwykle bywa z hybrydami plug-in – przy dłuższych trasach bez ładowania zużycie rośnie. Na trasie autostradowej odnotowałem 8,0 l/100 km, podczas gdy średnia z jazdy mieszanej (z ładowaniem) wynosiła 6,5 l/100 km.

Testowana wersja VZ 272 KM to najdroższy wariant Formentora – kosztuje od 262 800 PLN, a mój egzemplarz z opcjami to aż 298 631 PLN. Wersja e-Hybrid 204 KM startuje od 210 200 PLN, a podstawowy Formentor 1.5 TSI z manualną skrzynią biegów kosztuje znacznie rozsądniejsze 141 400 PLN. Nie jeździłem opcją 1.5 e-TSI 150 KM z automatyczną skrzynią biegów za 156 800 PLN, ale to właśnie może być najlepszy kompromis.

Formentor dostępny w aż ośmiu wersjach konkuruje z bardzo różnorodnymi modelami – od przystępniejszego, ale mniej stylowego Kia XCeed, przez wyrafinowanego, lecz mniej sportowego DS 4, aż po uniwersalną Toyotę C-HR PHEV.

Czy warto? Tak – choć dopłata do wersji 272 KM jest odczuwalna. Mimo to, Formentor to najbardziej kompletny i charakterystyczny model w gamie Cupra. Jest praktyczny, dynamiczny, efektowny i daje dużo radości z jazdy. W połączeniu z rozsądnym zasięgiem elektrycznym i komfortowym zawieszeniem to naprawdę mocna propozycja wśród hybryd plug-in.

Agresywny przód z nowym oświetleniem i brakiem klasycznego grilla podkreśla sportowe ambicje Formentora.

WERDYKT

PLUSY Wysoka jakość wykończenia. Świetna frajda z jazdy. Szybki i dynamiczny. Dobry zasięg elektryczny.

MINUSY Mały bagażnik w PHEV. Złożony system multimedialny. Wysokie spalanie przy długich trasach bez ładowania.

NASZYM ZDANIEM Cupra Formentor VZ e-Hybrid 272 KM jest dynamicznym, stylowym i zaskakująco praktycznym hybrydowym crossoverem z charakterem, choć przez cenę możesz chcieć nieco zwolnić i wybrać rozsądniejszą jego wersję.

OCENA **88**

eprasa.pl 84861d0077

THE TALOS PRINCIPLE: REAWAKENED

MYŚLĘ, WIĘC JESTEM

Najbardziej ekscytujące w serii The Talos Principle jest to, jak bardzo potrafi rozbroić gracza. W jednej chwili przemierzasz eteryczny, cyfrowy krajobraz – pustynie o zachodzie słońca, zielone doliny i górskie szczyty – metawersum, które wydaje się jednocześnie nierealne i znajome. W następnej prowadzisz filozoficzne dysputy z AI przy zakurzonym, starym terminalu. A potem dostajesz łupnia od wymyślnych, wymagających łamigłówek. Nie do końca wiesz, czy trafiłeś do nieba, piekła... czy może gdzieś pomiędzy.

Oryginalna gra z 2014 roku niesamowicie skutecznie oddała to uczucie. A *The Talos Principle: Reawakened* – będąca czymś pomiędzy remasterem a remakiem – rozwija te idee i wynosi je na wyższy poziom.

Producent reklamuje *Reawakened* jako „więcej niż remaster". Brzmi jak marketingowa gadka, ale wystarczy chwila z grą, by poczuć magię i ogrom pracy, jaką włożyło w nią Croteam. Tak, dostajesz tu oryginalną grę i dodatek *Road to Gehenna*, ale całość została przepięknie odświeżona w Unreal Engine 5 – świat wygląda teraz tak eterycznie i współcześnie, jak na sequel z 2023 roku przystało.

Do tego dochodzą tryb fotograficzny, masa usprawnień, komentarze twórców oraz zupełnie nowy prolog *In the Beginning*, który sprawia, że cała historia Talosa jest pełniejsza niż kiedykolwiek.

T3 PS5 | PC | XSX

Historia opowiada o androidzie, który budzi się w wirtualnym świecie i słyszy głos zwany Elohimem, który nakazuje mu rozwiązywać kolejne łamigłówki. Szybko dowiadujesz się – i nie jest to żaden spoiler – że wszystko dzieje się w symulacji, a ty jesteś sztuczną inteligencją.

W miarę postępów zaczynasz kwestionować sens swojej egzystencji. Czy mam wolną wolę? Czy jestem tylko programem? Czy mogę czegoś chcieć? Gdy frustracja związana z brakiem autonomii narasta, zakazany Wieżowiec – ten, do którego Elohim każe ci nie iść – staje się coraz bardziej kuszący...

Inspiracją dla gry był m.in. klasyk Philipa K. Dicka *Czy androidy marzą o elektrycznych owcach?* – ten sam, który stał się podstawą *Łowcy androidów*. W grze można nawet znaleźć łóżko, położyć się spać... i śnić... już się pewnie domyślasz.

Jeśli jesteśmy w symulacji – musi ona wyglądać znajomo, ale też dziwnie. Oryginał świetnie to uchwycił – odwiedzaliśmy starożytny Egipt, Grecję i inne biomy. Widoki były malownicze, ale jednocześnie niedostępne – bo to tylko iluzja.

W nowej wersji – dzięki Unreal Engine 5 – świat wygląda niesamowicie. Detale, światło, cienie, roślinność – wszystko emanuje spokojem i melancholią. Croteam oddał temu światu należytą cześć. Dodano też wiele elementów narracyjnych, np. QR kody na ścianach, które mogą pocho-

eprasa.pl 84861d0077

Światy The Talos Principle zachwycają wizualnie – od ruin starożytnej Grecji po oniryczne pustynie symulacji.

dzić od innych graczy... lub być zaprogramowane. Gra umiejętnie balansuje na granicy iluzji i rzeczywistości.

Każda kampania to bogaty tort filozoficzny. Oryginał zadaje pytania w stylu Platona – czym jest człowieczeństwo, świadomość, wolność. *Road to Gehenna* skupia się na ratowaniu innych AI i ofierze. Z kolei *In the Beginning* to prequel, w którym jako człowiek testujesz dopiero co zaprojektowaną symulację.

To też najbardziej rozbudowany narracyjnie fragment gry, z pełnym dubbingiem i komentarzami deweloperów. Reagujesz na łamigłówki, jakbyś je sam tworzył – i to działa zaskakująco dobrze.

Komentarze twórców są rozstawione po mapach i dostępne jako interaktywne punkty. Opowiadają o trudnościach w projektowaniu, pomysłach na zagadki czy interpretacjach fabularnych niuansów. W jednym szczerym fragmencie Tom Jubert (współscenarzysta) porównuje konflikty świata gry do rzeczywistych sporów ideologicznych – i apeluje o więcej współczucia zamiast wiecznej wojny o „słuszność poglądów".

Gra wydaje się prosta – przenosisz skrzynki, odbijasz lasery, wyłączasz pola siłowe... ale to tylko pozory. *The Talos Principle* to gra logiczna z innej ligi. Niemal każdy pokój to precyzyjnie zaprojektowana zagadka bez możliwości „oszukania" systemu.

Masz do dyspozycji: pudełka, rozpraszacze pól, złączki laserowe, nagrywarki ruchów i wentylatory. Wszystko po to, by doprowadzić promień lasera do celu i otworzyć wyjście.

To design wymagający i uparcie minimalistyczny – bez systemu podpowiedzi. Albo jesteś sprytny, albo nie przejdziesz dalej. Ale właśnie dlatego gra jest tak satysfakcjonująca. Gdy uda ci się zbudować łańcuch działań i wszystko zadziała... to czysta magia.

Twórcy dopracowali też uciążliwe elementy. Nagrywarka – często znienawidzona przez graczy – została ulepszona o możliwość pauzowania nagrań, co znacznie ułatwia sterowanie klonem.

Jedyne, czego jeszcze brakowało? Przycisku pingującego wszystkie dostępne przedmioty – łatwo coś przeoczyć w większych zagadkach.

In the Beginning to nie tylko wstęp fabularny, ale i... najtrudniejsze zagadki w całej grze. Pasuje to fabularnie – eksplorujesz pierwotne wersje symulacji, gdzie wszystko jeszcze „nie działa idealnie". Zagadki są przez to bardziej eksperymentalne i zachęcają do łamania schematów.

Jest też edytor poziomów – prosty, ale wystarczająco bogaty, by tworzyć zaawansowane konstrukcje. Społeczność już teraz tworzy nieziemsko trudne łamigłówki.

Naprawdę trudno przecenić *The Talos Principle: Reawakened*. To nie tylko odświeżona wersja klasyka – to mistrzowsko dopracowany pakiet, który wynosi grę na nowy poziom. Świetne remasterowanie grafiki, nowe treści, ulepszenia i filozoficzna głębia – wszystko tu działa.

To spokojna, piękna i kontemplacyjna gra. Wypełniona cytatami, pytaniami o istotę istnienia i... trudnymi jak diabli zagadkami.

WERDYKT

PLUSY Zagadki wciąż wykręcają mózg na drugą stronę. Przepiękna oprawa wizualna. Nowe treści spójne tematycznie i stanowiące wyzwanie. Usprawnienia rozgrywki.

MINUSY Dla wielu będzie za trudna.

NASZYM ZDANIEM *The Talos Principle: Reawakened* to mistrzowski remaster – piękniejszy, głębszy i jeszcze bardziej zmuszający do myślenia niż kiedykolwiek.

OCENA 87

eprasa.pl 84861d0077

BLUE PRINCE

UZALEŻNIAJĄCY LABIRYNT WYMAGAJĄCYCH ZAGADEK

Choć uważam się za konesera gier logicznych, przy *Blue Prince* poczułem się jak kompletny nowicjusz. To jedna z – o ile nie najbardziej – wymagających gier logicznych, z jakimi miałem do czynienia, i robi to w sposób niezwykle satysfakcjonujący.

Blue Prince to debiutancki projekt studia Dogubomb, niezależnego dewelopera współpracującego z Raw Fury – wydawcą takich tytułów jak *Cassette Beasts* czy *Call of the Sea*. Wkroczysz do posiadłości Mt. Holly z jednym celem – odnaleźć legendarny Pokój 46, aby udowodnić swoją wartość jako przyszły spadkobierca domu. Brzmi prosto? Niekoniecznie. Dwór przypomina raczej żywy labirynt niż dom – jego układ zmienia się i resetuje każdego dnia.

Dzień zaczyna się od wyboru jednych z trzech drzwi, prowadzących do pomieszczeń przypominających planszę z gry *Cluedo*. Po ich otwarciu otrzymujesz kolejne trzy wybory – czasem będą to już znane miejsca, jak sypialnia, spiżarnia czy sala bilardowa. Ten cykl się powtarza, niczym rosyjska matrioszka odkrywająca kolejne warstwy.

Czasem pokoje kryją złożone łamigłówki, nagrody i wskazówki. Innym razem – kompletnie nic. To czysta esencja poszukiwań i przygody, którą chłonąłem z zachwytem. Owszem, bywają momenty nużące, gdy trafiasz do znanych pomieszczeń lub kończysz w ślepym zaułku. Ale są też dni, kiedy wszystko idzie gładko – wtedy *Blue Prince* wprawia w trans, każąc śnić o odkryciu Pokoju 46 przed końcem dnia.

Zagadki bazują często na klasyce, np. znana łamigłówka z trzema skrzynkami – jedna mówi prawdę, druga kłamie, trzecia zawiera nagrodę. Prosta dedukcja. Ale są też wyzwania, które potrafią frustrować nawet po godzinach prób. Jedna z zagadek z tarczą do darta i matematycznym równaniem doprowadziła mnie do szału – instrukcje były mgliste, a matematyka to nigdy nie była moja mocna strona. Co gorsza, rozwiązania nigdy się nie powtarzają – więc nawet jeśli raz pokonasz daną zagadkę, następnym razem możesz znów się na niej potknąć.

Zagadki widzę dwojako – to świetny wybór dla każdego, kto szuka świeżego wyzwania. Z drugiej strony *Blue Prince* potrafi momentalnie zniechęcić, bo poziom trudności bywa przytłaczający. Miałem momenty, że od

T3 PS5 | PC | XSX

eprasa.pl 84861d0077

> TO NIE GRA NA LUŹNY WIECZÓR – WYMAGA PEŁNEGO SKUPIENIA, NIE TYLKO PRZEZ ZŁOŻONOŚĆ ŁAMIGŁÓWEK, ALE I SKOMPLIKOWANĄ ARCHITEKTURĘ POSIADŁOŚCI

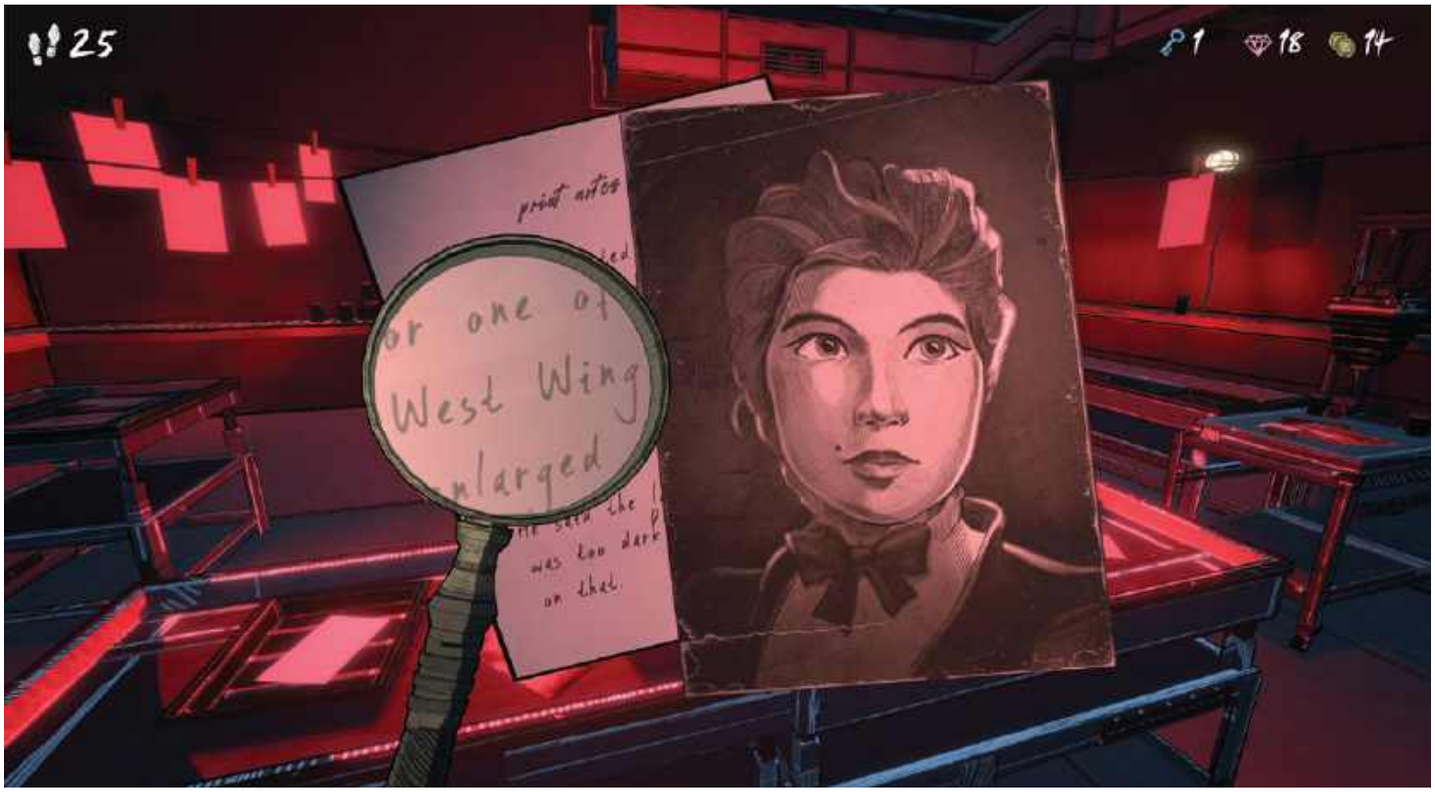

Każde pomieszczenie to osobna zagadka — nigdy nie wiesz, co znajdziesz za kolejnymi drzwiami.

nadmiaru kombinowania bolała mnie głowa. To nie gra na luźny wieczór – wymaga pełnego skupienia, nie tylko przez złożoność łamigłówek, ale i skomplikowaną architekturę posiadłości. Gra wręcz sugeruje, żeby zaopatrzyć się w notatnik i prowadzić własny przewodnik.

Na dodatek masz ograniczoną liczbę kroków – maksymalnie 50 dziennie. Liczba ta może się zmieniać w zależności od pomieszczeń – niektóre ją zwiększają, inne zmniejszają. Gdy zabraknie ci kroków, dzień się kończy. Możesz też, tak jak ja, zakończyć dzień w pełnej frustracji.

Oprócz rozwiązywania zagadek i liczenia kroków, musisz też zbierać i wymieniać przedmioty, aby dostać się do kolejnych pokojów. Klejnoty, klucze, monety – wszystkie są kluczem do nowych pomieszczeń lub narzędzi. Ich brak zamyka dostęp do części lokacji, co zmusza do trudnych decyzji: pójść po zasoby czy ryzykować nieznane?

Na szczęście odblokowane narzędzia pomagają – np. buty zwiększające zasięg ruchu, czy maski do spania dodające kroki w sypialniach. Można je znaleźć w sklepach, wygrać w zagadkach, a czasem po prostu dostrzec na stole – dlatego warto uważnie analizować każdy pokój. Często przegapiałem drobne szczegóły, które potem okazywały się kluczowe. Nawet zwykła kartka z pierwszego dnia rozgrywki może później mieć ogromne znaczenie. Uwielbiam ten efekt kuli śnieżnej – drobnostki, które z czasem nabierają wagi.

Eksploracja w unikalnym, trójwymiarowym stylu graficznym również robi wrażenie. Choć kolorystyka jest stonowana, ciemne barwy potęgują tajemniczą atmosferę dworu.

Fabuła nie jest nachalna, ale jeśli wczytasz się w listy, wycinki prasowe i inne znaleziska, powoli zaczniesz odkrywać tajemnice posiadłości. To subtelne podejście, które bardzo doceniam – fragmenty układanki odkrywają się powoli, niczym skrawki większej historii.

Wszystko to razem składa się na arcydzieło gatunku logicznego. *Blue Prince* jest wymagające, wciągające i zapewni dziesiątki godzin zabawy. Wielokrotne podejścia są wręcz konieczne, by trafić do Pokoju 46. Jeśli szukasz gry, która niczego nie podaje na tacy i nie prowadzi za rękę, to wybór idealny. Pokonanie jej może być bardzo trudne, ale satysfakcja płynąca z rozwiązania jej zagadek jest absolutnie warta czasu.

WERDYKT

PLUSY Jedno z najbardziej innowacyjnych podejść do gier logicznych. Prawdziwe wyzwanie nawet dla weteranów gatunku. Niezwykle wciągająca, gdy złapiesz odpowiedni rytm.

MINUSY Bywa nużąca przy powtarzających się pokojach. Może być przytłaczająca dla początkujących graczy. Wymaga ogromnej ilości czasu i zaangażowania – zdecydowanie nie dla casuali.

NASZYM ZDANIEM *Blue Prince* to unikalna, świeża gra logiczna, która zrywa z konwencją, oferując złożone, stale ewoluujące wyzwania. Imponujący tytuł, choć niepozbawiony trudności.

OCENA 87

eprasa.pl 84861d0077

INDIANA JONES AND THE GREAT CIRCLE

NAJLEPSZA GRA O INDIANA JONESIE OD 33 LAT

Łatwo dziś popaść w cynizm, patrząc na kondycję współczesnego gamingu. Podwyżki cen, mikropłatności, elementy live-service... Nawet prosty przygodowy tytuł akcji, oparty na franczyzie jak Indiana Jones, może budzić sceptycyzm. Biorąc pod uwagę ostatnie lata w historii filmów o Indianie – całkiem słusznie. Dodajmy do tego fakt, że ostatnim tytułem MachineGames był nieudany *Wolfenstein: Youngblood*, i obawy rosną.

A jednak *Indiana Jones and the Great Circle* to coś więcej niż tylko próba Bethesdy i MachineGames „zrozumienia", co czyni tego bohatera tak wyjątkowym. To także świetna gra sama w sobie – płynnie łącząca klasykę gatunku z elementami immersive sim, wzbogacona dopracowaną, filmową narracją.

Charyzmatyczne postacie? Zdecydowanie. Nawet jeśli Harrison Ford nie podkłada głosu Indianie, to Troy Baker radzi sobie doskonale – jego interpretacja jest niemal nie do odróżnienia, z tą samą szelmowską, ale uroczą charyzmą. A do tego naturalnie brzmiący monolog wewnętrzny postaci – coś, co rzadko się udaje.

Płynne tempo rozgrywki? Tak – bez względu na to, czy właśnie walczysz z oddziałem nazistów, czy skradasz się przez mroczne ruiny, robiąc zdjęcia otoczenia i szukając rozwiązania zagadki. Wszystko płynnie i organicznie się zazębia.

Intuicyjne sterowanie i naturalne animacje? Check. Przełączanie widoku z trzeciej osoby na pierwszą działa znakomicie. Interfejs także wspiera immersję – przeglądanie mapy czy dziennika Indy'ego nie wybija z rytmu, tylko pogłębia zaangażowanie w świat gry.

T3 PS5 | PC | XSX

Świetne projekty poziomów, ciekawe zadania poboczne, zagadki i kolekcjonerskie przedmioty? Zdecydowanie tak. Ścieżka dźwiękowa idealnie wpisująca się w klimat Indiany, nawet jeśli nie słyszysz motywu Johna Williamsa? Wszystko się zgadza.

Można by długo wymieniać. *Indiana Jones and the Great Circle* po prostu oddaje ducha filmowej serii, jednocześnie sprawnie „gamifikując" walkę, eksplorację, rozwiązywanie zagadek i elementy platformówkowe. Jest tylko jedno pytanie – jak sprawuje się wersja na PS5, która pojawia się kilka miesięcy po swojej premierze na Xboxa i PC-ty? Odpowiedź – znakomicie.

Już od pierwszych minut gra prezentuje się oszałamiająco. Prolog – będący hołdem dla *Poszukiwaczy zaginionej Arki*, ale bez przesadnej nostalgii, zachwyca detalami – roślinność, światło, cienie i płynność animacji trzymają bardzo wysoki poziom. Późniejsze lokacje? Jeszcze lepsze – od dopracowanych animacji NPC-ów po biegające po ruinach stworzonka.

MachineGames stale podnosi poprzeczkę, pozwalając ray tracingowi (zwłaszcza ambient occlusion) błyszczeć na postaciach i otoczeniu. Cutscenki z kolei zachwycają mimiką, gestami i ekspresją oczu. Nie przytłacza to jednak – choć niektóre ciemniejsze lokacje wymagały podbicia jasności HDR, szczególnie gdy nie miałem pochodni.

eprasa.pl 84861d0077

Największa wada wizualna? Delikatne doczytywanie tekstur w trakcie poruszania się – zwłaszcza cieni. Przy tej ilości detali i stabilnej wydajności to łatwe do wybaczenia, bo rzadko rzuca się w oczy.

A jak to się ma do serii Uncharted? Porównanie jest oczywiste – Drake od początku porównywany był do Indiany. Ale różnice są istotne, zwłaszcza w kwestii rozgrywki. Tam, gdzie Nathan toczy setki strzelanin, *Great Circle* zachęca do skradania się i używania broni tylko w ostateczności – amunicja jest rzadka. Zagadki też mają inny wymiar – robienie zdjęć jest równie ważne, co używanie bicza czy przełączników. Zdjęcia dają punkty przygody, które inwestujemy w rozwój postaci.

Czy fani Uncharted odnajdą się tu? Jasne – ale mimo podobieństw, to inny typ doświadczenia. Warto spróbować, nawet jeśli nie oglądałeś żadnego filmu z Indianą Jonesem. A spektakularnych scen akcji też nie brakuje.

Słabsze strony? Walka wręcz potrafi być zbyt „masherska". Gdy już opanujesz blok, kontrę, uniki i ciosy specjalne, bijatyki stają się intuicyjne. Przeciwnicy też potrafią wystrzegać się ciosów, a możliwość podniesienia przedmiotów z otoczenia i użycia ich w walce daje frajdę. Ale mimo wszystko, starcia czasem sprowadzają się do bezmyślnego wciskania przycisków, a na średnim poziomie trudności grupy przeciwników nie stanowią większego wyzwania.

Jednak sama fizyka ciosów robi wrażenie – nokautujący hak w szczękę i widok przeciwnika osuwającego się na ziemię nie nudzi się z czasem. Strzelanie również jest satysfakcjonujące. A bicz – choć czasem zapominany w ferworze walki – sprawdza się i daje sporo zabawy.

Skradanie się? Przyjemne – eksplorowanie tras, odwracanie uwagi przeciwników butelkami czy eliminowanie ich różnymi przedmiotami ma sens. Niestety, SI potrafi być zbyt pobłażliwa – przeciwnik może długo nie zauważać, że jego kolega właśnie padł tuż obok. To chwilowo wybija z immersji.

Jednym zdaniem – drobne minusy nie przesłaniają całości. Świetna przygodowa gra akcji to zawsze dobra rzecz, choć dziś nie jest to już rzadkością. Dobra adaptacja znanej marki – też niekoniecznie. Ale *Indiana Jones and the Great Circle* idzie o krok dalej, oferując zapadającą w pamięć i zaskakująco znajomą przygodę, która po kilku miesiącach od premiery oryginału jest już również w dużej mierze „połatana".

To trochę jak spotkanie dawnego przyjaciela – przypominasz sobie, za co go kochałeś, a jednocześnie odkrywasz go na nowo. MachineGames znakomicie uchwyciło i przełożyło esencję Indiany Jonesa na język gry. Przygoda ma dziś wiele twarzy, ale jeśli chodzi o gry akcji z elementami przygody – *Indiana Jones and the Great Circle* to absolutna czołówka.

Scenografia i animacje w *Great Circle* dorównują hollywoodzkim produkcjom – każda lokacja tętni życiem.

Indiana Jones wyrusza w kolejną epicką podróż.

WERDYKT

PLUSY Genialne oddanie ducha postaci i filmów. Olśniewająca oprawa wizualna i animacja. Organiczny design poziomów, świetne tempo i detale. Przyjemna mechanika skradania się i efektowna walka.

MINUSY Walka wręcz bywa zbyt schematyczna. SI przeciwników czasem zawodzi. Sporadyczny pop-in.

NASZYM ZDANIEM *Indiana Jones and the Great Circle* to obowiązkowa pozycja dla każdego fana przygodowych gier akcji – teraz niezależnie od platformy.

OCENA **88**

eprasa.pl 84861d0077

BIONIC BAY

ZAMIEŃ SIĘ MIEJSCAMI Z PIEKŁEM

W początkowych latach gier wideo, gdy żeby zagrać, trzeba było wrzucić monetę do automatu, wszystko było brutalnie trudne. Niekoniecznie do granic niesprawiedliwości – producenci nie chcieli, by gracz czuł się oszukany po każdej śmierci – ale na tyle wymagające, by większość z nich musiała stale sięgać do kieszeni po kolejne monety, chyba że była wyjątkowo uzdolniona.

Gdy pojawiły się pierwsze konsole domowe, ta sama filozofia przetrwała – częściowo dlatego, że była to era przed punktami zapisu, więc każdą grę zaczynało się od początku. Po wprowadzeniu kart pamięci, dysków twardych i zapisów w chmurze, gry wideo stały się bardziej popularnym hobby, a deweloperzy celowo czynili je bardziej przystępnymi, by przemówić do odbiorców, którzy nie byli przyzwyczajeni do cyfrowej brutalności dla rozrywki.

Ponieważ historia jest cykliczna, a nadmiar dobrego może z czasem nudzić, w ostatniej dekadzie obserwujemy powrót do gier oferujących znacznie większy poziom wyzwania. Roguelike'i są jednym ze znaków, że trudność wróciła do łask, ale to gry z gatunku souls od FromSoftware stoją na czele ruchu, który przestał rozpieszczać graczy, traktując ich jak dorosłych – choć dorosłych w obozie szkoleniowym, mającym uczynić z nich lepszych graczy.

Bionic Bay nie wygląda, ani nie brzmi jak gra od FromSoftware, ale inspirowana jest tym samym etosem – uczciwego, lecz bezlitosnego wyzwania. To złowieszczo wyglądająca platformówka 2D, natychmiast przywodząca na myśl takie gry jak *Limbo* i *Inside*. Podobnie jak one, *Bionic Bay* jest oszczędna w słowach – woli, by środowisko opowiedziało ci większość rzeczy, które musisz wiedzieć, zarówno o fabule, jak i o mechanikach, które możesz wykorzystać, by przedrzeć się przez jej gigantyczne, biomechaniczne krajobrazy.

Twój zestaw ruchów – sprint, skok i przewrót – może być łączony w różne kombinacje, by pokonać przepaści, które wydają się nieosiągalne, i wykonywać precyzyjne skoki przez tak wąskie szczeliny, że początkowo jesteś przekonany, że źle zinterpretowałeś kierunek, w którym powinieneś podążać. Otrzymujesz też teleporter, który można przymocować do przedmiotów i natychmiast zamienić się z nimi miejscami.

Ta łatwa do zrozumienia mechanika, szybko zostaje wykorzystana w coraz bardziej złożony sposób – od umożliwienia ci przeskoczenia przez jeszcze większe

T3 PS5 | PC

eprasa.pl 84861d0077

Biomechaniczne piekło – w *Bionic Bay* nawet najprostsza platforma potrafi zmienić się w pole minowe.

przepaści, przez teleportowanie wysp w odpowiednie miejsca, po budowanie – a następnie przemieszczanie – barier, które chronią cię przed skanującymi wiązkami laserowymi. Są sekcje, w których możesz na kilka sekund spowolnić czas, albo uderzyć obiekty z nieproporcjonalną siłą – i to wszystko dzieje się już w pierwszych kilku godzinach gry.

Każda nowa umiejętność jest starannie wprowadzana – gra daje ci czas, by przyzwyczaić się do jej działania, zanim zostanie rozwinięta w krótkie, ale absurdalnie złożone sekwencje, które trzeba będzie powtarzać dziesiątki razy, zanim w końcu uda się dotrzeć do następnego punktu kontrolnego. Wiele z tych punktów znajduje się zaledwie kilka sekund gry od siebie, ale może wymagać wielu minut powtarzających się śmierci, zanim nabędziesz wystarczających umiejętności, by przejść je za jednym podejściem.

Na szczęście punkty kontrolne są hojnie rozmieszczone – przynajmniej na początku. W miarę jak postępujesz w grze, coraz częściej trafiasz na sytuacje, które początkowo wydają się zupełnie niemożliwe – ich trudność tak ekstremalna, że żaden człowiek nie powinien być w stanie wykazać się takim poziomem precyzji i wyczucia czasu, nie mówiąc już o długiej sekwencji ruchów, w której porażka w jednym z nich skutkuje natychmiastową śmiercią.

Częścią magii *Bionic Bay* jest to, że nie tylko chętnie takie rzeczy robi – ale robi je regularnie. Oznacza to, że przyzwyczajasz się do sekcji, które na początku wydają się ślepymi zaułkami, ale po wielu próbach stają się niemal drugą naturą – i to, co kiedyś było nieprawdopodobnym marzeniem, staje się czymś, co po kilku próbach potrafisz wykonać stosunkowo łatwo. Gra uczy cię, jak być lepszym graczem – bez zbędnych gadżetów czy wydłużonych pasków energii.

Bionic Bay opiera się całkowicie na realistycznej fizyce – grawitacja działa, eksplozje rozrzucają luźne fragmenty otoczenia, a pęd zostaje zachowany podczas użycia teleportera, prowadząc do sytuacji w stylu *Portal* w 2D. Niespodziewanym efektem ubocznym tego wszystkiego jest fakt, że ruchy twojego mikroskopijnego bohatera po ekranie mają w sobie coś nieokreślenie „muppetowego". Powstrzymuje to olbrzymie, zrujnowane przemysłowe tła przed zbytnią ponurością i nadaje całości dziwnie radosny charakter.

Fizyka szmacianej lalki sprawia również, że wiele z twoich częstych, przypadkowych śmierci staje się komicznych – podobnie jak efekty dźwiękowe, gdy bohater zostaje zmiażdżony lub przypalony. Wesołe mlaśnięcia i dźwięki płonięcia dodają postaci charakteru, mimo że ma ona ledwie kilka pikseli wysokości na ekranie. Ale to wszystko to tylko dekoracja dla ciągu elegancko zaprojektowanych i lekko zwariowanych mikrozagadek, które trzeba rozgryzać, zagłębiając się coraz dalej w półmroczne biomy gry.

Bionic Bay bezlitośnie uczy zręczności i wyczucia czasu, nieustannie popychając cię do osiągania perfekcji w platformówkowej precyzji. Zachwyca pomysłowością swoich wyzwań i brakiem powtarzalności – każdy poziom to unikalna zagadka. Jeśli lubisz gry bez kompromisów, ale jednocześnie kreatywne i świeże – to będzie jedno z fajniejszych doświadczeń w ostatnim czasie.

> *BIONIC BAY* NIE WYGLĄDA, ANI NIE BRZMI JAK GRA OD FROMSOFTWARE, ALE INSPIROWANA JEST TYM SAMYM ETOSEM

WERDYKT

PLUSY Ultraprecyzyjne sterowanie i przywiązanie do praw fizyki. Wspaniałe, cieniowane krajobrazy. Poziom trudności, który jest wymagający, ale nigdy niesprawiedliwy.

MINUSY Niezależnie od tego jak dobrze wyważony, poziom trudności będzie zbyt wysoki dla niektórych. Oprawa graficzna bywa chwilami zbyt ponura.

NASZYM ZDANIEM Szybka i piekielnie trudna platformówka 2D, inspirowana *Limbo* i grami z gatunku souls, z własnym, niespokojnym duchem wynalazczości, który nigdy nie zawodzi.

OCENA **88**

eprasa.pl 84861d0077

CLAIR OBSCUR: EXPEDITION 33

KLASYCZNY JRPG STWORZONY WE FRANCJI

Jedną z najlepszych japońskich gier RPG ostatnich lat jest tak naprawdę francuska produkcja, która ma także jeden z najbardziej satysfakcjonujących systemów walki, jakie ten gatunek kiedykolwiek widział. Jak do tego doszło?

Jeśli chodzi o termin „japońska gra fabularna" (JRPG), zawsze byłem zdania, że opisuje on podgatunek gier, a nie wskazuje na miejsce, w którym tytuł został stworzony. Nie wszyscy się z tym zgadzają, ale nie można zaprzeczyć, że istnieje wiele gier, które pod względem rozgrywki i struktury są praktycznie identyczne z tytułami stworzonymi w Japonii.

W tym sensie *Clair Obscur: Expedition 33* to zdecydowanie JRPG – pod względem stylu eksploracji, turowej walki i ogólnej struktury – z tą różnicą, że zostało stworzone przez francuskie, niezależne studio Sandfall Interactive. Choć nazywanie gry tak ambitnej i graficznie oszałamiającej jak *Clair Obscur* tytułem indie jest krzywdzące.

Zespół otwarcie przyznaje się do swojej miłości do oryginalnego *Final Fantasy VII*, ale gra wykracza daleko poza zwykły hołd, tworząc coś, co nie tylko czuje się unikalnie, ale jest jednym z najbardziej przemyślanych i przyjemnych JRPG współczesnej ery.

Fabuła *Clair Obscur* (nazwa to francuski odpowiednik włoskiego terminu chiaroscuro, odnoszącego się do silnych kontrastów światła i ciemności w malarstwie) opowiada o istocie przypominającej boga, zwanej Paintress (Malarka), która każdego roku rysuje liczbę na gigantycznym monolicie, a każdy, kto przekroczy ten wiek, natychmiast znika. Trochę jakby była Thanosem – tylko zamiast popiołu, pozostawiając po ludziach deszcz płatków kwiatów.

Nikt nie zna jej motywacji, ale liczby stają się coraz mniejsze, a na początku gry namalowana zostaje liczba 33. Główny bohater, Gustave, ma 33 lata, ale jego była ukochana 34. Fabuła może wydawać się dość banalna, gdy po prostu o niej przeczytasz, ale już w pierwszych minutach gra wprowadza poważny ton, który natychmiast wciąga w historię.

T3 PS5 | PC | XSX

Szybko staje się oczywiste, że fabuła jest metaforą nieuchronności straty i medytacją na temat dziedzictwa, które zostawiamy po sobie, zarówno w rodzinie, jak i w sztuce. Oszczędzeni przez Malarkę żyją na wyspie, która jest pokręconym odpowiednikiem Paryża, z nienaturalnie zniekształconą wieżą Eiffla, który podobnie jak *Lies Of P*, cieszy swoją architekturą i modą z Belle Époque.

Główna fabuła dotyczy tytułowej wyprawy przez morze na kontynent. Wyprawy, która była podejmowana wielokrotnie przez inne grupy, w celu znalezienia sposobu, aby powstrzymać Malarkę, ale zawsze kończyła się niepowodzeniem. Wprowadza to kolejny główny temat gry, czyli ideę budowania na wysiłkach i ofiarach swoich poprzedników.

To działa również na poziomie meta, ponieważ eksploracja to miejsce, w którym podobieństwa do japońskich gier RPG z końca lat 90. są najbardziej widoczne. Eksploracja mapy szerszego świata z gigantycznym avatarem lidera drużyny przypomina coś z gry Final Fantasy ze średniego okresu, podobnie jak różne mini-gry i nieco dziwaczne projekty wrogów.

Clair Obscur bywa celowo kapryśne, ale systemy RPG mają prawdziwą głębię, jeśli chodzi o skomplikowane drzewa umiejętności i przedmioty zwane Pictos, które mogą zwiększać twoje statystyki, zmieniać efekty statusu itd. Zarazem menu do organizowania ich jest nieco chaotyczne, podobnie jak niektóre inne elementy interfejsu.

eprasa.pl 84861d0077

“

TO JEDNA Z NAJLEPSZYCH GIER JRPG OSTATNIEJ DEKADY, Z NIEMAL IDEALNYM POŁĄCZENIEM STARYCH I NOWYCH WPŁYWÓW

Walka jest turowa, ale zawiera silny element akcji, gdzie nie tylko trzeba odpowiednio zwiększać atak i obronę, naciskając przyciski w odpowiednim momencie, ale także unikać, parować i kontratakować. *Clair Obscur* wykracza daleko poza jakąkolwiek inną grę z podobnym systemem, z różnymi wrogami i ich ruchami wymagającymi poważnych umiejętności zręcznościowych do poradzenia sobie z nimi.

Unikanie jest stosunkowo łatwe, bez względu na poziom umiejętności, ale nie daje żadnych bonusów, więc najlepiej spróbować kontratakować, jeśli to możliwe. Jednak bardziej niebezpieczni wrogowie mają ataki, które nie mogą być parowane, co przypomina *Sekiro: Shadows Die Twice*, choć wcale nie tak trudne, a jeśli masz problemy, są różne poziomy trudności i ustawienia do dostosowania.

Każdy członek drużyny ma bardzo charakterystyczne umiejętności, od łatwego do zrozumienia Overcharge Gustave'a, przez magię żywiołów Lune, aż po Maelle, która wykorzystuje różne postawy, oraz postać, która jest hołdem dla Dantego z Devil May Cry.

Każdy członek drużyny może także współpracować ze sobą w interesujący sposób, tworząc długie łańcuchy ataków, co staje się kluczowe w wielu doskonałych walkach z bossami. Każdego z nich należy pokonać w bardzo specyficzny sposób, wymagający różnych taktyk w różnych momentach – co podkreśla jeden z najbardziej przyjemnych i wszechstronnych systemów walki, jakie widziałem od długiego czasu.

Bossowie również wyglądają świetnie, a choć aspekty techniczne nie są aż tak dobre jak projekt artystyczny (animacja twarzy bywa trochę dziwna), gra jest piękna i bardzo francuska pod względem swoich wpływów i atmosfery, a więc dość różna od normy w grach fabularnych.

Ścieżka dźwiękowa jest również doskonała, a choć ilość muzyki z akordeonem ociera się o parodię, to coś, co gra robi celowo. Od niewiarygodnej liczby beretów po jedną z głównych postaci noszącą czarno-białą, pasiastą koszulę z krawatem, gra oddaje hołd francuskości. Ma również wyraźne poczucie humoru, a w świecie, w którym gry o dużym budżecie zwykle tracą swoją tożsamość kulturową, to bardzo atrakcyjne.

Nie jestem pewien, skąd Sandfall wzięło budżet na to wszystko, ale obsada głosowa obejmuje Charlie'ego Coxa (*Daredevil*), Andy'ego Serkisa i coraz bardziej wszechobecnego Bena Starra.

Gra może wydawać się pretensjonalna i melodramatyczna, ale mi jej nastrój wybitnie się spodobał. Biorąc pod uwagę powolny początek gry, obawiałem się, że stanie się rozwleczona w zakresie zbyt długich przerywników i niekończącej się ekspozycji, ale tak się nie stało.

Prawdziwym problemem są zbyt liniowe lochy, które mimo wszystko są fajne ze względu na walkę, ale mogłyby zaoferować ciekawszą eksplorację. Dialogi są czasami nieco niezręczne, przypuszczalnie dlatego, że zostały przetłumaczone z francuskiego, a fabuła momentami może wydawać się nieco naciągana w wysiłkach ukrywania tego, co się dzieje, ale są to drobne problemy.

Przejście fabuły zajmuje 30-40 godzin, co stanowi około połowy tego, czego można by się spodziewać po większości JRPG, ale nie wynika to z braku zawartości, lecz pominięcia wypełniaczy. Dla mnie, zmęczonego rozciągniętymi na 100 godzin scenariuszami, to dobra decyzja. *Clair Obscur: Expedition 33* to jedna z najlepszych gier JRPG ostatniej dekady, z niemal idealnym połączeniem starych i nowych wpływów. Jest piękna, zabawna i ma coś znaczącego do opowiedzenia.

WERDYKT

PLUSY Fantastyczny system walki, który łączy różne wpływy w mistrzowski sposób. Intrygująca fabuła, która bada prawdziwe tematy w fantastycznym świecie. Świetny projekt artystyczny i ścieżka dźwiękowa.

MINUSY Lochy mogą być nieco nużące i zbyt liniowe. Niektóre dialogi są trochę niezręczne. Menu ma kilka drobnych problemów.

NASZYM ZDANIEM Niezwykły debiut francuskiego studia indie, któremu udało się stworzyć jeden z najlepszych JRPG ostatnich lat, z jednym z najlepszych systemów walki, jakie gatunek kiedykolwiek widział.

OCENA **92**

eprasa.pl 84861d0077

DARIUSBURST CHRONICLE SAVIOURS

CELUJĄC W POCHWAŁY

T3 PS4 | PSV | PC | NSW

Policzyłem wszystkie pozycje z franczyzy Darius, jakie ukazały się na przestrzeni ostatnich 38 lat – w tym czasie było to 11 tytułów w 45 odsłonach. Jeśli ktoś dziś chce sięgnąć po tę klasyczną serię dwuwymiarowych strzelanek, może to zrobić za pośrednictwem różnych odsłon, choć żadna z nich nie jest tą „jedyną".

Darius nigdy nie był czołowym przedstawicielem gatunku scrolling shooterów. Mimo to wyróżniał się w swojej epoce – oferował nieliniową strukturę poziomów z rozwidleniami, w wersjach arcade często wykorzystywano dwa lub trzy ekrany ustawione obok siebie, tworząc panoramiczny widok, a ścieżki dźwiękowe – awangardowe i eksperymentalne – należały do najlepiej strzeżonych sekretów branży. Ale tym, z czego Darius słynie najbardziej, są... ryby. Gigantyczne, metalowe ryby.

Samo wyjaśnienie, czym właściwie jest *Dariusburst Chronicle Saviours*, może przyprawić o zawrót głowy – nie wspominając o tym, jak gra wymknęła się z grobowca zapomnianych marek. Zawiera w zasadzie dwie gry w jednej: nowy port wersji arcade Another Chronicle EX (pochodzącej z wcześniejszego wydania na PSP) oraz tryb Chronicle Saviours (CS) dostępny tylko na konsolach.

Port arcade'owy jest – jak można się było spodziewać – perfekcyjny, chociaż ekran jest bardzo wąski, by odwzorować układ dwóch ekranów. Podobnie jak w oryginale, gra obsługuje do czterech graczy jednocześnie i oferuje aż 3 000 poziomów. Choć oczywiście większość z nich to tylko wariacje i remiksy – wiele z innymi zasadami, ograniczeniami dotyczącymi broni lub wymaganym wynikiem do uzyskania.

Ponieważ nikt nie przejdzie 3 000 poziomów samodzielnie, gra zakłada, że wirtualny automat, do którego dołączamy na starcie, działa jak swego rodzaju klan, w którym wszyscy gracze wspólnie odblokowują kolejne poziomy.

To wszystko byłoby bez znaczenia, gdyby sama gra nie była dobra – na szczęście *Dariusburst CS* to naprawdę solidny, dwuwymiarowy shooter. Nie ma tu żadnych skomplikowanych mechanik ani systemu punktacji, ale do dyspozycji gracza jest możliwość błyskawicznego obrotu o 180 stopni – co okazuje się bardzo przydatne. Dostępny jest też laser, który można ustawić w jednym miejscu lub prowadzić razem z graczem. Działa on trochę jak Force z *R-Type*, mogąc pełnić rolę zarówno tarczy, jak i „drugiego statku".

Jak to bywa w grach tego typu, *DCS* jest bardzo trudny, ale podstawowy tryb arcade (bez dopisku EX) jest nieco łagodniejszy i świetnie nadaje się jako wprowadzenie do gatunku. Dzięki przejrzystej rozgrywce i doskonałej prezentacji (ścieżka dźwiękowa naprawdę zachwyca) nowicjusze nie powinni się zniechęcić. Tryb EX to już wyzwanie z prawdziwego zdarzenia – bardziej przypomina klasyczny bullet hell.

Do gry dostępnych jest również sporo dodatkowych DLC, które mogą sprawiać mylne wrażenie. Nazwane jak wielkie hity gatunku, w rzeczywistości oferują statki inspirowane tymi tytułami oraz dodatkowe poziomy. Pod tym względem warto zwrócić uwagę na dodatki inspirowane takimi pozycjami jak: *Deathsmiles*, *Ketsui*, *DoDonPachi* czy *Battle Garegga*.

Dwuwymiarowe shootery wydają się dziś reliktami minionej epoki, ale to właśnie ich skupienie na czystej rozgrywce stanowi ich największy atut. *Dariusburst Chronicle Saviours* z szacunkiem i pewnością siebie prezentuje radość z dwuwymiarowej walki w przestrzeni (i pod wodą), jakiej dziś próżno szukać – szkoda tylko, że nie jest to definitywne wydanie, które raz na zawsze uporządkowałoby tę serię.

WERDYKT

PLUSY Pakiet z ogromną ilością zawartości, trybów i dodatków. Świetny design poziomów. Prosty, ale elastyczny system broni. Rewelacyjna ścieżka dźwiękowa.

MINUSY Nieuporządkowana struktura kolekcji, nie wyczerpująca tematu. 3 000 poziomów to bardziej chwyt marketingowy niż realna różnorodność.

NASZYM ZDANIEM Bogata celebracja jednej z zapomnianych serii strzelanek, choć niestety jej uroki są nieco zbyt chaotyczne.

OCENA **81**

eprasa.pl 84861d0077

SEXY RECORD COVERS

EROTYKA W RYTMIE WINYLI

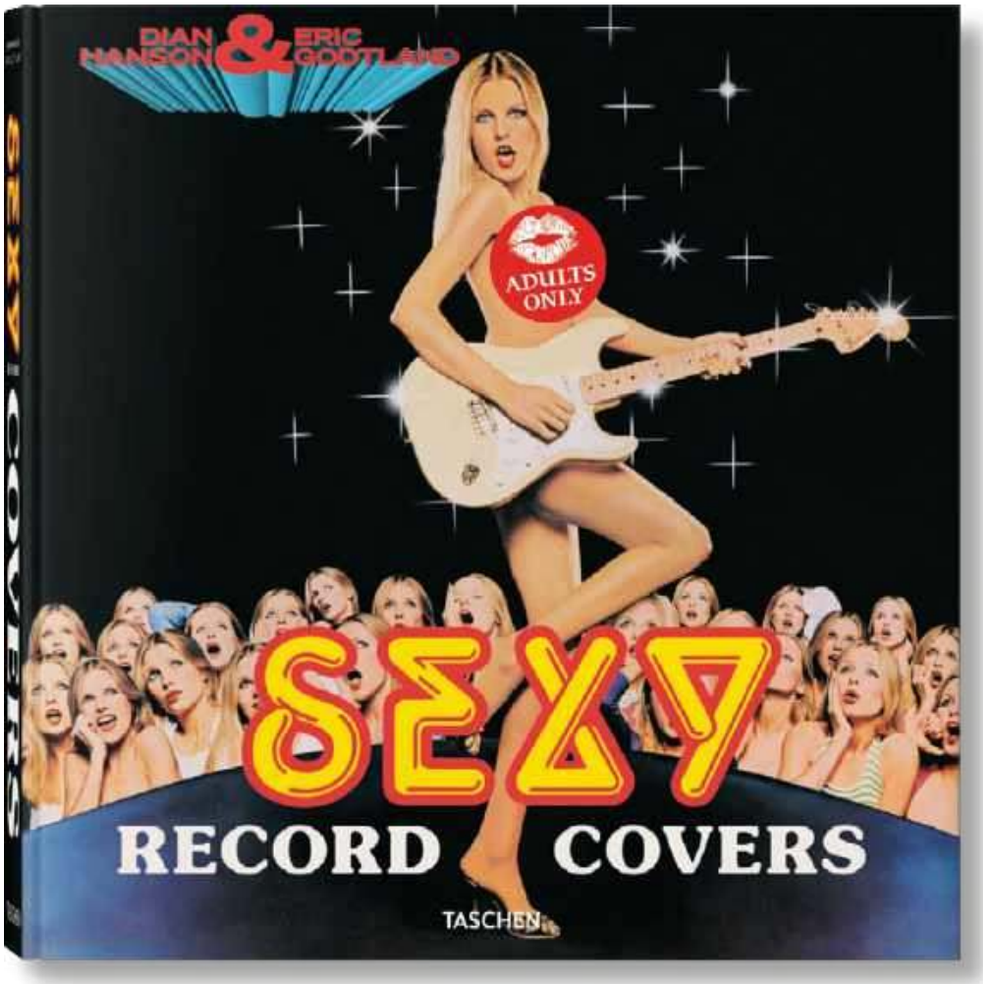

Sexy Record Covers to nie tylko przegląd okładek, ale też sentymentalna podróż przez dekady muzyki, stylu i nieustającego pragnienia przyciągnięcia wzroku. Bo choć moda, brzmienia i nośniki się zmieniają, jedno pozostaje pewne – seks na okładce zawsze działa.

Kiedy myślimy o płytach winylowych, często przychodzą nam na myśl klasyczne brzmienia, kultowe okładki i dźwięk z charakterystycznym trzaskiem. Ale winyle to także potężne medium wizualne, w którym przez dekady rozgrywała się cicha (choć nierzadko krzykliwa) rewolucja estetyczna. Książka *Sexy Record Covers* wydawnictwa Taschen udowadnia, że erotyzm – często niedopowiedziany, czasem bezpośredni – był jednym z najbardziej trwałych i fascynujących wątków obecnych na okładkach płyt.

EROTYZM JAKO STRATEGIA I ESTETYKA

Sexy Record Covers to album, który z jednej strony dokumentuje historię graficznego flirtu z erotyką, a z drugiej bawi się formą – jest odważny, zmysłowy i pełen kulturowych odniesień. Znajdziemy tu zarówno subtelne portrety wokalistek z lat 50., jak i kampowe kadry disco lat 70., prowokacyjne ujęcia punkowych buntowniczek czy erotyzm w wydaniu lounge i easy listening. Każda z tych okładek to nie tylko zapowiedź muzyki, ale też gra z wyobraźnią odbiorcy, świadome balansowanie na granicy między sztuką a komercją.

Wydawnictwo Taschen nie byłoby sobą, gdyby nie zadbało o najwyższą jakość edytorską. Album ma duży format, gruby papier, a reprodukcje są perfekcyjnie odwzorowane – od błyszczących kostiumów po ziarnistość analogowego zdjęcia. Dzięki temu możemy na nowo docenić estetykę, która była często traktowana jako drugorzędna wobec samej muzyki.

SEKS SPRZEDAJE? OCZYWIŚCIE – ALE TEŻ OPOWIADA

Zbiór okładek to również opowieść o zmieniających się normach społecznych. To, co w latach 60. było prowokacją, dziś może wydawać się wręcz niewinne. Z kolei niektóre współczesne ujęcia celowo grają z konwencją retro, nawiązując do złotej ery winylowego designu. Autorzy książki nie ograniczają się do katalogowania – publikacja zawiera także komentarze i eseje, które umiejscawiają wybrane okładki w szerszym kontekście kulturowym, reklamowym i społecznym.

Wiele z prezentowanych projektów zrealizowano w studiach fotograficznych, z myślą o przyciągnięciu wzroku na sklepowych półkach. Inne – zwłaszcza z niezależnych wytwórni – są bardziej artystycznym manifestem niż marketingowym chwytem. I właśnie ta różnorodność sprawia, że *Sexy Record Covers* czyta się (i ogląda) z niesłabnącym zaciekawieniem.

DLA KOGO JEST TA KSIĄŻKA?

Dla kolekcjonerów winyli – to oczywiste. Dla grafików i fotografów – obowiązkowo. Ale również dla każdego, kto interesuje się kulturą wizualną, muzyką i tym, jak popkultura uczy nas postrzegać ciało, płeć i pożądanie. Taschen jak zwykle nie zawodzi – to książka, która może stać się zarówno przedmiotem badawczym, jak i pięknym prezentem czy designerskim dodatkiem na stolik kawowy.

eprasa.pl 84861d0077

NIĆ WIDMO

SKROJONY NA MIARĘ

sky SHO

T3 PREMIERA | Już dostępne

Paul Thomas Anderson kocha trudne historie miłosne. Nietypowe, między w pełni wykreowanymi, wyjątkowymi postaciami, próbującymi poradzić sobie z absurdem świata, własnymi lękami i... sobą nawzajem. *Nić widmo* to zdecydowanie najbardziej zdyscyplinowany i spokojny obraz w całym dorobku reżysera, ale pod powierzchnią skrywa gotycki, psychologiczny nurt, który z czasem coraz bardziej się ujawnia – nie brakuje tu również momentów czarnego humoru.

Fabuła opowiada o pedantycznym, brytyjskim projektancie mody najwyższej klasy, Reynoldsie Woodcocku (Daniel Day-Lewis) i jego burzliwym romansie z młodą, piękną i pozornie nieśmiałą kelnerką Almą (Vicky Krieps). Jej naturalny urok i żywiołowość przykuwają jego uwagę, choć jej osobowość ostro kontrastuje z jego rygorystycznym stylem życia i wyjątkowo bliską relacją z równie surową siostrą, Cyril (znakomita Lesley Manville). Nawet tak prozaiczna czynność jak zbyt głośne smarowanie tosta dżemem potrafi wytrącić Reynoldsa z równowagi na resztę dnia – Alma musi szybko nauczyć się dostosowywać do wrażliwości partnera.

Z biegiem czasu szorstki charakter Woodcocka i jego zamknięta natura zaczynają zagrażać związkowi – tak jak miało to miejsce w poprzednich relacjach, o czym dowiadujemy się z jego rozmowy z Cyril, która często zajmowała się zrywaniem w jego imieniu. Ale Alma to inna historia. Umiejętnie pokonuje kolejne przeszkody i powoli rozbraja oboje z rodzeństwa. Nie obywa się jednak bez trudnych momentów – szczególnie jedna kolacja w jego domu, która jednocześnie jest trudna do oglądania i zaskakująco zabawna. *Nić widmo* potrafi w krótkim czasie wywołać skrajne reakcje – od grymasu, przez śmiech, po absolutny zachwyt nad obrazem i hipnotyzującą ścieżką dźwiękową autorstwa Jonny'ego Greenwooda z Radiohead – jednej z najlepszych kompozycji filmowych ostatnich dekad.

Spokojne tempo filmu idzie w parze z ogromną dbałością o każdy szczegół – od przepięknych kostiumów po wyrafinowane dialogi. To dowód mistrzostwa Andersona w opowiadaniu historii i wydobywaniu z aktorów subtelnych, wielowarstwowych ról – zwłaszcza Day-Lewisa, Krieps i Manville. Scenariusz to dziwnie piękna dekonstrukcja staroświeckich, brytyjskich melodramatów kostiumowych, z przymrużeniem oka i chłodną, cyniczną ironią. Finał związku Reynoldsa i Almy to dziwaczna, przewrotna umowa – a z perspektywy czasu również szalenie zabawna ilustracja tego, jak silna, ale troskliwa osoba może stworzyć związek z genialnym artystą, który bywa... po prostu nie do zniesienia.

To przewrotna, ale intrygująca wizja: pójście na dziwaczne kompromisy, by utrzymać relację, która – mimo wszystko – ma głęboką harmonię i piękno. Ich goryczkowo-słodkie porozumienie staje się jedynym logicznym sposobem, by ich związek mógł przetrwać. I w tym paradoksie kryje się coś poruszająco szczerego – miłość, która nie zawsze wygląda jak w bajkach, ale mimo to potrafi być silniejsza i bardziej trwała. Paul Thomas Anderson udowadnia, że nietypowe romanse mogą być bardziej przejmujące niż klasyczne historie – i robi to z wielką maestrią.

eprasa.pl 84861d0077

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI

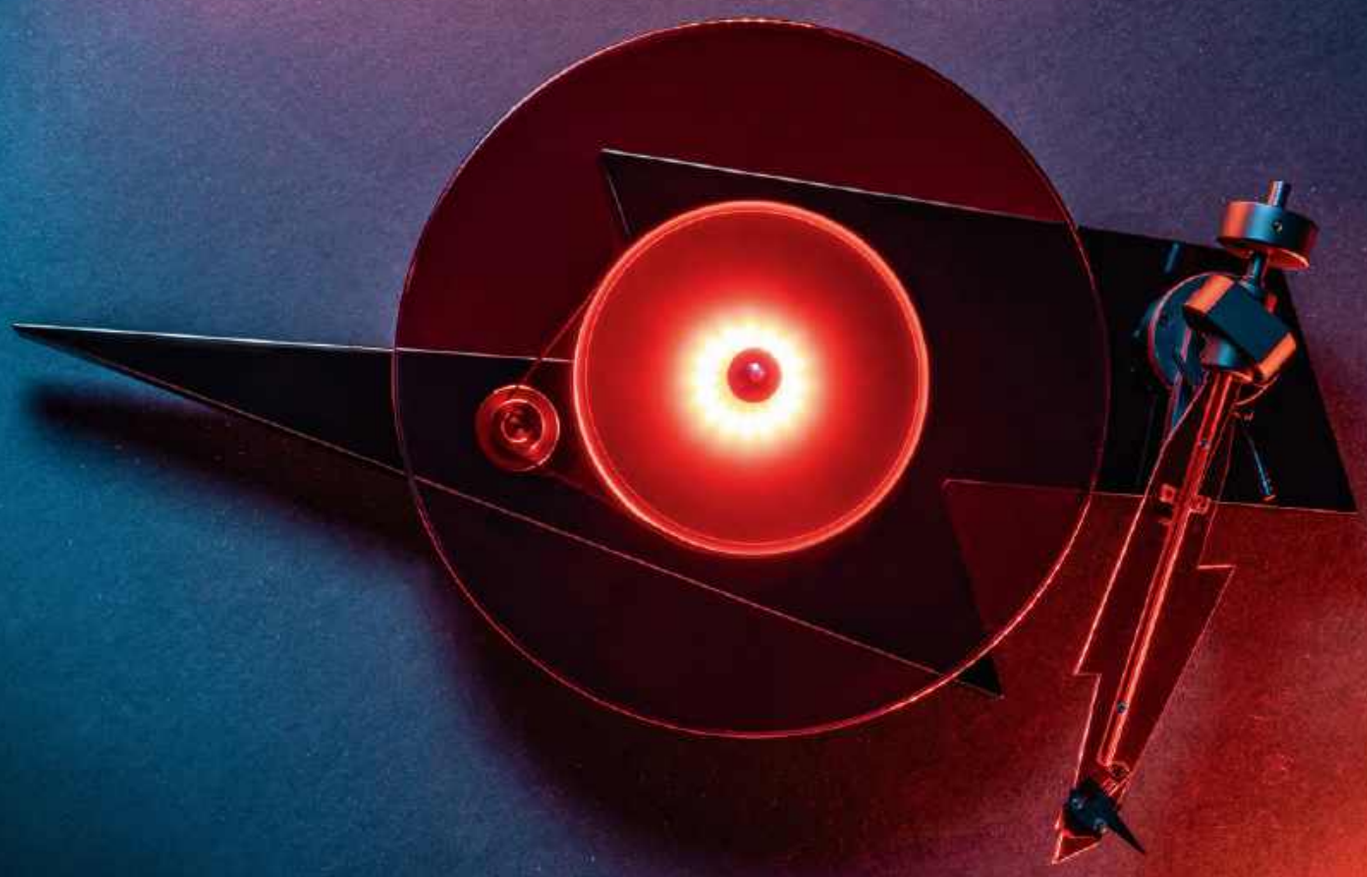

PRO-JECT AC/DC TURNTABLE

Gramofony często kojarzą się z dość powściągliwym designem – w końcu to muzyka ma grać pierwsze skrzypce, a nie sprzęt, prawda? Błąd. Nowy gramofon Pro-Ject AC/DC to prawdziwe dzieło sztuki użytkowej, które przyciąga wzrok równie mocno, co dźwięki, które z niego płyną. Inspiracją do jego stworzenia było kultowe logo zespołu AC/DC z motywem błyskawicy – i właśnie na tej podstawie zaprojektowano charakterystyczną, wyrazistą podstawę urządzenia, która podtrzymuje ciężki, czerwony talerz ze szkła. Ramię gramofonu również nawiązuje do tego motywu – jego poszarpany kształt imituje elektryzujący znak rozpoznawczy najsłynniejszego australijskiego zespołu rockowego. Ten gramofon to jednak nie tylko efektowny gadżet. Dzięki ciężkiemu, szklanemu talerzowi, eliminującemu rezonans i gwarantującemu wyjątkowo precyzyjne prędkości odtwarzania, urządzenie oferuje znacznie lepszą jakość niż modele wykonane z lżejszych materiałów. Dołączone kable Connect it Phono E RCA zapewniają solidne, bezstratne przesyłanie dźwięku, co sprawia, że gramofon brzmi równie dobrze, jak wygląda. Postaw go w centralnym miejscu swojego salonu i podejmij decyzję – na pierwszy ogień *Highway to Hell* czy *Thunderstruck*?

5 749 PLN, www.project-audio.com

APARATY PODRÓŻNE

Gdy twój smartfon to za mało, aby zrobić wyjątkowe wakacyjne zdjęcia, jeden z tych kompaktowych aparatów to dokładnie to, czego potrzebujesz.

Tekst | Marcin Kubicki

Oczywiście, dziś wiele można powiedzieć o aparatach w smartfonach. Prawie zawsze będą one wystarczające – producenci robią ciągle więcej, by skusić nas coraz lepszymi obiektywami i specyfikacjami sensorów.

Do codziennego fotografowania sprawdzają się doskonale, ale czasem robisz coś – albo wybierasz się gdzieś – co zasługuje na sprzęt, który jest po prostu odrobinę lepszy, co pomoże zapewnić wyższą możliwą jakość zdjęć.

Właśnie wtedy jeden z kompaktowych aparatów z tych stron może naprawdę pomóc ci wejść na wyższy poziom.

Wszystkie wymienione tu aparaty mają sensory większe niż te, które znajdziesz w większości smartfonów, a przy tym są wyposażone w obiektywy, które z łatwością prześcigną te z telefonu.

Zobaczysz też, że aparaty te dobrze wyglądają. Niektóre z nich mają klasyczny, vintage'owy czy retro wygląd, podczas gdy inne po prostu sprawiają, że wyglądasz bardziej „profesjonalnie" niż przeciętny użytkownik aparatu w smartfonie.

Więc jeśli masz przed sobą wielkie wakacje, albo po prostu chcesz coś na codzienne wypady do parku, rzuć okiem na te poręczne aparaty i zobacz, który najbardziej przypadnie ci do gustu.

FUJIFILM X100 VI

X100 VI może cię zainteresować dzięki bardzo dużemu sensorowi APS-C i znakomitemu obiektywowi o ekwiwalencie 35 mm, który świetnie sprawdza się w fotografii ulicznej i podróżniczej. Do tego wygląda wyjątkowo atrakcyjnie. Jest bardzo drogi, przez co straci wśród wielu osób na swojej atrakcyjności nawet na rzecz klasycznych lustrzanek, ale jeśli uda ci się go upolować w dobrej cenie, jest duża szansa, że mijani ludzie będą ci zazdrościć.
8 499 PLN, www.fujifilm-x.com

eprasa.pl 84861d0077

SONY ZV-1 MARK II

Jeśli równie mocno jak fotografią interesujesz się wideo, ZV-1 Mark II to idealny wybór. Ma sensor typu 1 cal i uniwersalny obiektyw 18-50 mm. Dzięki odchylanemu ekranowi, mikrofonowi z trzema kapsułami i wbudowanemu edytorowi vlogów, jest doskonały do tworzenia materiałów na reelsy i shortsy. Ale świetnie sprawdza się też w fotografii – to znakomity aparat uniwersalny w rozsądnej cenie.

4 299 PLN, www.sony.pl

eprasa.pl 84861d0077

LEICA D-LUX 8

Z dużym sensorem typu 4/3 i praktycznym obiektywem 24-75 mm ten sprytny, mały aparat jest idealny na city breaki i lekkie podróżowanie, oferując przy tym solidne możliwości. Wygląda atrakcyjnie i ta mała czerwona kropka Leica z pewnością przyciągnie pożądliwe spojrzenia – a jednocześnie nie zajmuje zbyt dużo miejsca w bagażu. Jest dość drogi, ale jego wszechstronność to rekompensuje – vlogerzy mogą zarazem narzekać na brak ruchomego ekranu, przycinanie video w 4K, brak stabilizacji i HDR-u.

7 350 PLN, leica-camera.com

eprasa.pl 84861d0077

RICOH GRIIIX

Ten aparat, mieszczący się w kieszeni, jest świetny do tworzenia wysokiej jakości zdjęć ulicznych i podróżniczych. Ma duży sensor APS-C połączony z obiektywem o ekwiwalencie 40 mm. Jego design jest dość powściągliwy, co jednak sprawia, że jest mały i lekki, a do tego łatwy w obsłudze jedną ręką – dobrze nadaje się do reagowania na sceny rozgrywające się przed tobą. Auto-focus mógłby być jednak trochę lepszy, a aparat łatwo się przegrzewa, więc nie nadaje się do ciepłych krajów.

4 699 PLN, www.ricohgr.eu

eprasa.pl 84861d0077

INTELIGENTNY DOM OD PODSTAW

Przewodnik po świecie ekosystemów, urządzeń i protokołów. Pomagamy podjąć możliwie najlepsze decyzje dotyczące budowy środowiska smart home.

Tekst | **Michał Lis**

eprasa.pl 84861d0077

OŚWIETLENIE

Główne czy nastrojowe?

GOVEE FLOOR LAMP 2

Stojąca lampa od Govee, która ożywi każde, nawet najbardziej ponure wnętrze. Minimalistyczna forma modelu Floor Lamp 2 prezentuje się wyjątkowo atrakcyjnie i doskonale wpisuje się w nowoczesne aranżacje. Główna część lampy – taśma LED w technologii COB – została osadzona w owalnym, aluminiowym profilu i zamocowana na solidnej podstawie, która również emituje światło RGB. Lampa ma 152 cm wysokości i generuje maksymalnie 1 725 lumenów, co z powodzeniem wystarczy do oświetlenia nawet dużego salonu. Mimo to najlepiej sprawdza się jako dodatkowe lub nastrojowe źródło światła. Po skierowaniu strumienia na ścianę możemy cieszyć się dynamicznymi scenami świetlnymi przygotowanymi w aplikacji *Govee*, albo tworzyć własne kompozycje. Sterowanie odbywa się za pomocą dołączonego pilota, dedykowanej aplikacji lub innego ekosystemu smart home kompatybilnego ze standardem Matter.

470 PLN, eu.govee.com

eprasa.pl 84861d0077

AQARA LED BULB T2

Przez długi czas w ofercie firmy Aqara brakowało nowoczesnej, inteligentnej żarówki zdolnej konkurować z liderami rynku. LED Bulb T2 dostępna jest z gwintem E27 oraz GU10, w wersji RGB i CCT (ze zmienną temperaturą barwową) – idealnej dla miłośników stonowanego światła. Żarówka umożliwia monitorowanie zużycia energii i działa w standardzie ZigBee lub Matter przez Thread (do wyboru podczas instalacji), dzięki czemu można ją łatwo zintegrować z najpopularniejszymi ekosystemami smart home.

Od 79 PLN, www.aqara-polska.pl

NANOLEAF BLOCKS COMBO XL SMARTER KIT

Oświetlenie nie musi być wyłącznie funkcjonalne. W przypadku Nanoleaf Blocks może również stanowić dekorację i nadawać wnętrzu niepowtarzalny charakter. Zestaw Combo XL Smarter Kit pozwala na kreatywne udekorowanie przestrzeni ośmioma panelami RGB, modularną półką i tablicą z hakami. Możliwość rozbudowy zestawu oraz obsługa dynamicznych scen świetlnych i kolorów z poziomu aplikacji czyni z tego rozwiązania doskonałe narzędzie aranżacyjne. Produkt kompatybilny z Apple HomeKit, Amazon Alexa i Google Home.

1 099 PLN, www.nanoleaf.me

AQARA CEILING LIGHT T1M

Plafon, który bez trudu doświetli całe pomieszczenie (temperatura barwowa od 2700 K do 6500 K). Oprócz inteligentnych funkcji i integracji z większością ekosystemów smart home poprzez standard Matter (wymagany hub Aqara), Ceiling Light T1M wyróżnia się obręczą RGB, która pozwala tworzyć wyjątkowy nastrój we wnętrzu. Przewidziany na 50 000 godzin pracy, energooszczędny i wyposażony w system wiernego odwzorowania kolorów.

499 PLN, www.aqara-polska.pl

TP-LINK TAPO L535E

Najlepsza obecnie inteligentna żarówka od TP-Link, działająca w standardzie Matter przez Wi-Fi. Dzięki temu z łatwością włączymy ją do każdego ekosystemu zgodnego z Matter (np. Apple HomeKit, Google Home, Amazon Alexa) oraz do dedykowanego środowiska smart home Tapo. Żarówka RGB osiąga maksymalną jasność 1 055 lumenów, ma czujnik zużycia energii, nie wymaga huba i oferuje znakomity stosunek jakości do ceny.

49 PLN, www.tp-link.com

eprasa.pl 84861d0077

KAMERY BEZPIECZEŃSTWA

Ochrona na pierwszym miejscu

AQARA CAMERA HUB G5 PRO

Pierwsza propozycja Aqary w kategorii kamer zewnętrznych i od razu godna uwagi. Poza eleganckim designem, G5 Pro oferuje szeroki zestaw funkcji klasy premium. Nagrywa obraz w rozdzielczości 4 Mp (1520p), a w nocy działa technologia True Color Night Vision, zapewniająca kolorowy obraz nawet przy minimalnym oświetleniu. Dzięki AI kamera rozpoznaje osoby, zwierzęta, pojazdy oraz paczki, a także oferuje rozpoznawanie twarzy. Materiały zapisywane są w pamięci wewnętrznej lub w chmurze Aqara. Co więcej, pełni także funkcję huba z routerem Thread, umożliwiając integrację z innymi urządzeniami marki i systemami smart home, jak Apple HomeKit czy Home Assistant. Obsługuje RTSP i może nagrywać na dysku NAS. Dostępna w dwóch kolorach (czarny i biały) oraz wariantach zasilania: przez USB-C (Wi-Fi) lub Ethernet (POE).

Od 599 PLN, www.aqara-polska.pl

eprasa.pl 84861d0077

TP-LINK TAPO C530WS
Zewnętrzna, obrotowa kamera o klasie szczelności IP66. Nagrywa w rozdzielczości 3K 5 Mp i wyposażona jest w przetwornik Starlight, zapewniający jasny, kolorowy obraz przy słabym oświetleniu. Technologia Smart SI umożliwia rozpoznawanie osób i zwierząt oraz śledzenie ich ruchu w poziomie (360°) i pionie (130°). Kamera działa przez Wi-Fi lub Ethernet (bez POE). Umożliwia nagrywanie na kartę microSD (do 512 GB) lub do chmury Tapo Care.
249 PLN, www.tp-link.com

TP-LINK TAPO C230
Kamera wewnętrzna rejestrująca obraz w jakości 3K 5 Mp. Dzięki obrotowi 360° i pochyleniu 114°, funkcji śledzenia ruchu oraz inteligentnemu wykrywaniu obiektów (Smart SI), monitoruje dużą przestrzeń. Ponadto informuje (powiadomienia Push) o wykryciu ludzi, zwierząt czy płaczu dziecka. Nagrania zarejestrowane prze Tapo C230 mogą być przechowywane na karcie microSD (do 512 GB) lub w chmurze (Tapo Care, subskrypcja). Obsługuje RTSP.
179 PLN, www.tp-link.com

SWITCHBOT OUTDOOR SPOTLIGHT CAM 2KW
Niewielka kamera zewnętrzna firmy SwitchBot z wbudowaną baterią, która może działać nawet do 180 dni bez ładowania. Nagrywa obraz w jakości 2K, ma wbudowany mikrofon i głośnik, klasę szczelności IP65 i możliwość podłączenia panelu słonecznego, eliminującego konieczność ładowania. Obsługuje zapis na kartę microSD lub do chmury SwitchBot. Łączy się przez Wi-Fi.
460 PLN, eu.switch-bot.com

YALE SMART INDOOR CAMERA
Dyskretna kamera do wnętrz, która dzięki minimalistycznemu designowi nie rzuca się w oczy. Nagrywa w jakości Full HD, wykrywa ruch oraz obecność osób, materiały zapisywane są w pamięci wewnętrznej lub w chmurze Yale (subskrypcja). Może być integralną częścią profesjonalnego systemu alarmowego Yale Smart Security, co zdecydowanie wyróżnia ją spośród konkurencji.
290 PLN, www.yalehome.com

eprasa.pl 84861d0077

PRZEŁĄCZNIKI

Praktyczne rozwiązania codziennych problemów

AQARA PANEL HUB S1 PLUS

Każdy dobrze zaprojektowany inteligentny dom potrzebuje „mózgu", który będzie zarządzał wszystkimi urządzeniami. Jeśli w swoich poszukiwaniach odpowiedniego ekosystemu zdecydujesz się na markę Aqara, trudno o lepszy wybór niż przełącznik z panelem sterującym – Panel Hub S1 Plus. To tak naprawdę trzy bardzo potrzebne urządzenia w jednym. Już na pierwszy rzut oka widać, że produkt może stać się centrum sterowania naszym domem. Dotykowy ekran, którego interfejs możemy modyfikować, pozwala na sterowanie wszystkimi urządzeniami w ekosystemie Aqara. Możemy również podglądać na nim obraz z kamer (np. Aqara Camera Hub G5 Pro), monitorować zużycie energii i korzystać z czujnika zbliżeniowego, który aktywuje ekran tylko wtedy, gdy podejdziemy do panelu. Aqara Panel Hub S1 Plus montujemy zamiast klasycznego przełącznika światła – przejmuje on jego funkcję, eliminując potrzebę zakupu oddzielnego urządzenia. Dodatkowo umożliwia estetyczny i bezinwazyjny montaż na ścianie. Co więcej, S1 Plus pełni rolę huba, na bazie którego możemy zbudować inteligentny dom oparty na bogatym portfolio urządzeń producenta. Obsługuje protokoły ZigBee i Matter, dzięki czemu współpracuje z systemami Apple HomeKit, Google Home i Amazon Alexa.

999 PLN, www.aqara-polska.pl

SWITCHBOT RELAY SWITCH 1PM

Jeśli poważnie podchodzimy do budowy inteligentnego domu, warto przyjrzeć się przekaźnikom montowanym w puszkach podtynkowych. Propozycja firmy SwitchBot została zaprojektowana do pojedynczego przełącznika, umożliwia monitoring zużycia energii i obsługuje standard Matter. Po jego zamontowaniu będziemy mogli zdalnie sterować światłem z poziomu aplikacji producenta. Nadal będziemy mogli fizycznie gasić i zapalać światło za pomocą dotychczasowego przełącznika, ale teraz dodamy Relay Switch 1PM także do innych środowisk smart home.

90 PLN, eu.switch-bot.com

AQARA DIMMER SWITCH H2 EU

Inteligentny ściemniacz światła to świetny wybór dla tych, którzy chcą regulować jasność żarówek w ramach swojego ekosystemu smart home, zachowując przy tym pełną funkcjonalność klasycznego przełącznika. Propozycja firmy Aqara komunikuje się za pośrednictwem standardu Matter przez Thread lub Zigbee. Design urządzenia jest nowoczesny, ale na tyle stonowany, że wpasuje się w każde wnętrze. Ściemniacz jako jeden z nielicznych na rynku działa także w instalacjach bez przewodu neutralnego.

199 PLN, www.aqara-polska.pl

TP-LINK TAPO P110M

Jeśli nie chcemy ingerować w instalację elektryczną, ale zależy nam na inteligentnym gniazdku, świetnym wyborem będzie Tapo P110M. Wystarczy podłączyć je do zwykłego gniazdka, skonfigurować przez Wi-Fi w aplikacji *Tapo* i voilà! Dzięki niemu możemy zdalnie lub automatycznie włączać i odcinać zasilanie, a także monitorować zużycie energii przez podłączone urządzenia (np. lampy czy telewizory). Gniazdko obsługuje standard Matter, więc bez problemu dodamy je do innych ekosystemów smart home.

59 PLN, www.tp-link.com

SONOFF ZIGBEE SMART WATER VALVE

Inteligentny zawór wodny do ogrodu może nie być pierwszą rzeczą, o której myślimy podczas projektowania domu, ale z pewnością okaże się niezwykle przydatny przy podlewaniu. Smart Water Valve wykorzystuje protokół Zigbee i współpracuje z popularnymi systemami smart home. Dzięki niemu zautomatyzujemy podlewanie i zoptymalizujemy zużycie wody. Urządzenie zasilane jest czterema bateriami AAA, które powinny wystarczyć na około 20 miesięcy (przy dwóch cyklach podlewania dziennie).

175 PLN, www.sonoff.tech

eprasa.pl 84861d0077

CZUJNIKI

Źródła informacji dla twojego inteligentnego domu

SWITCHBOT WATER LEAK DETECTOR

Inteligentny czujnik zalania firmy SwitchBot łączy nowoczesną technologię z niezawodnością – kluczową cechą w przypadku takich urządzeń. Wyposażony w dwa zestawy czujników oraz dodatkowe złącze do sondy zewnętrznej (dostępnej w zestawie), wykrywa zarówno stojącą wodę, jak i nagłe wycieki. Czas reakcji wynosi zaledwie pół sekundy po kontakcie z wodą. Obsługuje Bluetooth i Wi-Fi (zasięg do 120 m na otwartym terenie) i nie wymaga dodatkowego huba, aby informować nas o zagrożeniach. Oprócz powiadomień z aplikacji uruchamia też alarm dźwiękowy. Czujnik jest zgodny z Amazon Alexa, Google Home i IFTTT po sparowaniu z aplikacją *SwitchBot*. Urządzenie ma klasę szczelności IP67, a wymienna bateria wystarcza nawet na dwa lata pracy.

90 PLN (100 PLN z sondą wewnętrzną), eu.switch-bot.com

eprasa.pl 84861d0077

AQARA PRESENCE SENSOR FP1E

Zaawansowany czujnik obecności, który dzięki technologii radarowej (mmWave) wykrywa nawet najdrobniejszy ruch – np. unoszącą się klatkę piersiową podczas oddychania. Świetnie sprawdza się w zaawansowanych automatyzacjach oświetlenia i systemach bezpieczeństwa. FP1E zasilany jest przez USB-C i komunikuje się przez Zigbee, co gwarantuje szybkie, stabilne połączenie. Kąt detekcji wynosi 120°, a zasięg do 5 metrów. Bez problemu integruje się z Apple HomeKit i innymi systemami smart home.

219 PLN, www.aqara-polska.pl

AQARA MOTION AND LIGHT SENSOR P2

W każdym inteligentnym domu znajdzie się miejsce na czujnik ruchu. Motion and Light Sensor P2 wykrywa ruch oraz mierzy natężenie światła. Obsługuje protokół Matter przez Thread, co zapewnia szeroką kompatybilność z różnymi ekosystemami. Czujnik wykrywa ruch w promieniu 7 m w zakresie 150°, a dane o natężeniu światła (w luksach) pomagają w bardziej zaawansowanych automatyzacjach. Urządzenie zasilane jest bateryjnie i działa nawet 2 lata bez wymiany baterii.

149 PLN, www.aqara-polska.pl

FIBARO SMOKE SENSOR

Czujnik dymu nie jest u nas tak popularny jak w wielu innych krajach, a szkoda – może uratować nie tylko mienie, ale i życie wielu osób. Model firmy Fibaro to niewielki, dyskretny krążek wyposażony w czujnik dymu, termometr, alarm dźwiękowy i sygnalizację świetlną. Urządzenie korzysta z protokołu Z-Wave – mniej popularnego, ale bardzo stabilnego – kompatybilnego m.in. z hubami Homey i Samsung SmartThings.

299 PLN, www.fibaro.com

SWITCHBOT METER PRO

Inteligentny termometr i higrometr, który precyzyjnie monitoruje temperaturę i wilgotność w czasie rzeczywistym. Na ekranie E-Ink wyświetla dodatkowo datę, godzinę oraz – po konfiguracji w aplikacji *SwitchBot* – dane pogodowe z sieci. Wskazania Meter Pro mogą być wykorzystywane w automatyzacjach i scenach, a z pomocą huba obsługującego Matter (np. SwitchBot Hub 2) także w innych ekosystemach smart home.

149 PLN, eu.switch-bot.com

eprasa.pl 84861d0077

KLIMAT

Technologia w służbie komfortu

SWITCHBOT AIR PURIFIER TABLE

SwitchBot znany jest z projektowania urządzeń wielofunkcyjnych — Air Purifier Table to najnowszy przykład tej filozofii. Przede wszystkim to wydajny oczyszczacz powietrza o cylindrycznym kształcie i 3-warstwowym filtrze, który skutecznie eliminuje alergeny, nieprzyjemne zapachy, a nawet włosy i sierść. W górnej części umieszczono elegancką lampę z regulacją jasności i koloru w aplikacji. Co ciekawe, kolor światła może zmieniać się automatycznie w zależności od jakości powietrza. W wersji „Table" (dostępna jest też podstawowa) otrzymujemy także stolik nocny z blatem imitującym drewno oraz wbudowaną ładowarką indukcyjną. Sprawdzi się zarówno przy łóżku, jak i jako estetyczny mebel w salonie. Urządzenie obsługuje standard Matter przez Wi-Fi, dzięki czemu z łatwością włączymy je do Apple HomeKit, Home Assistant czy Google Home – bez potrzeby kupowania dodatkowego huba.

1 249 PLN, eu.switch-bot.com

eprasa.pl 84861d0077

SWITCHBOT EVAPORATIVE HUMIDIFIER

Komfort powietrza w domu nie istnieje bez porządnego nawilżacza – a ten model od SwitchBot ma wszystko, czego można oczekiwać od tego typu urządzenia. To nawilżacz ewaporacyjny o wydajności 750 ml/h, z pojemnym, 4,5-litrowym zbiornikiem i bardzo cichą pracą (od 18 dB). Nie wymaga też częstej wymiany filtra – wystarczy go przepłukać. Co więcej, jeśli połączymy go z robotem SwitchBot S10, może samodzielnie uzupełniać wodę.

999 PLN, eu.switch-bot.com

DYSON PURIFIER HUMIDIFY+COOL PH2 DE-NOX

To prawdziwy Rolls-Royce wśród oczyszczaczy powietrza. Najnowszy model z serii De-NOx wyposażono w filtr K-Carbon, który wyłapuje aż o 50% więcej dwutlenku azotu niż tradycyjne filtry węglowe. Urządzenie oczyszcza, nawilża oraz działa jak wentylator w upalne dni. Sterowanie odbywa się za pomocą eleganckiego pilota lub aplikacji *Dyson*, w której skonfigurujemy wszystkie funkcje.

3 599 PLN, www.dyson.pl

AQARA RADIATOR THERMOSTAT E1

Choć sezon grzewczy za nami, warto już teraz pomyśleć o oszczędnościach na przyszłość. Inteligentne głowice termostatyczne Aqara, montowane na kaloryferach, pozwalają łatwo zarządzać temperaturą w domu. Komunikują się przez ZigBee, są kompatybilne z większością grzejników i dobrze wyglądają. Kilka prostych automatyzacji może znacząco obniżyć nasze rachunki.

299 PLN, www.aqara-polska.pl

TADO SMART THERMOSTAT X

Jeśli masz dom z własnym systemem ogrzewania, to inteligentny termostat może zrewolucjonizować sposób zarządzania ciepłem. Tado Smart Thermostat X współpracuje z większością kotłów i pomp ciepła (warto sprawdzić kompatybilność na stronie producenta). Łączy się z siecią przez Thread, obsługuje Matter i oferuje przejrzystą aplikację oraz prosty interfejs.

489 PLN, www.tado.com

eprasa.pl 84861d0077

ROBOTY SPRZĄTAJĄCE

Sprzątanie nigdy nie było tak proste

IROBOT ROOMBA PLUS 505 COMBO

Roboty sprzątające przeszły długą drogę – od ciekawostki technologicznej po w pełni skuteczne i dopracowane narzędzia w arsenale fana domowych porządków. Żadna inna firma nie zrobiła dla tej branży tyle, co iRobot, która właśnie zaprezentowała swoje nowe roboty odkurzająco-mopujące. Model Roomba Plus 505 Combo to nowe rozdanie w historii marki i świetny przykład możliwości tej firmy. Urządzenie zostało wyposażone w system nawigacji oparty na technologii LiDAR ClearView, który precyzyjnie mapuje mieszkanie, dwa obrotowe pady mopujące DualClean PerfectEdge z technologią inteligentnego szorowania SmartScrub oraz gumową szczotkę główną i szczotkę boczną do sprzątania w narożnikach i wzdłuż krawędzi. Ponadto technologia PrecisionVision, wspierana przez AI, rozpoznaje w czasie rzeczywistym przeszkody na drodze robota – kable, skarpetki, a nawet zwierzęce niespodzianki – i skutecznie je omija. Wraz z robotem otrzymujemy również wszechstronną stację AutoWash, która zasysa brud i kurz z pojemnika, umieszczając go w szczelnym worku, pierze i suszy ciepłym powietrzem obrotowe pady oraz ładuje robota. Plus 505 Combo wyróżnia się ponadto stylowym designem i dostępny jest w dwóch kolorach – czarnym i białym. Cieszy również dopracowana przez lata aplikacja oraz prosta integracja z głównymi ekosystemami smart home.

3 199 PLN, www.irobot.pl

eprasa.pl 84861d0077

ROBOROCK SAROS 10R

Marka Roborock jest ostatnio w świetnej formie, co wyraźnie widać po jej produktach. Zaprezentowany kilka miesięcy temu Saros 10R to najlepszy tego przykład. Model ten otrzymał wiele innowacyjnych rozwiązań – wyróżniają się m.in. autonomiczny system nawigacji StarSight 2.0, pionierski system adaptacyjnego podwozia AdaptLift oraz technologia ruchomego ramienia szczotki FlexiArm. Saros 10R bez problemu wjeżdża pod kanapę czy łóżko (7,98 cm wysokości), a jego wielofunkcyjna stacja dokująca 4.0 zajmuje się konserwacją robota przez długie tygodnie.

5 699 PLN, pl.roborock.com

SWITCHBOT K10+ PRO COMBO

Mały robot sprzątający K10+ Pro to świetna propozycja do kawalerek i małych mieszkań, gdzie jego więksi bracia mogą mieć problem z dotarciem do wszystkich zakamarków. Mimo niewielkich rozmiarów model ten oferuje moc ssania 3 000 Pa, nawigację opartą na technologii LiDAR i specjalny tryb cichej pracy. W wersji Combo otrzymujemy również smukłą stację dokującą i pełnowymiarowy odkurzacz bezprzewodowy, który poradzi sobie w miejscach niedostępnych dla robota. Stacja skutecznie usuwa kurz i brud nie tylko z robota, ale również z odkurzacza, a także ładuje oba urządzenia.

2 199 PLN, eu.switch-bot.com

IROBOT ROOMBA 205 DUSTCOMPACTOR COMBO

Jeśli nie masz w domu miejsca na dużą, wielozadaniową stację dokującą, ale chcesz mieć robota, którym nie trzeba się zajmować co kilka dni – właśnie go znalazłeś. Roomba 205 DustCompactor Combo został wyposażony w innowacyjny system kompresji brudu z dużym, wbudowanym pojemnikiem, który wystarczy opróżniać średnio raz na dwa miesiące. Model ten oferuje również nakładkę mopującą, moc ssania 7 000 Pa, precyzyjny system nawigacji LiDAR ClearView i gumową szczotkę główną. Niewielka stacja dokująca może być umieszczona niemal wszędzie dzięki swoim kompaktowym rozmiarom.

1 799 PLN, www.irobot.pl

ROBOROCK QREVO CURV

Ten model przyciąga uwagę przede wszystkim nietypowym designem stacji dokującej 3.0, która zdecydowanie wyróżnia się na tle konkurencji. Towarzyszy jej jeden z najlepszych robotów sprzątających w portfolio Roborocka. Qrevo Curv oferuje moc ssania 18 500 Pa, system Dual Anti-Tangle eliminujący problem zaplątanych włosów w szczotkach, zaawansowaną nawigację oraz adaptacyjne podwozie AdaptLift. Model dostępny jest również w tańszych wariantach – idealnych dla użytkowników, którzy nie mają wysokich progów i nie korzystają z asystentów głosowych.

4 099 PLN, pl.roborock.com

eprasa.pl 84861d0077

KOMFORT ŻYCIA

Bohaterowie w twoim domu

YALE LINUS L2 + SMART KEYPAD 2

Inteligentny zamek do drzwi marki Yale to jedno z najlepszych i najbezpieczniejszych urządzeń tego typu, jakie testowaliśmy w ubiegłym roku. Montaż zamka jest szybki, prosty i nie sprawia większych problemów (zakładając, że posiadamy odpowiednią wkładkę – do zweryfikowania na stronie producenta). Prosty design sprawia, że urządzenie nie rzuca się nadmiernie w oczy. Wykonane zostało z solidnych materiałów, głównie metalu i wysokiej jakości tworzyw sztucznych. Zamek ma również wbudowany akumulator, który można wyjąć do ładowania. Po fizycznej instalacji zamka wystarczy sparować go z aplikacją Yale i gotowe. Łączność odbywa się przez Wi-Fi lub Bluetooth (gdy jesteśmy w pobliżu drzwi). Zdalne sterowanie ryglem nie wymaga dodatkowego huba, co jest ogromną zaletą. Zamek można dodać do wszystkich popularnych ekosystemów smart home, również za pomocą standardu Matter, który został dodany przy ostatniej aktualizacji oprogramowania. Pełną funkcjonalność osiągniemy jednak dopiero po dokupieniu nowej klawiatury numerycznej Smart Keypad 2 z czytnikiem linii papilarnych i przyciskiem One-Touch. Wystarczy zainstalować ją przy drzwiach, sparować z zamkiem i cieszyć się wygodą, która naprawdę ułatwia życie.

949 PLN (539 PLN za Smart Keypad 2), www.yalehome.com

eprasa.pl 84861d0077

SWITCHBOT ROLLER SHADE

Roleta okienna, która nie tylko dobrze wygląda i współpracuje z inteligentnym domem, ale została zaprojektowana tak, aby można ją było samodzielnie skrócić i dopasować do okna. Roller Shade to wyjątkowy produkt, którego brakowało na rynku. Docięta roleta rozwija się na długość 220 cm, więc można ją stosować także w drzwiach balkonowych. Po dodaniu jej do aplikacji *SwitchBot*, można ustawić harmonogramy pracy, określić położenia krańcowe, a z pomocą huba z Matter – dodać ją do najpopularniejszych ekosystemów smart home.

Od 559 PLN, eu.switch-bot.com

YALE SMART ALARM

Ciężko o spokój ducha, jeśli martwimy się o bezpieczeństwo. Z pomocą różnych ekosystemów smart home można stworzyć przyzwoity system alarmowy DIY, ale nie oszukujmy się – nic nie zastąpi dedykowanego systemu stworzonego przez doświadczoną firmę. Yale Smart Alarm to kompletny zestaw urządzeń, których jedynym celem jest zapewnienie nam bezpieczeństwa. W zestawie startowym znajdziemy centralkę, klawiaturę numeryczną, pilot i dwa czujniki. System można rozbudować o dedykowane kamery i zamki. Współpracuje ze środowiskami Google Home i Amazon Alexa.

1 579 PLN, www.yalehome.com

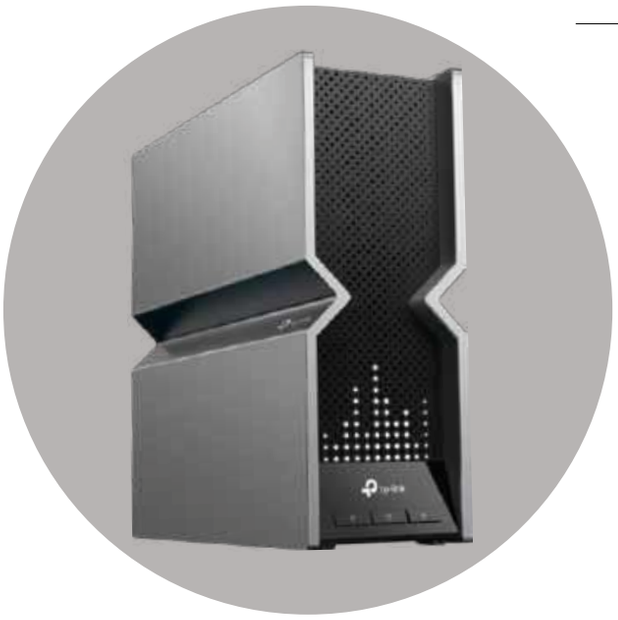

TP-LINK ARCHER BE800

Żaden inteligentny dom nie przetrwa próby czasu bez solidnego routera, który obsłuży dziesiątki domowych połączeń. Model Archer BE800 nie tylko wygląda jak milion dolarów, ale przede wszystkim imponuje możliwościami. Trzypasmowy router Wi-Fi 7 (do 19 Gb/s), osiem anten, dwa porty 10 Gb/s, cztery porty 2,5 Gb/s, możliwość utworzenia prywatnej sieci IoT i technologia EasyMesh sprawiają, że BE800 to idealny fundament nie tylko dla inteligentnego domu, ale też dla całej infrastruktury sieciowej.

2 249 PLN, www.tp-link.com

NANOLEAF LED LIGHT THERAPY FACE MASK

Nie każda inteligentna technologia musi być przeznaczona dla domu – niektóre stworzone są dla domowników. Maska od Nanoleaf może i przypomina z zewnątrz postać z horroru, ale po jej założeniu skóra zdecydowanie nam podziękuje. Kilkutygodniowa terapia światłem zmniejsza zmarszczki, redukuje stany zapalne i podrażnienia, a także przyspiesza odbudowę naskórka. Proces jest całkowicie bezinwazyjny, a materiały, z których wykonano maskę, są delikatne i przyjemne w dotyku.

639 PLN, www.nanoleaf.me

eprasa.pl 84861d0077

EKOSYSTEMY

Zacznij od platformy

APPLE HOMEKIT

Być może najpopularniejszy ekosystem smart home na świecie. Interfejs i zasada działania HomeKit zostały maksymalnie uproszczone, aby przyciągnąć szerokie grono użytkowników – co przez lata było zarówno zaletą, jak i wadą tego środowiska ze względu na ograniczone możliwości w zakresie tworzenia automatyzacji. Od kilku lat Apple coraz mocniej stawia na standard Matter, co znacząco poszerzyło portfolio urządzeń, które można dodać do systemu. Aby w pełni wykorzystać potencjał HomeKit, należy jednak posiadać przynajmniej jeden router Thread – na przykład wbudowany w Apple TV 4K (wersja Ethernet).

DOM AQARA

Jeszcze kilka lat temu środowisko Aqara przypominało zamkniętą twierdzę. Sam ekosystem i urządzenia tej marki działały bez zarzutu, lecz – podobnie jak SwitchBot – stanowiły raczej podsystem dla większych platform. Obecnie jednak Aqara zdecydowanie postawiła na Matter przez Thread, dodając funkcję huba (z obsługą Thread) nawet do swoich kamer. Co więcej, urządzenia tej marki działające w standardzie Matter można włączać bezpośrednio do innych środowisk. Automatyzacje i sceny tworzone w interfejsie są stosunkowo zaawansowane, a firma nie boi się stawiać na lokalne połączenia i eksperymentalne rozwiązania.

SWITCHBOT

Ekosystem SwitchBot jest zarezerwowany wyłącznie dla urządzeń tej marki i dla wielu użytkowników stanowi raczej podsystem, który można (np. za pośrednictwem mostka Hub 2 z obsługą Matter) zintegrować z innymi środowiskami. W ostatnich latach jednak liczba urządzeń w portfolio producenta znacznie się powiększyła i nic nie wskazuje na to, by ten rozwój miał się zatrzymać. W praktyce oznacza to, że opierając się wyłącznie na produktach SwitchBot, możemy stworzyć w domu wiele funkcjonalnych rozwiązań, bez potrzeby sięgania po sprzęty innych marek. Platforma oferuje również dość dobrze rozwinięty system automatyzacji i scen.

HOMEY

Jeśli nie jesteś przekonany do implementacji zaawansowanego systemu, jakim jest Home Assistant, a rozwiązania oferowane przez wielką trójkę (Apple, Google i Amazon) to dla ciebie za mało – warto sięgnąć po platformę Homey. Po zakupie flagowego huba Homey Pro można stworzyć wysoce zaawansowany ekosystem urządzeń i automatyzacji. Do dyspozycji użytkownika oddano wszystkie popularne protokoły komunikacji, przemyślany interfejs oraz bardzo rozbudowany – choć zaskakująco przystępny w obsłudze – system tworzenia scen i automatyzacji. Homey Pro nieustannie się rozwija i stanowi znakomity kompromis dla osób, które chcą stworzyć prawdziwie inteligentny dom.

eprasa.pl 84861d0077

tp-link

Wielogigabitowa sieć Mesh WiFi 7 dla całego domu

Domowy system Mesh WiFi 7, BE3600

Deco BE25

- WiFi 7
- Predkość WiFi do 3600 Mb/s
- 2x Port WAN/LAN 2,5 Gb/s
- Zasięg w całym domu
- Pakiet TP-Link HomeShield
- Płynny roaming WiFi

www.tp-link.com.pl

eprasa.pl 84861d0077

W prenumeracie 20% taniej

Prenumerata

oszczędzasz 20% • cieszysz się darmową dostawą • subskrypcję online dostajesz GRATIS!

Zaprenumeruj Magazyn T3, a zawsze dostaniesz najnowszy numer wprost do Twojej skrzynki!
Cena rocznej prenumeraty drukowanej (11 numerów) wynosi 122,30 zł.

Zamów prenumeratę na www.UlubionyKiosk.pl

prenumerata@avt.pl | AVT-Korporacja sp. z o.o. ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa | rachunek bankowy: 18 1050 1012 1000 0024 3173 1013

eprasa.pl 84861d0077

CRÈME DE LA CRÈME

JEDYNA LISTA ZAKUPÓW JAKIEJ POTRZEBUJESZ

Prowadzący | **Marcin Kubicki i Michał Lis**

NOWOŚCI, KLASYKI I PRZEŁOMOWE TECHNOLOGIE NA TWOJĄ KIESZEŃ

Jeśli szukasz najlepszych rozwiązań technologicznych dostępnych obecnie na rynku, dobrze trafiłeś. W rubryce Crème de la Crème znajdziesz praktyczny przewodnik, z którym warto zapoznać się przed następnymi technologicznymi zakupami. Bazą do jego powstania były setki testów, jakie przeprowadzaliśmy na łamach „Magazynu T3" przez ponad 10 lat istnienia magazynu.

Przewodnik podzieliliśmy na różne kategorie, obejmujące gadżety do naszego inteligentnego (i nie tylko) domu i codziennego użytku. Każdy dział to niezwykle starannie wybrane produkty, które dają ci możliwość kupienia najlepszego sprzętu niezależnie od twojego budżetu czy aktualnych potrzeb. Jak zwykle polecamy tylko urządzenia, które wybralibyśmy dla siebie lub z których korzystamy na co dzień w naszym życiu - trudno o lepszą rekomendację. Sprawdź zatem, jakie technologiczne dobrodziejstwa czekają na ciebie w naszym przewodniku.

eprasa.pl 84861d0077

SMARTFONY

ONEPLUS 13

OnePlus 13 to smartfon, który łączy wyjątkową elegancję z innowacyjną technologią. Model ten został wyposażony w aparat 50 Mp z sensorem Sony LYT-808 oraz ultraszerokokątny obiektyw 120°, który pozwala uchwycić każdy detal. Procesor Snapdragon zapewnia 45% wyższą wydajność, a efektywny system chłodzenia dba o stabilność. Bateria o pojemności 6 000 mAh z ładowaniem 100 W pozwala na pełne naładowanie w zaledwie 36 minut. Ponadto solidna konstrukcja z certyfikatami IP68/IP69 i zakrzywione szkło gwarantują trwałość i komfort użytkowania na długi czas.

4 849 PLN, www.oneplus.com

SONY XPERIA 1 VI

Sony Xperia 1 VI to flagowy smartfon dla miłośników fotografii i multimediów. Wyposażony w 6,5-calowy wyświetlacz OLED z technologią HDR, oferuje niesamowitą jakość obrazu. Potężny aparat z trzema obiektywami 12 Mp, w tym z optyką Zeiss, umożliwia robienie zdjęć na poziomie profesjonalnym. Procesor Snapdragon 8 Gen 3 oraz 12 GB RAM zapewniają wyjątkową wydajność. Bateria 5 000 mAh z szybkim ładowaniem oraz wodoodporność IP68 dopełniają ten wszechstronny zestaw. Sony Xperia 1 VI to idealne narzędzie dla najbardziej wymagających użytkowników.

6 499 PLN, www.sony.pl

GOOGLE PIXEL 9 PRO

Najnowszy smartfon Google otrzymał 6,3" wyświetlacz z częstotliwością odświeżania 120 Hz, a wszystkie pozostałe komponenty – aluminium, szkło i tworzywo pochodzą z recyklingu. Telefon wyposażono w doskonały zestaw aparatów: główny 50 Mpix, ultraszerokokątny 48 Mpix, teleobiektyw 48 Mpix oraz przedni obiektyw do selfie 42 Mpix z polem widzenia ponad 103°. Telefon jest doskonale zintegrowany z Gemini i z powodzeniem można korzystać z zaawansowanych narzędzi sztucznej inteligencji tak do codziennych czynności, edycji zdjęć, robienia notatek, czy surfowania po sieci.

4 689 PLN, www.store.google.com

APPLE iPHONE 16 PRO

iPhone 16 Pro to kolejny model w obudowie wykonanej z wytrzymałego tytanu; tym razem ma 6,3" wyświetlacz z niezwykle smukłymi ramkami. Użytkownicy mają do dyspozycji nowy aparat Fusion 48 Mp z szybszą matrycą w technologii czteropikselowej, która pozwala rejestrować materiały z rozdzielczością 4K przy 120 kl./s w formacie Dolby Vision. Kolejne udoskonalenia to nowy aparat ultraszerokokątny 48 Mp do robienia zdjęć o wyższej rozdzielczości, w tym zdjęć makro, aparat z teleobiektywem 5x i mikrofony jakości studyjnej. Zupełnie nowy jest także panel sterowania aparatami z wygodnym przyciskiem akcji.

Od 5 299 PLN, www.apple.com/pl

eprasa.pl 84861d0077

AKCESORIA

NATIVE UNION VOYAGE

Elegancka, zajmuje bardzo niewiele miejsca i doda energii twojemu techekwipunkowi. Podróżna ładowarka jest w stanie obsłużyć jednocześnie iPhone'a oraz Apple Watcha lub słuchawki AirPods Pro. Urządzenie jest zgodne ze standardem Qi2 i MagSafe, a to oznacza, że moc ładowania sięga 15 W dla telefonu i 5 W w przypadku zegarka lub słuchawek. Elektronikę z sadu w Cupertino można ładować na płasko, ale także, po złożeniu, korzystać z telefonu w trybie StandBy. Kapsułkę ładującą zegarek można z kolei wygodnie rozłożyć i używać Nightstand Mode.

400 PLN, www.nativeunion.com

ONEPLUS WATCH 3

Smartwatch OnePlus Watch 3 dzięki baterii działającej nawet 5 dni, szafirowemu szkiełku i wodoodporności w klasie IP68 jest odporny na naprawdę ekstremalne warunki. Precyzyjny GPS o podwójnej częstotliwości zapewnia dokładną nawigację w każdej sytuacji, a zaawansowane czujniki monitorują stan naszego zdrowia, mierząc między innymi rytm serca i poziom tlenu we krwi. Ponad 100 wbudowanych trybów sportowych, szybkie ładowanie i inteligentne oszczędzanie energii sprawiają, że to idealny smartwatch dla nawet najbardziej aktywnych użytkowników.

1 499 PLN, www.oneplus.com

TWELVE SOUTH HIRISE PRO

Regulowana podstawka pod MacBooka pozwala zaprowadzić porządek na blacie biurka. Wygodnie umieścimy na niej komputer o wielkości od 11 do 16" i możemy dowolnie go podwyższyć, nawet o 15 cm. Akcesorium to jest idealne, kiedy piszemy na klawiaturze, czy prowadzimy konferencje online, jak również wtedy, gdy korzystamy z zewnętrznego monitora. Dodatkowym atutem podstawki jest stopa wyposażona w ładowarkę MagSafe, na której można uzupełnić energię iPhone'a lub słuchawek AirPods Pro. Całość jest estetyczna, wykonana z lekkich i przyjaznych środowisku materiałów.

489 PLN, www.twelvesouth.com

TP-LINK DECO X10

Wyposażony w technologię Wi-Fi 6, domowy system Wi-Fi, stworzony, by zapewniać bardziej kompleksowe pokrycie domu, wyższe prędkości i większą pojemność sieci. Niezależnie od tego ile ekranów i urządzeń połączy się jednocześnie (do 120!), każdy będzie mógł korzystać z wydajnej sieci, która pozwala na szybsze ładowanie treści i bez spadków wydajności. Deco X10 eliminuje martwe strefy za pomocą czystego i silnego sygnału Wi-Fi, generowanego w oparciu o technologie Kolorowania BSS i Beamforming. Potrzebujesz jeszcze większego zasięgu? Po prostu dodaj kolejne Deco.

245 PLN (1 szt.), www.tp-link.com

eprasa.pl 84861d0077

TELEWIZORY I MONITORY

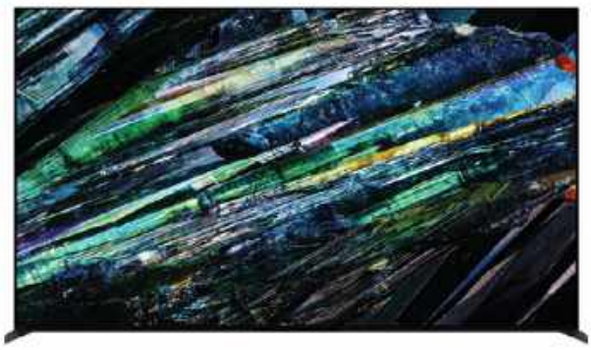

SONY A95L

Telewizor A95L QD-OLED zapewnia większą jasność niż konwencjonalny telewizor OLED. Co więcej, samoświecący panel utrzymuje stałą luminancję, co sprawia, że obraz wygląda dobrze pod dowolnym kątem. Rewolucyjny procesor Cognitive Processor XR rozumie perspektywę ludzkich zmysłów. Przykładowo rozpoznaje, gdzie będzie skupiać się nasza uwaga w scenie i jaki rodzaj akustyki towarzyszy akcji na ekranie. XR Triluminos Max to najlepszy element wyświetlacza, wciągający w każdą historię ponad miliardem różnych odcieni i barw, jak w prawdziwym świecie.

Od 9 999 PLN, www.sony.pl

SAMSUNG S95D

Nowa seria telewizorów marki Samsung. Procesor NQ4 AI Gen2 wsparty sztuczną inteligencją jednocześnie analizuje i optymalizuje obraz i dźwięk, dzięki czemu dostosowuje parametry wyświetlania do rodzaju oglądanych treści. Jednocześnie technologia Skalowania AI 4K, obsługiwana przez 20 sieci neuronowych, przekształca wyświetlany obraz aż do rozdzielczości zbliżonej do 4K. Z technologią przeciwodblaskową zapomnisz o rozpraszających refleksach i świetle odbijającym się od powierzchni telewizora. Funkcja OLED HDR sprawia, że czernie stają się jeszcze ciemniejsze, a biele – jaśniejsze.

Od 13 999 PLN, www.samsung.pl

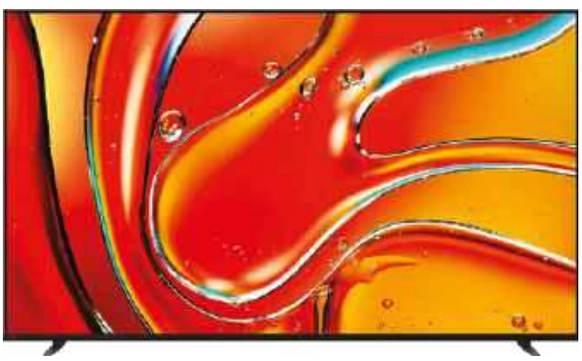

SONY BRAVIA 7

Telewizor, który został stworzony po to, aby w domowym zaciszu stworzyć kino z doskonałym obrazem i perfekcyjnym dźwiękiem. Imponujący kontrast osiągnięto dzięki technologii XR Backlight Master Drive ze specjalnym algorytmem lokalnego wygaszania, który precyzyjnie steruje tysiącami diod LED. Z kolei wyświetlacz XR Triluminos Pro reprodukuje ponad miliard kolorów. Dźwięk idealnie dopasowany do obrazu to zasługa technologii Acoustic Multi-Audio, która uwydatnia lub minimalizuje brzmienie dobiegające z każdej sceny. Krystaliczną czystość dialogów gwarantuje Voice Zoom 3 wspomagany sztuczną inteligencją.

Od 8 499 PLN, www.sony.pl

BENQ PD2725U

Monitor dla grafików i fotografów, który pozwoli ci na realizację wszystkich pomysłów, jakie przyjdą ci do głowy. Twórz projekty na wysokiej klasy ekranie IPS, który zadba również o dokładne odwzorowanie barw. BenQ PD2725U umożliwia realistyczny podgląd i przygotowanie zdjęć do wydruku. Wyposażony w technologię redukcji migotania oraz redukcję światła niebieskiego zapewnia komfort podczas długiej pracy. Każdy PD2725U jest fabrycznie skalibrowany indywidualnie, z raportem certyfikacyjnym, a także ma certyfikaty Calman Verified oraz Pantone Validated.

3 419 PLN, www.benq.eu

eprasa.pl 84861d0077

SOUNDBARY

SONY HT-A5000

Soundbar HT-A5000 otoczy cię 5.1.2-kanałowym dźwiękiem z głośników skierowanych w górę, bocznych liniowych głośników wysokotonowych i dwóch zintegrowanych subwooferów. Dodatkowe tylne głośniki zapewnią zgodność z technologią 360 Spatial Sound Mapping. Rozległa strefa słuchania obejmuje całe pomieszczenie, więc znajomi uzyskują identyczne wrażenia. Strefa słuchania nie ogranicza się do obszaru naprzeciwko telewizora. Technologie Vertical Surround Engine i S-Force PRO Front Surround zapewniają wirtualny, dobiegający zewsząd dźwięk przestrzenny z nagrań Dolby Atmos i DTS:X.

3 299 PLN, www.sony.pl

JBL BAR 1300

11.1.4-kanałowy soundbar z Dolby Atmos i DTS:X. Technologia MultiBeam i sześć głośników skierowanych w górę — cztery w listwie i dwa w zasilanych akumulatorowo odłączanych głośnikach przestrzennych — zapewniają mocny dźwięk przestrzenny. Całkowita moc wyjściowa 1 170 W i bas z 10-calowego subwoofera to więcej niż wystarczy, aby wstrząsnąć pomieszczeniem. Dzięki technologii PureVoice rozmowy są wyraźne nawet, gdy inne dźwięki są odtwarzane z pełną głośnością. Dostępnych jest także ponad 300 opcji strumieniowania ulubionej muzyki.

5 599 PLN, www.jbl.com

BOWERS & WILKINS FORMATION BAR

Bezbłędny pod względem stylistyki i wykonania, ten soundbar od Bowers & Wilkins to nie tylko efektowna ozdoba salonu. Urządzenie zostało wyposażone w trzy tweetery o podwójnych kopułkach i aż sześć przetworników średnio-niskotonowych. W połączeniu ze wzmacniaczem cyfrowym 6x 40 W i specjalnym zestawem głośników do obsługi kanału centralnego daje to niezrównaną czystość i szczegółowość dźwięku podczas każdego seansu. Na pokładzie znajdziemy Wi-fi, Bluetooth z aptX HD oraz AirPlay 2 i system multiroom.

5 129 PLN, www.tophifi.pl

DENON HOME SOUND BAR 550

Soundbar z serii Denon Home uwodzi minimalizmem i wysoką jakością materiałów wykończeniowych. To niewielki sprzęt, ale udało się w nim zmieścić aż sześć przetworników i trzy radiatory pasywne, dzięki czemu możemy cieszyć się głębokim, precyzyjnym i barwnym brzmieniem nawet bez subwoofera. Urządzenie otrzymało wsparcie dla systemu multiroom HEOS by Denon i towarzyszącej mu apki mobilnej, więc soundbar posłuży nam także do słuchania muzyki. Możemy nim sterować również przez Alexę lub Asystenta Google.

2 299 PLN, www.salonydenon.pl

eprasa.pl 84861d0077

SPRZĘT AUDIO

YAMAHA RX-V4A

Amplitunery 8K to urządzenia przyszłości, które już dziś możesz zaprosić w swoje skromne progi. Nie wszystkie z nich kosztują fortunę - RX-V4A został rozsądnie wyceniony, a pod względem funkcjonalności oferuje tyle co niejeden droższy sprzęt. Pracuje on w konfiguracji 5.2, może być automatycznie kalibrowany za pośrednictwem systemu YPAO i otrzymał wsparcie dla najpopularniejszych systemów dźwięku przestrzennego, w tym Dolby Digital Plus. Na uwagę zasługuje także łączność Wi-Fi/Bluetooth oraz kompatybilność z Apple AirPlay 2 i systemem multiroom MusicCast.

1 899 PLN, www.tophifi.pl

BOWERS & WILKINS 600 S3

8. generacja kolumn głośnikowych z serii 600. Składają się na nią cztery nowe kolumny – podłogowe, dwa modele podstawkowe oraz głośnik centralny – które zawierają jedne z najbardziej wszechstronnych ulepszeń, jakie kiedykolwiek otrzymała seria. Wszystkie modele poradzą sobie nie tylko tylko w zestawach stereo, ale także jako część kina domowego, doskonale integrując się z głośnikiem centralnym HTM6 S3 i jednym z aktywnych subwooferów ASW608 lub ASW610. Najważniejszą nowością w serii 600 S3 jest całkowicie nowa technologia kopułki wysokotonowej, Titanium Dome.

www.tophifi.pl

SONY TA-AN1000

Wzmacniacz AN1000 jest wyposażony w technologię 360 Spatial Sound Mapping, która zapewnia wrażenie intensywnego efektu przestrzennego z wielu głośników fizycznych i wirtualnych. Automatyczna kalibracja D.C.A.C. IX dostosowuje ustawienia dźwięku do specyfiki pomieszczenia, dzięki czemu uzyskujesz fantastyczny kinowy dźwięk we własnym domu. Dzięki obsłudze formatów DTS:X i Dolby Atmos wzmacniacz AN1000 zapewnia nie tylko wspaniały dźwięk o wysokiej rozdzielczości, streaming i inteligentną integrację, lecz także potężny, kinowy dźwięk przestrzenny.

4 199 PLN, www.sony.pl

SAMSUNG MUSIC FRAME

Stereofoniczny głośnik, który możemy postawić np. na półce lub powiesić na ścianie. Jego front może zostać ozdobiony wybranym przez nas zdjęciem czy obrazem, a dzięki temu doskonale wpasuje się w nasze wnętrze. Za muzykalność urządzenia odpowiada zestaw dwóch przetworników wysokotonowych i dwóch szerokopasmowych oraz para subwooferów, które automatycznie dostrajają się do akustyki pomieszczenia. Głośnik ma także wsparcie Dolby Atmos, a to oznacza, że jest w stanie odtwarzać przestrzenne ścieżki dźwiękowe. Music Frame współpracuje również z aplikacją *SmartThings*. Samsung Music Frame jest zasilany przewodowo i ma moduł Wi-Fi oraz Bluetooth.

1 269 PLN, www.samsung.pl

eprasa.pl 84861d0077

MARANTZ HORIZON

Bezprzewodowy głośnik, który zachwyca nie tylko brzmieniem, ale i designem. Za muzykalność odpowiada 6,5" subwoofer, który uzupełniają dwa 1" głośniki wysokotonowe z jedwabną kopułką i trzy 2" pełnozakresowe przetworniki. Dźwięczność wspiera opatentowana technologia Marantz Rise, oparta na wysoce czułej i termicznie wydajnej technologii GaN FET, która oferuje moc wyjściową 310 W. Obudowa została zaś pokryta bezszwową tkaniną, wykonaną z ekologicznych tworzyw sztucznych, pochodzących z recyklingu materiałów wyłowionych z oceanów.

16 999 PLN, www.salonydenon.pl

NAIM UNITI ATOM HEADPHONE EDITION

Odtwarzacz all-in-one zaprojektowany specjalnie z myślą o słuchawkach - jeśli preferujesz właśnie ten sposób obcowania z muzyką, pokochasz tę specjalną edycję popularnego Uniti Atom. Urządzenie ma dedykowany wzmacniacz, który napędzi nawet najbardziej wymagające słuchawki, wsparcie dla wszechstronnej platformy Naim oraz komplet połączeń bezprzewodowych i przewodowych. Odtworzymy na nim muzykę z serwisów streamingowych, smartfonów, Chromecasta, gramofonów i nośników USB. Sprzęt potrafi działać także jako przedwzmacniacz strumieniowy dla aktywnych głośników.

8 399 PLN, www.fnce.pl

AURALIC ALTAIR G2.1

W tym eleganckim, zgrabnym pudełku kryje się prawie cały system audio: odtwarzacz strumieniowy, przetwornik cyfrowo-analogowy i przedwzmacniacz gramofonowy do wkładek MM. Wszystkie komponenty zamknięte zostały w doskonale izolowanej, podwójnej obudowie, chroniącej sprzęt przed wpadaniem w drgania, i osadzone na stabilnych nóżkach z systemem izolacji od wibracji podłoża. Wysoką jakość dźwięku gwarantuje autorska konstrukcja przedwzmacniacza. Urządzenie jest w pełni kompatybilne z najpopularniejszymi serwisami streamingowymi oraz usługą Roon.

25 590 PLN, www.mp3store.pl

JBL AUTHENTICS

Najnowsza seria głośników firmy JBL łączy w sobie kultowy design retro z pierwszą w branży jednoczesną integracją asystentów głosowych (Amazon Alexa i Asystent Google). Bogaty w funkcje JBL Authentics 500 to prawdziwe centrum domu – wszechstronny inteligentny głośnik. Wi-Fi i Bluetooth zapewnia dźwięk Dolby Atmos, aby otoczyć słuchaczy wciągającym brzmieniem. Stacjonarny mały głośnik JBL Authentics 200 i przenośny głośnik domowy JBL Authentics 300 uzupełniają serię. JBL Authentics można rozmieścić w całym domu, tworząc inny nastrój w każdym pomieszczeniu, lub łączyć ze sobą.

Od 1 499 PLN, www.jbl.com

eprasa.pl 84861d0077

SŁUCHAWKI

BOWERS & WILKINS PI8

Prawdziwie bezprzewodowe słuchawki dokanałowe, które cechuje typowe dla Bowers & Wilkins stylowe wzornictwo, komfort użytkowania, świetne brzmienie i aktywna redukcja hałasu. W Pi8 zastosowano 12-milimetrowe przetworniki elektroakustyczne Carbon Cone, które skutecznie redukują zniekształcenia i poprawiają szczegółowość odtwarzanych dźwięków, szczególnie w zakresie wysokich częstotliwości. Słuchawki obsługują popularne kodeki AAC czy SBC, ale także te zaawansowane np. aptX Lossless. PI8 grają do 6,5 godziny na jednym naładowaniu, a dodatkowy czas pracy – 13,5 h – zapewnia kompaktowe etui ładujące.

1 729 PLN, www.tophifi.pl

JBL TOUR PRO 3

Największą zaletą tych słuchawek jest inteligentne etui Smart Charging Case z dotykowym ekranem o przekątnej 1,57". Można na nim zobaczyć, jaki utwór jest odtwarzany, ale także powiadomienia z telefonu – kto dzwoni lub treść wiadomości. Pozwala on także śledzić poziom naładowania baterii oraz dowolnie konfigurować słuchawki. Jeśli chodzi o dźwięk, JBL Tour Pro 3 otrzymały przetwornik armaturowy, który obsługuje wysokie tony z zachwycającą klarownością, natomiast 10,2-milimetrowy przetwornik dynamiczny zapewnia czysty, mocny bas i żywe, realistyczne wokale.

1 299 PLN, www.jbl.com.pl

OPPO ENCO AIR4 PRO

Słuchawki OPPO Enco Air4 Pro są wyposażone w sprawdzone, dynamiczne przetworniki 12,4 mm z tytanową cewką. Dobrą jakość dźwięku i stabilność połączenia ma zagwarantować Bluetooth 5.4. Premierowe słuchawki są certyfikowane do strumieniowego przesyłania dźwięku Hi-Res Audio i oferują dźwięk przestrzenny. Listę obsługiwanych kodeków otwiera LHDC 5.0, a znalazły się na niej także SBC i AAC. Najbardziej imponująca jest wytrzymałość baterii, gdyż OPPO Enco Air4 Pro mogą pracować aż przez 12 godzin z wyłączonym ANC (5,5 godziny, kiedy ANC jest aktywne). Etui ładujące wydłuża ten czas do rekordowych 44 godzin.

349 PLN, www.oppo.com

DENON PERL PRO

Jedyne spersonalizowane wkładki douszne, które dostosowują się do sposobu słyszenia i obsługują bezstratny dźwięk za pośrednictwem Bluetooth. Adaptacyjna technologia akustyczna Masimo tworzy unikalny profil słuchu dopasowany do ciebie. Odkryj nieskompresowany dźwięk dzięki bezstratnym i przestrzennym technologiom audio. Wybierz ciszę z adaptacyjną aktywną redukcją szumów lub usłysz otoczenie w trybie społecznościowym. Do ośmiu godzin na jednym ładowaniu, trzy dodatkowe ładowania w etui i bezprzewodowe ładowanie sprawiają, że słuchawki są zawsze gotowe do pracy.

649 PLN, www.salonydenon.pl

eprasa.pl 84861d0077

DALI IO-12

DALI iO-12 to bezprzewodowe słuchawki Hi-Fi z opatentowaną technologią przetworników SMC, zapewniającą krystalicznie czysty dźwięk. Oferują aktywną redukcję szumów, dwa tryby dźwięku (Hi-Fi i Bass) oraz 35-godzinną żywotność baterii. Możesz używać ich przewodowo lub bezprzewodowo dzięki Bluetooth aptX Adaptive. Wykonane z luksusowych materiałów, gwarantują komfort nawet podczas długiego słuchania. Bez aplikacji – pełna kontrola dzięki intuicyjnym przyciskom. Idealne dla audiofilów, którzy oczekują najwyższej jakości dźwięku w każdej sytuacji.

4 499 PLN, www.salonydenon.pl

AUDIO-TECHNICA ATH-M50XBT2

Słuchawki o studyjnej jakości dźwięku bardzo często okazują się niepraktyczne poza studiem nagraniowym. ATH-M50xBT2 to zupełne przeciwieństwo tego trendu: lekkie, wygodne i wyposażone w potężny akumulator, gwarantujący nawet 50 godzin pracy na jednym ładowaniu. W pracy z materiałem muzycznym przydadzą się natomiast 45-milimetrowe przetworniki i wbudowane wzmacniacze, dzięki którym możemy liczyć na zbalansowane brzmienie z mocnymi basami, kolorową średnicą i klarownymi, wyrazistymi sopranami.

699 PLN, www.tophifi.pl

SONY WH-1000XM5

Superwygodne słuchawki Sony WH-1000XM5 wyznaczają nowe standardy wyjątkowej czystości dźwięku podczas rozmów przez telefon i słuchania bez rozpraszania uwagi. Dwa procesory sterujące wieloma mikrofonami umożliwiają redukcję hałasu w niespotykanym dotąd zakresie, a funkcja Auto NC Optimizer automatycznie dostosowuje ją do otoczenia i sposobu noszenia. Specjalnie zaprojektowany 30-milimetrowy przetwornik akustyczny słuchawek zapewnia lepszą jakość dźwięku niezależnie od rodzaju rozrywki.

1 679 PLN, www.sony.pl

FINAL AUDIO UX3000

UX3000 to pierwsze bezprzewodowe słuchawki nauszne marki Final, wyposażone w aktywną redukcję szumów z hybrydową metodologią ich redukcji. Zostały one zaprojektowane tak, aby w pełni zoptymalizować charakterystykę akustyczną samego przetwornika. Oprócz obsługi kodeków SBC i AAC, UX3000 obsługuje aptX LL — kodek o niskim opóźnieniu, który zapewnia dźwięk wysokiej jakości z minimalnymi przerwami i opóźnieniem. Możesz cieszyć się do 35 godzin odtwarzania muzyki na jednym ładowaniu.

659 PLN, www.mp3store.pl

eprasa.pl 84861d0077

LAPTOPY I TABLETY

LENOVO THINKPAD T14S GEN 6

Ultralekki, wydajny laptop z innowacyjnym procesorem Snapdragon X Elite i grafiką Qualcomm Adreno, zapewniający doskonałą wydajność przy niskim poborze energii. Dzięki Wi-Fi 7 masz szybkie i stabilne połączenia, a Copilot ułatwia organizację pracy. Ponadto wbudowany Communication Bar, wysokiej jakości mikrofony z redukcją szumów i technologia Dolby Audio gwarantują najwyższą jakość współpracy. Ekran WUXGA Eyesafe chroni wzrok, a przeprojektowana klawiatura zwiększa komfort. To laptop stworzony z myślą o wydajności, mobilności i ekologii.

Od 8 499 PLN, www.lenovo.pl

LENOVO LOQ 15IAX9I

Świetnie wyceniony laptop do gier, wyposażony w procesor Intel Core i5-12450HX. W karcie graficznej Intel Arc 5 Graphics A530M wykorzystano zaawansowaną technologię skalowania opartą na sztucznej inteligencji. System chłodzenia HyperChamber Cooling używa podwójnych wentylatorów, obracających się w przeciwnych kierunkach, eliminując problem nawiewania gorącego powietrza na dłonie. Pozostała specyfikacja to m.in. 15,6-calowy ekran, kamera 720p z zasłoną, strategicznie umieszczone porty z tyłu i po prawej stronie obudowy (3x USB-A 3.2, USB-C z obsługą DisplayPort 1.4 i wsparciem dla Power Delivery o mocy 140 W oraz HDMI 2.1).

3 999 PLN, www.lenovo.com

OPPO PAD NEO

Smukły tablet o 6,89 mm grubości i 538 g wagi. Producent zastosował ekran o przekątnej 11,4 cala i proporcjach 7:5. Wybór tego rozwiązania znacznie ułatwia korzystanie z aplikacji biurowych, przeglądanie stron internetowych, czy oglądanie filmów i granie. Ekran przy rozdzielczości 2408x1720 px, gęstości pikseli 260 ppi, odświeżaniu 90 Hz i typowej jasności 400 nitów jest wyraźny, przyjazny dla użytkowników, także tych najmłodszych, i komfortowy podczas pracy oraz rozrywki. Doskonałemu obrazowi towarzyszy równie istotny dźwięk wysokiej jakości z czterech głośników stereo.

1 299 PLN (wersja Wi-Fi), 1 499 PLN (wersja LTE), www.oppo.com

APPLE MACBOOK AIR 13-CALOWY (M4)

Nowy MacBook Air z czipem M4 to ultraprzenośny laptop o wyjątkowej wydajności, dostępny w dwóch rozmiarach (13 i 15 cali) oraz czterech stylowych kolorach, w tym zupełnie nowym błękitnym. Działa do 18 godzin na baterii. Wyposażony jest w ekran Liquid Retina, kamerę 12 Mp, system bezkonkurencyjnych głośników z dźwiękiem przestrzennym i niezawodną klawiaturę Magic Keyboard z Touch ID. Model z układem M4 obsługuje dwa monitory zewnętrzne i oferuje płynną współpracę z iPhonem. To idealne narzędzie dla każdego, kto ceni moc, mobilność i elegancki design.

Od 4 999 PLN, www.apple.com/pl

eprasa.pl 84861d0077

GAMING

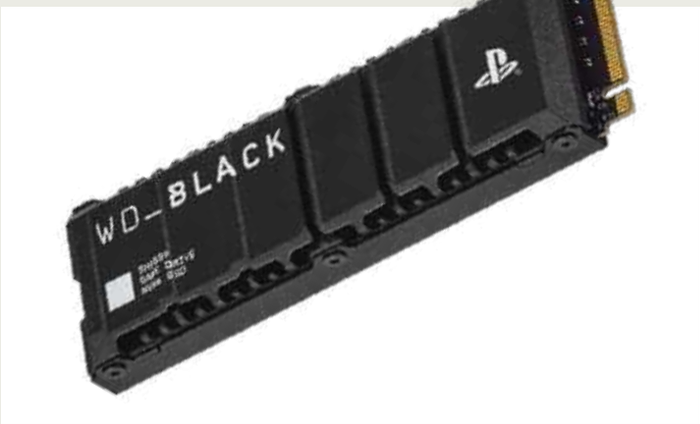

WD_BLACK SN850P

Jedyny oficjalnie licencjonowany dysk do konsoli PlayStation 5. Pamięć o pojemności od 1 do 8 TB pozwoli natychmiast zwiększyć miejsce na ulubione gry czy bibliotekę starszych tytułów. Dysk ma zoptymalizowany radiator, stworzony specjalnie dla gniazda M.2 konsoli, a także został przetestowany pod kątem pełnej kompatybilności z PS5. Dzięki temu instalacja jest niezwykle prosta, przechowywanie gier bezpieczne, a samo granie szybsze. Jest to możliwe dzięki prędkości odczytu do 7 300 MB/s i prędkości zapisu do 6 600 MB/s dysku PCIe Gen4 NVMe, które zapewniają płynną rozgrywkę.

Od 660 PLN, www.westerndigital.com/pl-pl

LENOVO LEGION GO S

Nowy handheld od Lenovo łączący wydajność z wysoką mobilnością. Procesor AMD Ryzen Z2 Go i grafika RDNA 2 zapewniają płynną rozgrywkę, a 8-calowy ekran PureSight 120 Hz gwarantuje doskonały obraz. Ergonomiczne kontrolery Legion TrueStrike oferują świetną precyzję, a aplikacja *Legion Space* umożliwia personalizację ustawień. Dzięki długiej pracy na baterii i kompatybilności z platformami jak Xbox Game Pass czy Steam, to idealne rozwiązanie dla graczy ceniących jakość i swobodę grania w dowolnym miejscu na systemie Windows 11.

2 499 PLN, www.lenovo.pl

TP-LINK ARCHER GX90

Bez stabilnego, pozbawionego lagów połączenia z internetem nie ma co nawet rozpoczynać potyczek online - tylko zirytujemy siebie i członków naszej drużyny. W takiej sytuacji warto wybrać router gamingowy, na przykład Archer GX90 od TP-Link. Jedno z jego trzech pasm dedykowane jest tylko i wyłącznie grom, a dzięki funkcji Game Accelerator sprzęt rozpoznaje, który ruch pochodzi z gry sieciowej, automatycznie przyznając mu priorytet. Za sprawą kompleksowej ochrony antywirusowej Game Protector możemy być pewni, że wszystkie urządzenia podłączone do sieci są bezpieczne.

1 199 PLN, www.tp-link.com.pl

CORSAIR M75 AIR WIRELESS

Ultralekka mysz M75 Air ma symetryczny, profesjonalnie opracowany kształt. Pozbawiona zbędnych dodatków waży zaledwie 60 g, dzięki czemu pozwala na wykonywanie z łatwością szybkich i precyzyjnych ruchów. Ultradokładny czujnik optyczny Corsair Marksman śledzi każde dotknięcie z aptekarską precyzją. Technologia Corsair QuickStrike o zerowych opóźnieniach charakteryzuje się brakiem odstępu między głównymi przyciskami i ich optycznymi przełącznikami. Technologia Slipstream Wireless zapewnia połączenie o opóźnieniach poniżej 1 ms. M75 Air działa do 34 godzin na jednym ładowaniu.

479 PLN, www.corsair.com

eprasa.pl 84861d0077

APARATY FOTOGRAFICZNE

SONY ZV-E10 II

Bezlusterkowy aparat, którego walory docenią twórcy videoblogów. Został on wyposażony w 26-megapikselowy przetwornik obrazu Exmor R i procesor BIONZ XR, które pozwolą uchwycić obraz także w słabym oświetleniu. Zdjęcia można robić w trybie seryjnym z szybkością do 11 kl./s. Filmowcy docenią możliwość nagrywania w 4K z prędkością do 60 kl./s. Najnowszy aparat współpracuje z pond 70 obiektywami Sony – od szerokokątnych po teleobiektywy, co znacznie rozszerza możliwości tej kompaktowej kamery. ZV-E10 II pozwala transmitować na żywo obraz Full HD z szybkością do 60 klatek na sekundę – to także idealny aparat do streamingu.

4 999 PLN, www.sony.com

SONY A7 IV

Sony kontynuuje tradycje swojej cenionej serii Alpha. A7 IV to sprzęt nie tylko dla fotografów, ale także filmowców: bezlusterkowiec Sony potrafi nagrywać w jakości 4K i 60 kl./s, i to przez ponad godzinę bez przerwy. Aparat został wyposażony w pełnoklatkową matrycę 33 Mp oraz zaawansowany procesor obrazu Bionz XR. Dzięki nim praca autofokusa jest błyskawicznie szybka, zaś zdjęcia seryjne wykonamy z szybkością nawet 10 kl./s. W tej odsłonie Sony poprawiło również ergonomię pracy, wyposażając korpus w pewniejszy uchwyt i wygodniejszy układ przycisków.

12 499 PLN (body), www.sony.pl

SONY A7R V

Aparat z niezawodnym autofokusem wspomagany przez sztuczną inteligencję. Z najnowszym, szybkim procesorem BIONZ XR oraz pełnoklatkowym przetwornikiem obrazu rejestrującym 61-megapikselowe fotografie i filmy 8K o niespotykanym dotąd bogactwie szczegółów i faktur. Korpus A7R V ma również wbudowany system stabilizacji obrazu, którego efektywność jest odpowiednikiem 8 stopni przysłony, a także unikatowy ekran z 4-osiową regulacją i wizjer elektroniczny o wysokiej rozdzielczości. Dzięki szybkiej łączności użytkownicy profesjonalni i pasjonaci mogą z łatwością utrwalać wszystkie detale na ujęciach krajobrazowych, przyrodniczych i portretowych.

18 499 PLN, www.sony.pl

CANON EOS R5

Sercem aparatu jest 45-megapikselowa matryca pełnoklatkowa, zapewniająca wysoką czystość obrazu i szeroki zakres dynamiki. EOS R5 działa w zakresie czułości ISO 50 do 51 200, a system autofokusowania potrafi rozpoznawać oczy fotografowanego człowieka lub zwierzęcia nawet wtedy, gdy fotografujemy go z profilu. W takiej sytuacji przyda się także autorska technologia Dual Pixel RAW, która umożliwia wprowadzanie korekty już po zrobieniu zdjęć, na przykład w zakresie intensywności efektu bokeh. Fotki możemy następnie przesłać na smartfona za pomocą Bluetootha lub łączności Wi-fi.

14 999 PLN (body), www.canon.pl

eprasa.pl 84861d0077

PAMIĘCI PRZENOŚNE I DOMOWE

LEXAR PROFESSIONAL SL400 GO PORTABLE

Zewnętrzny dysk SSD dedykowany twórcom i filmowcom, którzy swoje materiały nagrywają iPhonem. Jego konstrukcja, a także odpowiednio szybkie transfery pozwalają na wygodne podpięcie do telefonu Apple i nagrywanie wideo 4K w formacie Apple ProRes bezpośrednio na zewnętrzny nośnik. Dysk jest wyjątkowo kompaktowy, waży zaledwie 13 g, a oferuje pojemność 1 lub 2 TB. Dodatkowo w zestawie otrzymujemy hub z czterema złączami USB-C, do których można podpiąć akcesoria, np. mikrofon czy lampę, i poręczny pokrowiec, który pozwoli ochronić wszystkie elementy zestawu.

Od 679 PLN, www.lexar.com

SYNOLOGY DS224+

Serwer NAS Synology DS224+ pozwala użytkownikowi na przechowywanie, synchronizację, zarządzanie czy udostępnianie danych z dowolnego miejsca na Ziemi – bez względu na to czy są to ważne firmowe dokumenty czy drogocenne rodzinne pamiątki. Co więcej, pakiet Active Backup Suite umożliwia automatyzację tworzenia kopii zapasowych na naszym urządzeniu. Z kolei Synology Surveillance Station daje możliwość podłączenia do serwera kamery IP, rejestrację materiału z niej, a co za tym idzie stworzenie wysoce zarządzalnego systemu domowego lub firmowego monitoringu.

1 650 PLN, www.synology.com/pl-pl

WD MY PASSPORT SSD

To prawdziwa instytucja w świecie dysków zewnętrznych. Seria My Passport od początku istnienia kojarzy się nie tylko z solidnymi rozwiązaniami technicznymi, ale i fantastycznym stylem. W bieżącej generacji mamy tu do czynienia z prędkościami odczytu/zapisu na dysku na poziomie 1 050 / 1 000 MB/s. Elektronika zamknięta jest w kompaktowej, metalowej obudowie, dostępnej w pięciu atrakcyjnych wersjach kolorystycznych. Od 500 GB do 4 TB to mnóstwo danych, ale bez względu na pojemność, My Passport SSD z portem USB-C jest lekki jak piórko!

Od 369 PLN, www.westerndigital.com/pl-pl

SANDISK DUAL DRIVE GO

Jeśli na ekranie telefonu widzisz komunikat o braku wolnego miejsca, nie czas na zwiększanie pojemności chmury online, a zakup niewielkiego pendrive'a ze złączami USB-A i USB-C. Kombinacja ta pozwala podłączyć urządzenie do wszystkich telefonów, ale i tabletów czy komputerów. Robienie kopii zapasowej, zgrywanie zdjęć czy materiałów wideo, a także przenoszenie ich między poszczególnymi urządzeniami, nie będzie wymagało podłączenia do internetu. Dodatkowo Dual Drive oferuje aplikację *SanDisk Memory Zone*, która automatycznie będzie wykonywać kopię zapasową. I co ważne jednokrotny koszt jest o wiele niższy niż subskrypcja miejsca w chmurze.

Od 70 PLN, www.shop.sandisk.com/pl-pl/

eprasa.pl 84861d0077

DOM

NANOLEAF BLOCKS

Zestaw Nanoleaf to modułowe, kwadratowe bloki świetlne do samodzielnego projektowania najróżniejszych form. W podstawie otrzymujemy ich pięć – mały i duży kwadrat, a także te z przestrzenną fakturą, perforowane oraz z półką. Na wyposażeniu znajdują się również wygodne haczyki, które umożliwiają ekspozycję naszych kolekcji gadżetów na tle świetlnej poświaty. Jak przystało na Nanoleaf, oświetlenie jest nie tylko efektowne, ale i efektywne. Z poziomu aplikacji możemy zarządzać mocą, ale przede wszystkim kolorami i wyświetlanymi animacjami.

1 125 PLN, www.nanoleafe.me

ROBOROCK QREVO MAXV

Robot sprzątający, który nie tylko odkurzy różne rodzaje podłóg, ale dzięki obrotowym nakładkom mopującym zmyje je na mokro. Potężna moc ssania 7 000 Pa w połączeniu z silikonową szczotką główną i bocznymi to idealny zestaw odpowiadający za higieniczną czystość każdej powierzchni. Jeśli dodamy do tego mokre pady, które poruszają się z prędkością 200 obrotów na minutę możemy być pewni, że test białej rękawiczki będzie zaliczony na szóstkę. W zestawie z robotem sprzątającym jest stacja, która automatycznie opróżnia zasobnik z kurzem i dowodzi zmianą wody z brudnej na czystą, a także dba o czystość nakładek.

2 799 PLN, www.roborock-poland.pl

SAGE BARISTA EXPRESS IMPRESS

Przygotuj prawdziwą kawę jak z kawiarni w domu — od ziaren po gotowe espresso w mniej niż minutę. System ubijania kawy Impress Puck System pomaga w odmierzeniu idealnej porcji i precyzyjnym ubiciu przy jednoczesnym zmniejszeniu ilości fusów na ekspresie i blacie. Przygotowanie aromatycznego, kremowego espresso w kolorze karmelu rozpoczyna się od preinfuzji przy niskim ciśnieniu, po której następuje ekstrakcja pod wysokim ciśnieniem (9 barów), uzyskanym dzięki włoskiej pompie o mocy 15 barów. Para o temperaturze 130°C pozwala szybko ubić aksamitną mikropiankę.

3 799 PLN, www.sageappliances.com

AARKE CARBONATOR 3

Jeśli lubisz gazowaną wodę, a nie chcesz kupować tej w plastikowych butelkach, to rozwiązanie będzie idealne. Saturator Aarke pozwala na uzyskanie napoju z bąbelkami tuż po naciśnięciu dźwigni uruchamiającej proces gazowania wody. Urządzenie wykonane jest z odpornej na uszkodzenia i zarysowania stali nierdzewnej, a sam projekt jest niezwykle atrakcyjny wizualnie. Carbonator ma prostą konstrukcję i dostępny jest w wielu stylowych kolorach, dodatkowo zajmuje bardzo mało miejsca na kuchennym blacie. W zestawie znajduje się butelka wykonana z tworzywa wolnego od BPA, którą możemy zabrać do pracy czy na trening.

999 PLN, www.aarke.com

eprasa.pl 84861d0077

AQARA DOORBELL G4

Aqara Doorbell G4 to inteligentny dzwonek do drzwi wyposażony w kamerę, mikrofon i głośnik. Możesz zasilać go przewodowo lub bateryjnie. Akcesorium współpracuje z Apple HomeKit i obsługuje strumieniowanie do inteligentnych wyświetlaczy Google Home i Alexa Echo. Kamera w wideodzwonku została wyposażona w lokalną sztuczną inteligencję (AI), która jest wykorzystywana do alertów rozpoznawania twarzy, automatyzacji i wielu innych funkcji. Co więcej, dzwonek jest dostarczany z wewnętrznym gongiem (95 dB) z wbudowanym wzmacniaczem Wi-Fi.

549 PLN, www.aqara.com

DYSON GEN5DETECT ABSOLUTE

Najmocniejszy odkurzacz bezprzewodowy z filtrem HEPA. Silnik obraca się z prędkością 135 000 obrotów na minutę, generując moc ssania zatrzymującą nawet wirusy. Elektroszczotka podświetla mikroskopijny, niezauważalny na twardych podłogach kurz i brud. Jasne podświetlenie sięga 300 mm, dzięki czemu podczas sprzątania niczego nie przeoczysz. Czujnik piezoelektryczny zlicza i mierzy rozmiar cząsteczek kurzu, automatycznie zwiększając moc w odpowiednich miejscach. Ekran LCD pokazuje pozostały czas pracy odkurzacza (do 70 minut), a także naukowe dowody dokładnego czyszczenia.

3 699 PLN, www.dyson.pl

YALE LINUS SMART LOCK L2

Nowy, inteligentny zamek Yale jest świetnym potwierdzeniem zasady: „jeśli coś działa, to tego nie zmieniaj". Linus L2 bazuje na tych samych, solidnych fundamentach, na których stał jego poprzednik. Oprócz łatwego, bezdotykowego otwierania i zamykania drzwi za pomocą smartfona lub smartwatcha, urządzenie umożliwia przydzielanie wirtualnych kluczy, zdalne blokowanie i odblokowywanie drzwi oraz otrzymywanie powiadomień za każdym razem, gdy ktoś wejdzie do domu. Nowy zamek otrzymał również wbudowany akumulator zamiast wymiennych baterii i odświeżony design. Współpracuje z większością europejskich wkładek do drzwi.

1029 PLN, www.yalelock.pl

TP-LINK TAPO C420S2

Kamery TP-Link Tapo C420S2 (w zestawie otrzymujemy dwie kamery i mostek Tapo H200) przeznaczone są do monitoringu zewnętrznego, ale równie dobrze sprawdzą się wewnątrz budynku. Produkt ten rejestruje kolorowy obraz 2K QHD, jest odporny na warunki atmosferyczne (certyfikat IP65) i działa na zasilaniu bateryjnym – aż do 180 dni. Kamera gwarantuje wysoką jakość monitoringu przez całą dobę – niezależnie od pory dnia czy pogody. Nagrania można zapisywać na karcie microSD o pojemności do 256 GB, zamontowanej w dołączonym do zestawu hubie, lub korzystając z usługi przechowywania w chmurze Tapo Care.

799 PLN, www.tp-link.com.pl

eprasa.pl 84861d0077

Redakcja

Redaktor naczelny
MARCIN KUBICKI | marcin.kubicki@magazynt3.pl

Sekretarz redakcji
MICHAŁ LIS | michal.lis@magazynt3.pl

Skład i redakcja techniczna
MICHAŁ LIS

Kontakt do redakcji
t3@magazynt3.pl

Strona internetowa
www.magazynt3.pl

Prenumerata
prenumerata@avt.pl | (22) 257-84-22
(godz. 10:00 – 14:00)

Reklama
reklama@magazynt3.pl

AVT wydawnictwo

Miesięcznik **Magazyn T3** wydawany jest przez Wydawnictwo AVT-Korporacja Sp. z o.o.,
ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa.
Tytuły prawne do magazynu należą do Future Publishing Limited, grupy Future plc, UK 2009.
Wykorzystano na licencji. Wszystkie prawa zastrzeżone.

FUTURE

Jest znakiem towarowym Future Publishing Limited, należącym do grupy Future plc. Wykorzystano na licencji.
Więcej informacji dotyczących tego i innych tytułów wydawanych przez grupę Future plc,
zamieszczono na stronie internetowej *www.futureplc.com*.

Wszystkie ceny podane w **Magazynie T3**, o ile nie zostały uzyskane od polskiego dystrybutora, są cenami uśrednionymi, zebranymi z ofert uznanych sklepów, w tym internetowych, na terenie Polski (w przypadku braku ofert polskich, są to ceny przeliczone z cen europejskich).

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń zamieszczonych w numerze.

eprasa.pl 84861d0077

T3

/ GADŻETY
/ GAMING
/ MOTORYZACJA
/ LIFESTYLE
/ KULTURA
/ RECENZJE

15 LAT
1 500+ TESTÓW
14 000+ PUBLIKACJI

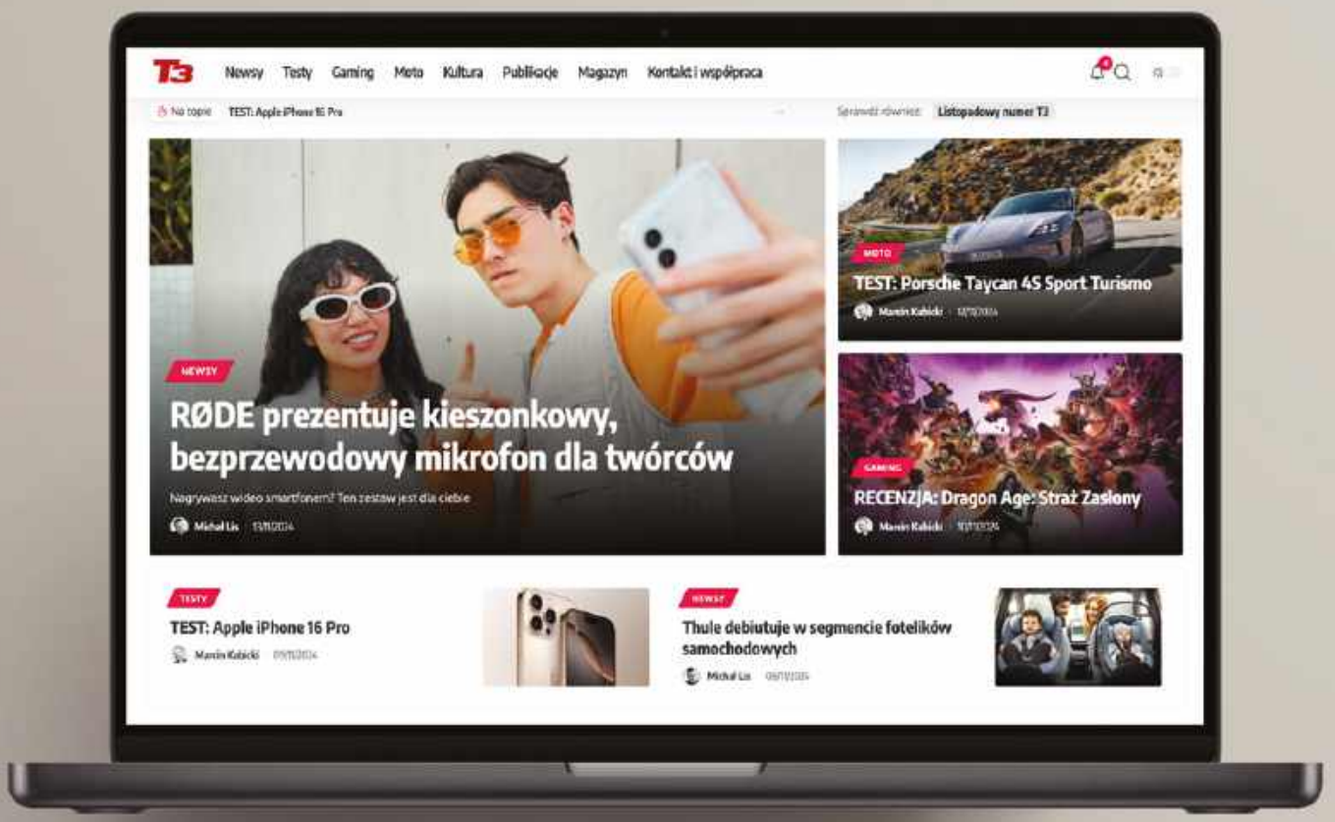

WWW.MAGAZYNT3.PL

eprasa.pl 84861d0077

XGIMI

MoGo 3 Pro

Odkryj kompaktowy projektor XGIMI z Google TV i wbudowanymi głośnikami. Zasilany za pomocą opcjonalnego stojaka PowerBase Stand lub powerbanku (min. 65 W), zapewni moc wrażeń wszędzie, gdzie tego potrzebujesz – w domu, w ogrodzie czy na kempingu.

1080P FULL HD

EISA AWARD Best Product 2024-2025 PORTABLE PROJECTOR XGIMI MoGo 3 Pro

Salony firmowe XGIMI

TOP HI-FI & VIDEO DESIGN

www.tophifi.pl

eprasa.pl 84861d0077